

S/1004



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

Bolesław BALCEROWICZ

WYBRANE PROBLEMY OBRONNOŚCI PAŃSTWA

Materiał studyjny



WARSZAWA

1999



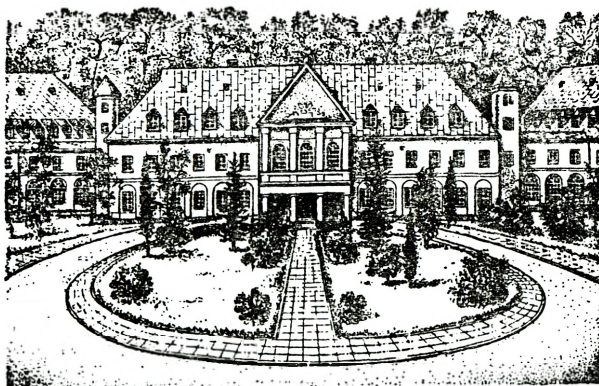
AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ



Bolesław BALCEROWICZ

WYBRANE PROBLEMY OBRONNOŚCI PAŃSTWA

Materiał studyjny



WARSZAWA

1999



Niniejszy materiał studyjny jest przeznaczony do wykorzystania na Wyższych Kursach Obronnych dla kierowniczej kadry administracji państwowej.

Wydanie trzecie
uzupełnione i rozszerzone

SPIS TREŚCI

Wstęp.....	5
CZĘŚĆ PIERWSZA - OBRONNOŚĆ PAŃSTWA	6
1. Kwestie terminologiczne	6
1.1. Strategia	6
1.2. Polityka, strategia, doktryna – współzależności, hierarchia pojęć	10
1.3. System obronny	13
2. Siły zbrojne jako instrument polityki państwa	15
2.1. Rola i miejsce sił zbrojnych w państwie	15
2.2. Charakter polityki państwa a kształt i charakter sił zbrojnych	25
2.3. Wpływ czynników: ustrojowego, kulturowego (historycznego), geograficznego, ekonomicznego i innych na kształt i charakter sił zbrojnych	29
2.4. Siły zbrojne wybranych państw	36
2.5. Możliwe kierunki zmian w wykorzystaniu (kształcie) siły militarnej we współczesnym świecie.....	38
3. Bezpieczeństwo militarne a otoczenie międzynarodowe	42
3.1. Zawierzenie własnym siłom	43
3.2. Sojusze polityczno-militarne	44
3.3. Bezpieczeństwo zbiorowe	48
4. Zagrożenia bezpieczeństwa, zagrożenie militarne	50
4.1. Źródła zagrożeń	51
4.2. Zagrożenia militarne	55
5. Środki obrony państwa	65
5.1. Ludność państwa (naród) - zasoby ludzkie	65
5.2. Terytorium (teren). Zasoby materialne.....	68
5.3. Materialne podstawy obronności	70
5.4. Siły zbrojne	73
6. Możliwe strategie, teorie, koncepcje	81
6.1. Odstraszanie i strategia	82
6.2. Strategia działań pośrednich	85
6.3. Strategie zorientowane obronnie	88

CZĘŚĆ DRUGA - POLSKA W SOJUSZU PÓŁNOCNOATLANTYCKIM ...	92
1. Sojusz Północnoatlantycki. Charakterystyka	94
2. NATO w zmieniającym się środowisku (adaptacja organizacji)	103
3. Przyszły kształt NATO, próba projekcji	113
4. Możliwe role Polski w Sojuszu Północnoatlantyckim	119
5. Zobowiązania sojusznicze	125
Zakończenie	144
Bibliografia	145

WSTĘP

Opracowanie niniejsze, zgodnie, z tytułem zawiera zbiór **wybranych** problemów obronności państwa. Wybór był tu podyktowany względami natury edukacyjnej.

Adresatem bowiem są uczestnicy Wyższych Kursów Obronnych, którzy w toku krótkotrwałych sesji zapoznają się z realiami obronności Rzeczypospolitej Polskiej otrzymując jakby odpowiedzi na pytanie: „jakim system obronny Polski jest w rzeczywistości”. Istnieje konieczność, aby ową wiedzę, prezentowaną przez ekspertów różnych specjalności w jakiś sposób uporządkować, osadzić na pewnym gruncie.

Dobrze tej potrzebie może służyć teoria. Teorii problemu, teorii obronności państwa poświęcona jest część pierwsza opracowania.

W tej części skupia się przede wszystkim uwagę na wyjaśnienie kwestii ogólnych, uniwersaliów dotyczących państwa jako takiego; wyjaśnieniu praw, prawidłowości zasad właściwych dla obronności państwa.

Część druga opracowania aczkolwiek opracowania teoretycznego poświęcona będzie aspektom praktycznym implikacjom przynależności Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego.

W materiale wyrażone są częstokroć poglądy autorskie, środowiska Wydziału Strategiczno-Obronny AON i choć zawierają niekiedy właściwe środowiskom naukowym wątpliwości i elementy krytyki – nie stoją one w sprzeczności z oficjalnymi założeniami polityki obronnej państwa polskiego.

Część pierwsza

OBRONNOŚĆ PAŃSTWA

Mamy do czynienia w społeczeństwie z tak niskim poziomem myślenia o rzeczach wojska i obrony, że mówiąc do ludzi o tych trudnych zadaniach, mówi się jak w próżnię - tak trudne zadania stawiając, nie znajduje się odezwu. Jest to jeszcze jedna dziedzina, w której tryumfy święci u nas specjalnego rodzaju analfabetyzm.

O sprawach strategicznych, sprawach obrony, wojska, wojny ogół nasz nie nauczył się jeszcze myśleć a nawet słuchać.

Mówiąc żartem, z naszym ogółem można na temat wojska, obrony i wojny flirtować.

(...) Porozumiewać się poważnie jeszcze nie można.

J. Piłsudski

1. KWESTIE TERMINOLOGICZNE

1.1. Strategia

Strategia, to termin, który pierwotnie oznaczał sztukę dowodzenia przez naczelných wodzów, a potem długie wieki przynależał do myśli i praktyki wojskowej, wojennej. Dziś jest terminem stosowanym w najróżniejszych dziedzinach życia społecznego, nie zawsze prawidłowo, nie zawsze potrzebnie. Słowo „strategia” weszło do języka potocznego. Ostatnio ze względu na to, że stało się po prostu „modne” jest wręcz zagrożone „zużyciem” albo „zepsuciem”. Spotykamy dziś obok „strategii narodowej” - „strategię rozwoju przedsiębiorstw”; obok „strategii wojennej” - „strategię pokoju”; obok „strategii rozwoju”, „strategię przetrwania”... zakończyć wyliczanie owych „strategii” nie sposób. Czy mamy więc do czynienia z kakofonią strategii?

Jak uchronić termin przed niepożądanym spowszechnieniem, zepsuciem? Zapewne nie przez nakazy i zakazy - raczej przez wprowadzenie w ów galimatias znaczeniowy pewnego porządku. A to już rola nauki - nauk wojskowych.

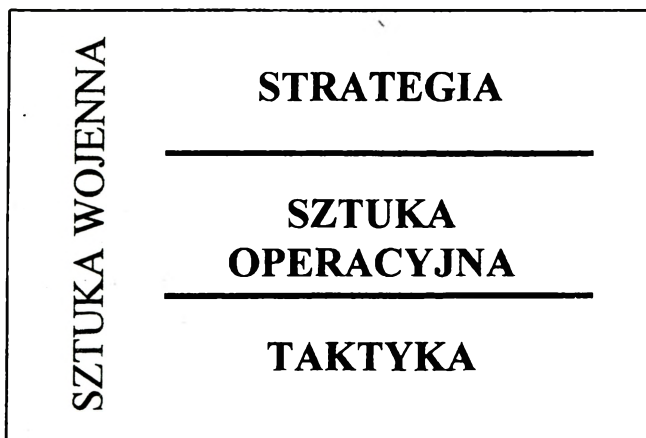
Moje pokolenie, wychowane na kanonach „sowieckowo wojennego iskusstwa” wyrosło w przeświadczeniu, że strategia - to w istocie to samo, co strategia wojenna (w Leksykonie wiedzy wojskowej - MON 1979r., brak hasła „strategia” - jest „strategia wojenna”).

Definicja strategii w tym rozumieniu niewiele odbiega od klasycznej Clausewitzowskiej - „sztuki użycia środków wojskowych do wygrywania wojen”.

Zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie - po II wojnie światowej - strategia wykroczyła daleko poza sferę myślenia i działania wojskowych.

Na Wschodzie jednak nie wyszła poza obręb sztuki wojennej. Objęła co prawda teorię i praktykę przygotowania „obronnego” państwa - ale istotą tychże, kontekstem rzecz można, zawsze była wojna. (Niekiedy odnosi się wrażenie, że pokój traktowano jako okres między kolejnymi wojnami).

Strategia (wojenna) - w tym rozumieniu to najwyższa, hierarchicznie nadrzędna część sztuki wojennej.



Na Zachodzie za Liddell Hartem¹ strategię coraz wyraziściej pojmowano i określano jako sztukę użycia sił zbrojnych dla osiągnięcia celów wytkniętych przez politykę, ale już nie tylko w stanie wojny i nie tylko przez prowadzenie działań zbrojnych. Zaczęto przywiązywać się nie tyle do bezpośredniego użycia siły, co do groźby jej użycia.

Pojęcie strategii wyprowadza się odąd z relacji: polityka - środki polityki.

Treści „strategii” nabrały znaczenia bardziej uniwersalnego obejmując pozamilitarne dziedziny aktywności państwa w aspekcie jego bezpieczeństwa. Strategia, dotąd stricte militarna, stała się jednym z elementów strategii państwa. Ów nowy, najwyższy poziom strategii państwa określany jest odąd takimi terminami, jak: strategia narodowa, strategia państwowa, czy polistrategia państwowa.

Ewolucja - proces poszerzania się znaczenia terminu „strategia” - trwa nadal.

Znaleźliśmy się dziś w takiej sytuacji, że strategia bez określenia jej podmiotu czy charakteru oznacza jedynie: teorię i praktykę działania ukierunkowanego na osiągnięcia zamierzonych celów, ujmowanych w skali ogólnej i mających charakter długofalowy.

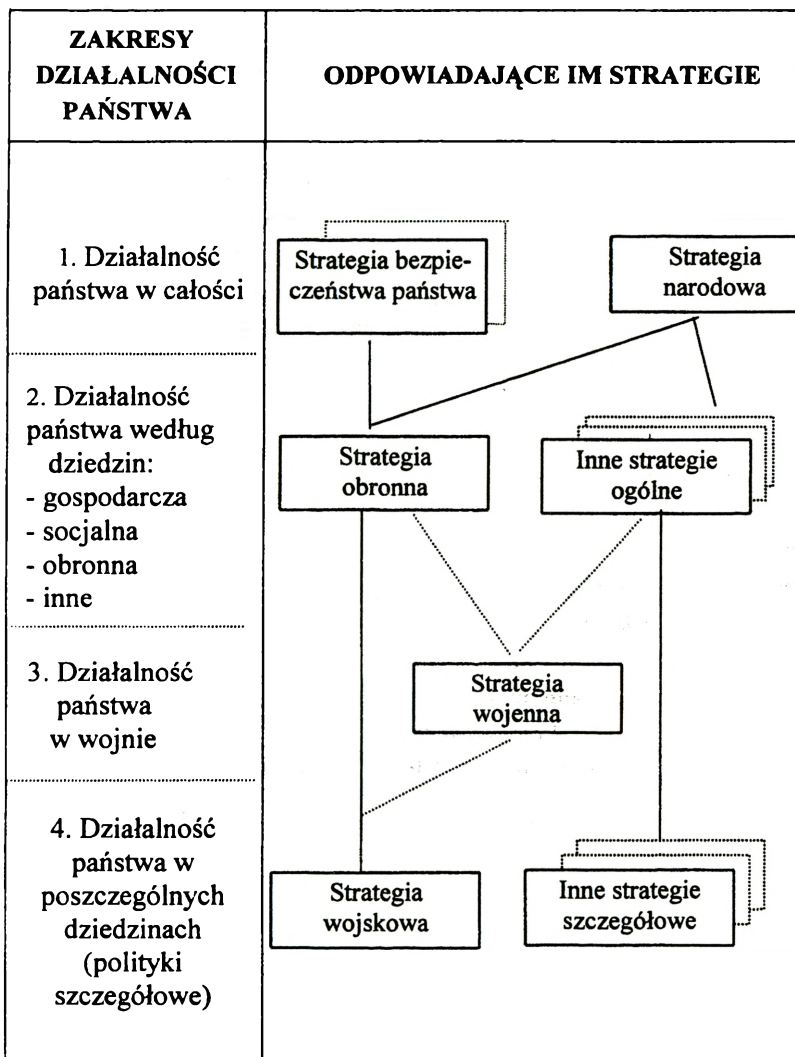
Może to w innym ujęciu oznaczać: teorię i praktykę, określającą podstawowe zasady i sposoby działania kierowniczych organów w danej dziedzinie, ujmowane w skali celów ogólnych oraz ich urzeczywistnienia w odległym horyzoncie czasowo-przestrzennym.

Wobec tak szerokiego zakresu znaczeniowego ogólnego terminu „strategia” istnieje konieczność jego doprecyzowania tj. określenia podmiotu oraz obszarów działalności, wreszcie dziedzin, których dana strategia dotyczy.

Podmiotem strategii w niniejszych rozważaniach będzie państwo.

Państwo działa - czyli prowadzi politykę w różnych obszarach (dziedzinach), posługując się stosownymi strategiami. Zakresy działalności państwa związane z obronnością oraz odpowiadające im strategię obrazuje w uproszczonej postaci schemat.

¹ Strategia - sztuka rozdziału środków wojennych dla urzeczywistnienia celów polityki.



1.2. Polityka, strategia, doktryna - współzależności, hierarchia pojęć

Przed zaprezentowaniem pełnych definicji „strategii” należy przedstawić nieodzowny kontekst terminologiczny, który stanowią dla niej „polityka” i „doktryna”.

Polityka (przypomnijmy sobie) to wg K.Opalka sfera wzajemnych stosunków i oddziaływań dotyczących celów i środków działalności państwa. Inaczej - polityka oznacza z grubsza tyle, co działania państwa.

Doktryna - to najogólniej - oficjalnie przyjęty system zasad i założeń ośrodka decyzyjnego, zmierzający do realizacji ustalonych celów za pomocą wydzielonych środków. Doktrynami w praktyce polityczno-militarnej zwie się na Zachodzie przyjęte do realizacji mniej lub bardziej pełne koncepcje działania.

Związki polityki i strategii, myślę że nie wymagają komentarza. Zakładamy prymat polityki, celów polityki, choć dostrzegać należy i sprzężenie zwrotne.

Nieco więcej subtelności kryje się w sporach „co pierwotne, a co wtórne”, gdy mowa o relacjach: strategia-doktryna.

Uznaje (m.in. za Skibińskim), że doktryną jest oficjalnie ustalona strategia: doktryną jest **wybrana** strategia (jedna z wielu możliwych). A jeżeli tak to zgodnie z prawem logiki każda doktryna jest bez wątpienia strategią, ale nie każda strategia jest (staje się) doktryną. Dokumenty sygnowane przez uprawnione do tego władze mające w swoich tytułach słowo, „strategia” są w istocie doktrynami (np. „**Strategia** narodowa USA” czy „Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa i **strategia** obronna RP”).

Hierarchię, współzależności tych trzech terminów ilustruje poniższy schemat.



* Strategia wojskowa odnosi się nie tylko do obrony militarnej

Pełne definicje, zawarte w „Słowniku terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego” brzmią:

STRATEGIA - teoria i praktyka działania ukierunkowanego na osiągnięcie założonych celów w danej dziedzinie, ujmowanych w skali ogólnej i mających charakter długofalowy.

STRATEGIA NARODOWA - teoria i praktyka działania państwa ukierunkowanego na osiągnięcie założonych celów we wszystkich dziedzinach ujmowanych w skali ogólnej i mających charakter długofalowy.

- dziedzina strategii obejmująca tworzenie, przygotowanie i wykorzystanie **potencjału państwa we wszystkich sferach** jego działalności.

STRATEGIA BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO - teoria i praktyka działania państwa ukierunkowanego na osiągnięcie celów w dziedzinie bezpieczeństwa, ujmowanych w skali ogólnej i mających charakter długofalowy

- dziedzina strategii narodowej obejmująca tworzenie, przygotowanie i wykorzystanie **potencjału państwa do przeciwdziałania wszelkim zagrożeniom** jego bytu i rozwoju.

STRATEGIA OBRONNA - teoria i praktyka działania państwa (sojuszu, koalicji itp.), ukierunkowanego na osiągnięcie założonych celów w dziedzinie obronności, tj. przeciwdziałania zagrożeniom militarnym, funkcjonowania państwa w warunkach wystąpienia tych zagrożeń, ujętych w skali ogólnej i mających charakter długofalowy

- dziedzina strategii bezpieczeństwa, obejmująca tworzenie, rozwój, przygotowanie i wykorzystanie potencjału obronnego państwa (**wszelkich sił, środków i sposobów z różnych dziedzin**) do przeciwdziałania zagrożeniom **militarnym** bezpieczeństwa narodowego.

STRATEGIA WOJENNA - w ujęciu historycznym - dział sztuki wojennej obejmujący przygotowanie i prowadzenie wojny jako całości oraz jej poszczególnych kampanii i bitew

- *współcześnie* - dziedzina strategii obronnej, teoria i praktyka funkcjonowania państwa w warunkach wojny raz sposobu jej prowadzenia w ujęciu ogólnym i długofalowym

- dziedzina strategii obronnej obejmująca tworzenie, rozwój, przygotowanie i wykorzystanie potencjału wojennego państwa (koalicji itp.),

wszelkich sił, środków i sposobów z różnych dziedzin do przeciwdziałania zagrożeniom militarnym w skali wojny.

STRATEGIA WOJSKOWA - teoria i praktyka działania państwa (sojuszu, koalicji itp.) ukierunkowanego na osiągnięcie założonych celów we wszystkich dziedzinach, w aspekcie wykorzystania sił, środków i sposobów wojskowych

- dziedzina strategii obejmująca tworzenie, rozwój, przygotowanie i wykorzystanie **sił zbrojnych** do osiągnięcia celów we **wszystkich dziedzinach i warunkach** funkcjonowania państwa.

W aspekcie bezpieczeństwa strategia wojskowa obejmuje tworzenie, rozwój, przygotowanie i wykorzystanie **sił zbrojnych** do przeciwdziałania **wszelkim** zagrożeniom.

1.3. System obronny

System jako skoordynowany wewnętrznie zbiór elementów organizacyjnych, ludzkich i materiałowych wzajemnie powiązanych i działających celowo składać się powinien z podsystemów (będących mniejszymi systemami).

System obronny zawiera (zawierać powinien) w sobie trzy podsystemy:

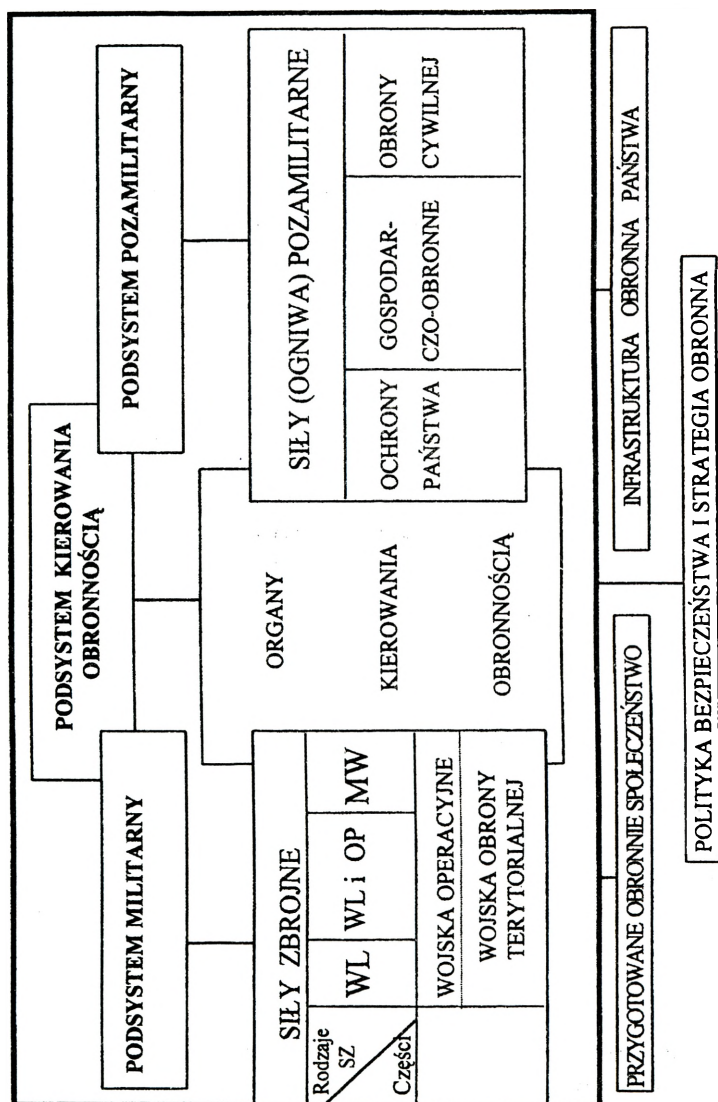
- militarny;
- niemilitarny;
- kierowania.

W obowiązującej dotąd „Polityce bezpieczeństwa i strategii obronnej Rzeczypospolitej Polskiej” rzecz ujmowana jest nieco odmiennie w punkcie 6- „system obronny” czytamy:

Dla przeciwdziałania zagrożeniom wojennym, a także w celu realizacji zewnętrznych i wewnętrznych zadań obronnych, utrzymuje się w czasie pokoju i rozwija na czas zagrożenia i wojny system obronny Rzeczypospolitej Polskiej.

Jego głównymi elementami są:

- siły zbrojne;
- pozamilitarne ogniwa obronne;
- system kierowania obronnością.



2. SIŁY ZBROJNE JAKO INSTRUMENT POLITYKI PAŃSTWA

2. 1. Rola i miejsce sił zbrojnych w państwie

Rządy dotrzymują słowa tylko wtedy, gdy są do tego zmuszone lub gdy jest to dla nich korzystne.

Napoleon Bonaparte

Kluczem do zrozumienia miejsca i roli sił zbrojnych w państwie jest właściwe rozpoznanie i pojmowanie relacji: polityka - narzędzia (środki) polityki.

Nowoczesną interpretację tej zależności przypisuje się Clausewitzowi, co wyrażają sformułowane przez niego skróty myślowe: „wojna jest czynem politycznym”, czy „wojna jest niczym innym jak przedłużeniem polityki...”. Stanowisko Clausewitza można traktować jednak tylko jako punkt wyjścia, do współczesnych rozważań o problemie, gdyż zamyka się ono w istocie jedynie w relacji: „polityka - wojna”, aby być bardziej precyzyjnym „polityka w czasie wojny” albo jeszcze lepiej „polityka w kontekście wojny”. Siła myśli Clausewitza na długo wycisnęła swoje piętno na polityczno-militarnych poglądach i (mniej więcej) do połowy XX wieku rolę sił zbrojnych w państwie ujmowano prawie jedynie w kontekście wojny (prewencji, przygotowania, prowadzenia). (Stad w PRL operowano prawie wyłącznie terminami: strategia wojenna, strategia wojskowa).

Nie zagłębiając się w krytyczną interpretację Clausewitza, można przyjąć, że dziś siła - (tu: siła militarna) jest po prostu narzędziem polityki, które może być wykorzystane na różne sposoby (pośrednio lub bezpośrednio) i w każdym stanie (pokoju, kryzysu, wojny).

Polityka dla osiągnięcia zakładanych celów posługuje się wieloma narzędziami. Jednak od zarania dziejów, odkąd istnieją zorganizowane społeczności, a szczególnie odkąd zorganizowane są one w państwie, wśród narzędzi polityki trzy zawsze były szczególnymi, najważniejszymi:

- dyplomacja - (zręczne słowo z myślących głów);
- ekonomika - (złoto i jego nominalowe odpowiedniki);
- siła militarna - (miecz, bagnet, czołg).

Sama dyplomacja, bez zaplecza materialnego i bez potencjalnego choćby wsparcia siłą, niewiele znaczyła, nawet jeśli przy jej zręczności udawało się doprowadzić do podpisania korzystnych dokumentów. Dyplomacja bez siły - jak pisał J. Slesor pozostawała bezsilna, zaś Bismarck (którego można nie lubić, ale trudno nie szanować), mawiał, że polityka bez siły jest podobna orkiestrze dętej bez trąb, werbli i bębnow.

Tak samo ma się rzecz z potęgą gospodarczą. Za pomocą złota (pienią-dza) można zdziałać wiele, ale - jak uczy historia - bogactwo nie bronione ktoś zawsze bezkarnie zawłaszczają.

Nawet dziś w XX wieku o pewnych państwach mówi się i pisze „gospo-darczy gigant - polityczny karzeł”. Siła (militarna) ubezpieczała i uwiarygod-niała zawsze działania dyplomacji; siła dawała też pewność bezpiecznego rozwoju gospodarki².

Proszę zwrócić uwagę na poniżej zaprezentowany schemat, na którym nie bez kozery siła militarna „rozieszczona” jest na drugim planie, w odwodzie.

Siła militarna bowiem zostaje użyta przez politykę jako środek ostateczny, który ma być w danym okresie rozstrzygający.

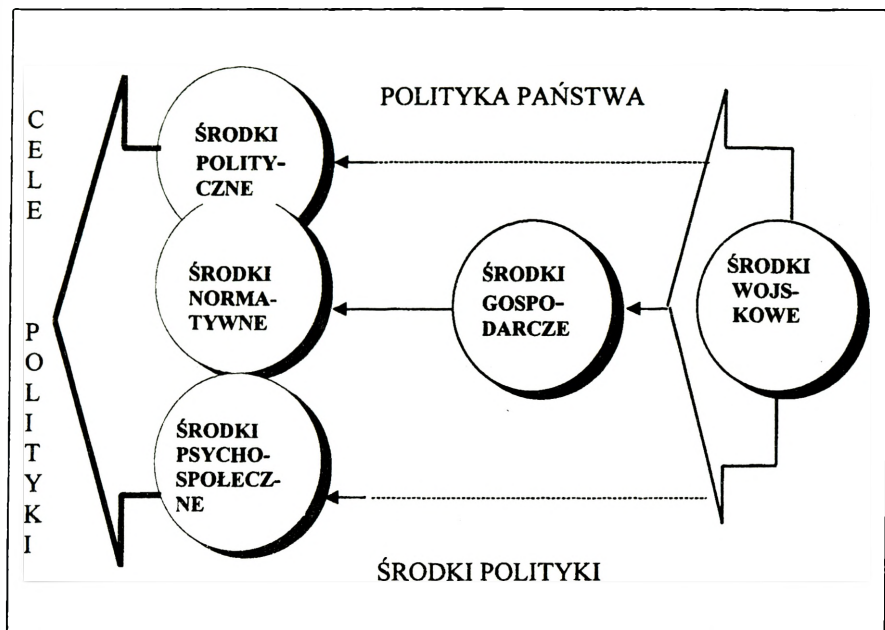
Rola sił zbrojnych, ich znaczenie w polityce zagranicznej są wyraźnie różne w różnych stanach państwa.

Powszechnie oczywista nie wymagająca wyjaśnienia jest rola sił zbrojnych w stanie wojny - wynik starć zbrojnych ma bowiem znaczenie pierwszo-planowe.

W czasie kryzysu, choć stosuje się spektakularne zazwyczaj ale jedynie pośrednie formy wykorzystania sił zbrojnych - ich rola jest niewątpliwie znaczna, niekiedy pierwszoplanowa, ale nie rozstrzygająca.

Rola sił zbrojnych w stanie wojny i kryzysów jest na tyle oczywista, że częstokroć spotykamy się z opiniami skrajnymi - rolę tę absolutyzującymi.

² C.G. Mannerhein w swoich *Wspomnieniach* ujmuje to tak: „To, że po trzech latach wojny (ze Związkiem Radzieckim) uzyskaliśmy pokój nie tracąc niepodległości, zawdzięczamy armii. ... armia powstrzymała przeważające siły przeciwnika dając szansę dyplomacji”. Wyd. Editions Spotkania, Warszawa 1996, s.17.



By uświadomić sobie na czym polega rola sił zbrojnych w stanie pokoju trzeba pamiętać, że wciąż jeszcze istnieją dwa odrębne podejścia do traktowania relacji: okres pokoju - okres wojny.

Pierwsze - to podejście z czasów rewolucji październikowej w Rosji, podczas której i przez dalsze pół wieku stan pokoju traktowano jako antrakt między wojnami. Należało zatem ten czas spożytkować na rzecz przygotowań do wojny. Naturalną konsekwencją takiego przeświadczenia była rola wyznaczona siłom zbrojnym, która sprowadzała się w istocie do przygotowań „na wypadek wojny”.

Sam przez ponad dwadzieścia lat żyłem w atmosferze, w której „gotowość bojowa” demonizowała zwykłe czynności dnia codziennego. Oczywiście rola sił zbrojnych nie sprowadzała się jedynie do przygotowań wojennych, ale to one przesądzały o liczebności, kształcie, szkoleniu itd. sił zbrojnych. Dziś w dawnych stereotypach ogólnego rozumienia roli sił zbrojnych w

czasie pokoju dość mocno jeszcze tkwimy, dochodząc czasami wręcz do absurdu. Takie jednostronne traktowanie roli sił zbrojnych powoduje, że w miarę przedłużania się okresu pokoju wojsko zdaje się stawać zbędnym, bezużytecznym w istocie balastem.

Tymczasem, myśląc normalnymi kategoriami, należałoby rzecz odwrócić: to stan wojny bowiem jest patologiczny, i to on wypełnia lukę między okresami pokoju. Przy takim rozumowaniu, właśnie czas wojny ma niejako „pracować” na czas pokoju, a nie odwrotnie. Konsekwencją takiego myślenia jest szersze spektrum funkcji i zadań zbrojnych, gdyż obok zadań „wojennych” (związanych z przygotowaniem i prowadzeniem wojny), ogromną wagą darzy się obecnie funkcje odstraszania i funkcje prewencji.

POKÓJ

KRYZYS

WOJNA

SIŁY ZBROJNE

Uwiarygodnianie - wsparcie polityki

P R E W E N C J A

ODSTRASZANIE

OPERACJE

I DZIAŁANIA ZBROJNE

(siły wydzielone)

(całość sił)

WALKA ZBROJNA

Siły zbrojne w stanie pokoju, kryzysu i wojny

Znacznie szerzej pojmuję się we współczesnej teorii i praktyce funkcję wspierania polityki zagranicznej państwa.

Rolę i miejsce sił zbrojnych w państwie, sił zbrojnych jako instrumentu polityki, najlepiej odzwierciedlają cele strategii obronnej państwa, a dokładniej - cele strategii wojskowej, z których bezpośrednio generuje się zadania dla sił zbrojnych.

Przywilej wyznaczania i formułowania celów niewątpliwie przynależy polityce. Polityka jednak (nie tylko Rzeczypospolitej) lat 90-tych sama sugeruje, że trzymanie się kurczowe tego paradygmatu może już być pożytkiem. Cele bowiem bywają przez politykę rzadko określone w pełni, jednoznacznie i do końca. A nawet jeśli tak, to i na tym tle rodzą się często międzypartyjne spory i nieporozumienia interpretacyjne. Podczas gdy cele suwerennego państwa są stabilne, wynikają bowiem z samej jego natury. Z celów tych można bez większego trudu wygenerować (na pewnym poziomie ogólności) cele polityki i strategii bezpieczeństwa i kolejno - cele polityki i strategii obronnej i wojskowej.

Przyjmowana w Wydziale Strategiczno-Obronny formuła celu strategii militarnej (wojskowej) brzmi: „...obrona i ochrona za pomocą środków militarnych substancji państwa oraz jego interesów narodowych przed zagrożeniami militarnymi oraz wspieranie polityki państwa również środkami militarnymi”.

Z treści tego celu ogólnego wynikają cele pośrednie i cele cząstkowe.

Przyjmuje się, że w zakresie obrony i ochrony państwa środkami militarnymi celami tymi są:

- zapobieganie powstawaniu zagrożeń oraz ich ograniczanie;
- obrona bytu narodowego i państwowego w warunkach skonkretyzowania się tych zagrożeń;
- zapewnienie nienaruszalności terytorium państwa;
- zapewnienie suwerenności państwowej rozumianej jako wyłączność w zakresie egzekwowania prawa na jego terytorium.

Za cele pośrednie w zakresie wspierania polityki środkami militarnymi można natomiast uznać:

- wsparcie polityki i obronę interesów państwa na arenie międzynarodowej środkami militarnymi;
- realizację zobowiązań międzynarodowych i sojuszniczych (koalicyjnych) w zakresie użycia sił zbrojnych;
- udział w obronie praworządności, porządku publicznego i trwałości państwa.

Realizacja powyższych celów wymaga użycia sił zbrojnych, a to można czynić w różnych formach - pośrednich bądź bezpośrednich.

Bezpośrednie użycie sił zbrojnych - czy to w działaniach zaczepnych, czy to obronnych - oznacza zaangażowania się w konflikt zbrojny. Czyni się to wyjątkowo i w ostateczności. Istnieje bowiem cała gama form pośrednich: od obecności militarnej po demonstracje zbrojne. Na przykład S.Kaplan w książce „Diplomacy of Power”, analizując użycie radzieckich sił zbrojnych w latach 1944-79 (190 przypadków, sytuacji politycznych), wyróżnia 10 form „działań wymuszających” (pośrednich), stosowanych w tym czasie przez Armię Radziecką³. Były to m.in. blokady, zmiany dyslokacji, ćwiczenia, zaopatrywanie (wybiórcze) w środki walki, obecność fachowych doradców itd.

Proszę zauważyć, że wśród form pośrednich wymienia się aktywne użycie sił zbrojnych, czyli określone działania, ale obok nich mówi się też o obecności militarnej, czyli (choć tu można dopatrywać się błędu logicznego) o pasywnym trwaniu określonego „potencjału”, który przez sam fakt swojego istnienia w danym miejscu i czasie uwiarygodnia poczynania polityki.

W treściach celów pośrednich, które po zoperacjonalizowaniu stają się zadaniami, zawierają się obydwie funkcje sił zbrojnych:

- zewnętrzną - obrony (militarnej) i wsparcia ;
- wewnętrzną.

Omówiliśmy (bardzo ogólnie) funkcję pierwszą, zewnętrzną, i to tylko w aspekcie obrony (militarnej).

³ Op.cit., Washington 1981, s.27-60.

S.Dworecki wyróżnia 12 form w: *Zagrożenia bezpieczeństwa państwa*, AON, Warszawa 1994, s.22-30.

Zanim przejdziemy do rozszyfrowania tego, co kryje określenie: „funkcja wewnętrzna” sił zbrojnych, chciałbym zasygnalizować kilka kwestii.

Otóż, bez względu na stan stabilności na arenie międzypaństwowej siły zbrojne niezmiennie stanowią atrybut suwerennego państwa, i to nie tylko w wymiarze symbolu.

Przez pryzmat jakości sił zbrojnych postrzega się wciąż walory państwa, nadal wojsko tworzy image państwa w społeczności międzynarodowej.

I bez ryzyka rzec można, że chodzi tu nie tylko o militarny „koloryt” wizerunku państwa.

Funkcje wewnętrzne sił zbrojnych w państwie rozpatrywać należy w trzech aspektach:

1. Sił zbrojnych jako środka przemocy.
2. Sił zbrojnych jako środka pomocy.
3. Sił zbrojnych, a właściwie obronności, jako płaszczyzny integracji społeczeństwa.

Dziś w Polsce - gdy jeszcze świeża jest pamięć o użyciu Ludowego Wojska Polskiego do wprowadzenia stanu wojennego - zdawałoby się, że „nie wypada” rozpatrywać roli sił zbrojnych jako środka przemocy używanego w obronie prawa, czy porządku publicznego. Jednak stawiając sprawę obiektywnie należy pamiętać, że też jest to (istotna) funkcja sił zbrojnych. Zresztą nawet Konstytucja 3 maja sankcjonowała użycie siły (zbrojnej) w obronie prawa. Czytamy w jej tekście: „Użytym być więc wojsko może na ogólną krajową obronę, na strzeżenie fortec i granic lub na pomoc prawu, gdyby kto egzekucji jego nie był posłusznym”.

Tu istotne zastrzeżenie: akceptowane powszechnie w państwach demokratycznych użycie siły w imię powyższych racji może mieć miejsce jedynie wówczas, gdy prawo nie jest traktowane instrumentalnie.

Użycie sił zbrojnych dla pomocy w ratowaniu życia, zdrowia i mienia ludności; wykorzystywanie wojska w akcjach i operacjach ratunkowych jest stałą praktyką we współczesnym świecie. Daje się tu zaobserwować jednoznaczna tendencja - ratownictwo, szczególnie przy zaistnieniu klęsk żywiołowych, coraz bardziej staje się stałym zadaniem sił zbrojnych. To co kiedyś

stanowiło wąski margines działalności pozaprofesjonalnej armii, dziś jest przedmiotem podejmowanych zawczasu planów, przygotowań, ćwiczeń. Nieźle tę tezę ilustrują (choć przestrzegam przed uproszczonymi wnioskami) wspólne ćwiczenia, wspólne przedsięwzięcia w ramach „Partnerstwa dla Pokoju”.

Rozpatrując funkcje wewnętrzne, nie sposób przecenić aspektu integracji społeczeństwa na płaszczyźnie obronności państwa. Ideału sięgnęło tu społeczeństwo Szwajcarii, gdzie dla mężczyzny służba wojskowa mieści się w stylu życia, stopień wojskowy jest wyznacznikiem jego pozycji społecznej: gdzie życie społeczności lokalnych samoistnie nieomal organizuje się w ramach kompani i batalionów; gdzie mężczyźni przez służbę wojskową (ok. 30 lat) ze sobą po prostu są. Wcale nie tak daleko od tego „ideału” odbiegają społeczeństwa skandynawskie.

I tu nasuwa się dość przykre porównanie. A jak to jest dzisiaj w Polsce? Konstytucyjnie wszystkich mężczyzn dotyczy obowiązek służby wojskowej (uwzględnivszy pewne złagodzenia - obowiązek świadczeń na rzecz obronności). A jaki procent młodych mężczyzn ma możliwość z tego prawa skorzystać? I - będziemy szczerzy - jaki procent chce z niego skorzystać? Jaki procent inteligencji?

Trudno jest mówić o integracji, gdy brak elementarnych warunków równości przed prawem.

Rolę sił zbrojnych w utrzymaniu stabilności w regionie, na kontynencie i w świecie pozwoliłem sobie pozostawić na koniec tego fragmentu rozważań.

Historia wciąż potwierdza prawdziwość dewizy Wegecjusza: „Si vis pacem, para bellum” (chcesz pokoju, szykuj wojnę), choć współcześnie stan pokoju środkami wojskowymi osiąga się nieco inaczej. Choć brzmi to paradoksalnie (podobnie zresztą jak dewiza Wegecjusza), w drugiej połowie XX wieku kapitałną rolę w utrzymaniu światowego pokoju, w zapobieganiu światowym konfliktom, odegrała BRONŃ JĄDROWA. Broń jądrowa traktowana pierwotnie jako oręż odstraszenia (także zastraszania) potencjalnych przeciwników, stała się z czasem orężem odstraszenia od konfliktu na skalę

porównywalną z I i II wojnami światowymi i większą. Inaczej mówiąc, oręż odstraszania przeciwnika stał się orężem odstraszania od wojny.

(Tu muszę wybiec dygresją do kwestii, które rozpatrzmy trochę później - proszę zauważyć, że dziś główni aktorzy światowej sceny politycznej rozporządzają bronią jądrową).

Stabilizację sił w regionie utrzymuje się drogą zachowania równowagi sił (zbrojnych). Owa równowaga (zawsze względna), to nic innego jak zgoda na status quo - w wymiarze wojskowym, czyli na określoną ilość sił zbrojnych. Dziś takim wyznacznikiem równowagi na kontynencie europejskim a także w poszczególnych jego regionach są układy CFE-1.

FUNKCJE SIŁ ZBROJNYCH

a) w państwie

ZEWNĘTRZNE (instrument polityki zagranicznej)

- jako środek obrony i ochrony (obronność)
- jako środek wsparcia poczynań dyplomacji

WEWNĘTRZNE (instrument polityki wewnętrznej)

- jako środek przemocy
- jako środek pomocy
- płaszczyzna integracji

b) w środowisku międzynarodowym

STABILIZACJA ŚRODOWISKA MIĘDZYNARODOWEGO

- odstraszanie (równowaga strachu)
- implementacja decyzji gremiów międzynarodowych

Zachwianie równowagi (parytetu sił) następuje wtedy, gdy ktoś z państw zwiększa nieproporcjonalnie swój potencjał. Ale zachodzi tu też inna relacja - zachwianie równowagi powoduje też państwo, które nieproporcjonalnie do otoczenia potencjał swój zmniejsza. (Proszę uprzejmie uwzględnić powyższe w kontekście pomysłów na szybkie pozbycie się problemów z Wojskiem Polskim dziś).

Kwestie odstraszania przeciwnika, odstraszania od wojny dość długo (w II połowie XX wieku) łączono - jak już stwierdziłem - z bronią jądrową. Czy można zatem w przypadkach państwa nie-jądrowego, państwa średniej wielkości mówić o odstraszaniu. Otóż można. Funkcję odstraszania, czy jak kto woli - strategię odstraszania uwiarygodniać mogą - z jednej strony - dostępne środki odwetu (lotnictwo, broń raketowa, dywersja, terror), a z drugiej jakość - systemu obronnego i strategii obronnej, wobec których każda agresja będzie nieopłacalną.

Praktyką ostatniego półwiecza stało się aktywne uczestnictwo sił zbrojnych w rozwiązywaniu konfliktów w świecie, które nie koniecznie i nie zawsze są (były) wojnami. Siła staje się instrumentem organizacji światowej ONZ. Choć nadal brak jest stałych organów sztabowych w łonie tej organizacji i jednoznacznie wyspecjalizowanych jednostek, to od kilku dziesięcioleci w różnych punktach świata siły zbrojne egzekwują postanowienia Narodów Zjednoczonych. Poza wojną w Korei i Iraku były i są to jednak działania niebrojne.

Mówię tu o działaniach typu „peacekeeping”, „peacemaking”, działaniach obejmujących akcje humanitarne czy wreszcie akcje typu „przywracanie demokracji”.

Zaangażowanie państwa średniego w tego typu przedsięwzięcia międzynarodowe jest (lub powinno być) funkcją interesów państwa, a także solidarnego obowiązku utrzymywania pokoju w świecie.

2.2. Charakter polityki państwa a kształt i charakter sił zbrojnych

Współzależność pomiędzy charakterem polityki państwa a charakterem sił zbrojnych jest najzupełniej oczywista. Wynika ona z samej tylko definicji sił zbrojnych jako narzędzia polityki.

Odpowiednio więc do celów i charakteru polityki państwa można wyodrębnić trzy typy sił zbrojnych.

Polityce ekspansji odpowiadają **siły ofensywne**, składające się głównie z wojsk (operacyjnych⁴), zdolnych do wykonania uderzeń lotniczo-rakietowych oraz wtargnięcia na terytorium innego państwa i opanowania jego części lub całości.

Mocarstwa i państwa prowadzące politykę globalną wyodrębniają ze składu swoich wojsk operacyjnych **siły interwencyjne**, w których skład wchodzi tzw. „siły szybkiego reagowania”⁵. Siły interwencyjne są przeznaczone do szybkiego użycia na dowolnych obszarach lądowych i morskich w imię interesów danego państwa.

Państwa nastawione pokojowo, prowadzące politykę w swoim charakterze jednoznacznie obronną, tworzą **siły obronne**, przeznaczone do zapewnienia ich suwerenności i integralności terytorialnej.

Możemy zatem mówić o dwóch charakterystycznych typach sił zbrojnych: ofensywnym i defensywnym.

Problemy „ofensywności” i „defensywności” sił zbrojnych postrzegane przez pryzmat ich uzbrojenia i wyposażenia, były szczególnie wnikliwie badane na przełomie lat 80-tych i 90-tych. Spory o to, co jest bronią ofensywną, a co nie, i czy w ogóle tego typu podział ma sens, zostały rozsądzone drogą negocjacji (!) Na konferencji w Wiedniu godząc się na ograniczenie uzbrojenia konwencjonalnego, do środków ofensywnych zaliczono: czołgi, bojowe wozy piechoty, artylerię dużego kalibru, samoloty i śmigłowce bojowe.

⁴ Pełne objaśnienie tego i innych specjalistycznych terminów w: *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa państwa*, AON, Warszawa 1996.

⁵ „Siły szybkiego reagowania” mogą występować też w armiach innego typu. Por. C. Rutkowski, *Polskie siły szybkiego reagowania...*, Myśl Wojskowa 5/1994, s. 34-50.

Nie czas tu i miejsce na, interesujące skądinąd, teoretyczno-praktyczne oceny i kwalifikacje atrybutów uzbrojenia. Zgódźmy się, choć z zastrzeżeniami, że ma sens i jest możliwe rozdzielenie uzbrojenia na ofensywne i obronne.

Ważnymi czynnikami określającymi charakter sił zbrojnych są ponadto: ich struktura organizacyjna, stopień gotowości poszczególnych elementów, ukierunkowanie szkolenia.

Prawidłowością wyraźnie występującą w strukturze sił zbrojnych od zarania wojskowości jest ich podział na dwie części, stosownie do charakteru wykonywanych zadań bojowych.

Pierwszą część - zwykle mniejszą, a składającą się z najlepiej wyszkolonych i uzbrojonych żołnierzy, wyposażoną w najlepsze możliwe środki walki, część wysoce mobilną - stanowiły siły, które można nazwać uderzeniowymi (to jedna z wielu stosowanych nazw). Przeznaczone one były do wykonania szybkich manewrów i silnych uderzeń w rozstrzygających okresach działań bojowych. Zwykle składały się z doborowej jazdy.

Drugą część - zazwyczaj większą, składającą się z mas piechoty, często- kroc doraźnie werbowanej, stanowiły siły które można nazwać „siłami ogólnego przeznaczenia”. Były one wykorzystywane z jednej strony, do rozszerzenia i utrwalenia efektów działań sił uderzeniowych, a z drugiej - do utrzymywania (obrony) terytorium.

Wprowadzenie do uzbrojenia wojsk czołgów, samolotów oraz wyposażenie ich w szybkie środki przemieszczania jeszcze bardziej ten podział uwi- doczniło.

W tym miejscu należałoby wspomnieć o koncepcjach entuzjastów niewielkich, zawodowych (ochotniczych) armii, takich jak: von Seckt, Fuller, de Gaulle. Dotykamy delikatnej, a wciąż podnoszonej u nas kwestii armii zawodowej. Otóż mimowolnym zazwyczaj fanom von Seckta i innych chciałbym w tym miejscu zwrócić uwagę, że w pełnych koncepcjach wymienionych klasyków obok „małej, ruchliwej ... armii zawodowej” znajdujemy drugą jest jeszcze miejsce i rola przewidziana dla drugiej armii, mniej ruchliwej i mniej profesjonalnej, ale zdolnej do zapewnienia swobody działań tej pierwszej,

a jednocześnie mogącej prowadzić działania obronne na całym terytorium kraju, przy zaangażowaniu całego społeczeństwa (działania zbrojne i nie-zbrojne).

Przyjrzyjmy się bliżej współczesnym strukturom organizacyjnym, by wskazać na składniki sprzyjające działaniom obronnym oraz na te, które sprzyjają działaniom zaczepnym.

Najogólniej rzecz biorąc, siły zbrojne dzielą się współcześnie na:

- strategiczne wojska rakietowe,
- wojska obrony powietrznej,
- wojska lotnicze,
- wojska lądowe,
- siły morskie,

a także niekiedy:

- wojska powietrznodesantowe;
- wojska specjalne.

Wojska obrony terytorialnej (w których mieści się zazwyczaj gwardia narodowa) traktuje się bądź to jako kolejny rodzaj sił zbrojnych, bądź jako składnik (komponent) występujący w każdym z podstawowych rodzajów (wojsk lądowych, lotnictwa, sił morskich).

Spśród wymienionych wyżej rodzajów wojsk, do służących przede wszystkim realizacji celów zaczepnych zaliczyć należy: strategiczne wojska rakietowe oraz wojska powietrznodesantowe. (Państwa średnie nie wyodrębiają z reguły tych rodzajów wojsk jako samodzielnego elementu sił zbrojnych).

Jednoznacznie obronny charakter mają wojska obrony powietrznej kraju oraz wojska obrony terytorialnej.

Wpływ na kształt sił zbrojnych, choć mniejszy niż zdawać by się mogło, ma wybór opcji polityki bezpieczeństwa państwa.

Charakterystycznymi dla państw neutralnych są siły tworzone zgodnie z koncepcją strategii obrony powszechnej. Armie tego typu państw, bardzo nieliczne w czasie pokoju, zwiększają swą liczebność na czas wojny wielokrotnie, np. Szwecja 10-krotnie a Szwajcaria 120-krotnie (wliczywszy wojska

OT, armia szwajcarska zwiększa swą liczebność prawie 300 razy - z 3,5 tysiąca w czasie pokoju do niemal miliona w czasie wojny).

Charakterystyczny dla sił zbrojnych państw pozostających w długotrwałych sojuszach (NATO, b. UW) jest znaczny stopień podobieństwa struktur, procedur dowodzenia, standardów uzbrojenia i wyposażenia. Niewątpliwym wpływ wywierają na to zobowiązania wobec sojuszniczych partnerów co znajduje swój oddźwięk w wysokości wydatków obronnych). Praktyką stosowaną w byłym Układzie Warszawskim a obecnie wciąż w Sojuszu Północnoatlantyckim jest „oddawanie” przez państwo członkowskie pod wspólne dowództwo szczebla strategiczno-wojskowego a często też operacyjnego (lub nawet taktycznego) znacznej części własnych wojsk operacyjnych (dla większości państw NATO oznacza to w istocie całość wojsk operacyjnych).

Owo „oddanie” sił zbrojnych nie oznacza oczywiście całkowitego zrzeczenia się do nich suwerennych, narodowych praw. Chcę jednak zwrócić uwagę, że nawet państwa mocno i od dziesięcioleci „zakotwiczone” w sojuszach, państwa które opierają swoje bezpieczeństwo na wspólnych, wysiłkach obronnych - pozostawiają sobie część sił o charakterze wyłącznie narodowym. Są to (zazwyczaj) siły obrony terytorialnej, gwardii narodowej itp.

Kończąc rozważania ujęte w punkcie drugim mojego wykładu, chciałbym podzielić się z państwem pewnym spostrzeżeniem. Proszę zauważyć jak bardzo ponętym dla polityki instrumentem może się stać siła - siła zbrojna; proszę uzmysłowić sobie jak bardzo ważnym narzędziem w rozszerzaniu granic pewnego państwa od czasów Piotra I był bagnet. Proszę wreszcie (by nie wydłużać tej dygresji) zwrócić uwagę na to, jak „dobrym” był potem czołg: w roku 1939 - Polska, Litwa, Łotwa, Estonia, Finlandia, w 1968 - Czechosłowacja, w r. 1979 Afganistan. Czołg (jako symbol oczywiście i nie tylko) odegrał w końcu pierwszorzędną rolę w wydarzeniach roku 1991; przy rozstrzeliwaniu (amunicją bojową) własnego parlamentu, czy przy rozstrzeliwaniu jednego z własnych ponoć narodów - Czeczenia.

2.3. Wpływ czynników: ustrojowego, kulturowego (historycznego), geograficznego, ekonomicznego i innych na kształt i charakter sił zbrojnych

Wśród wielu czynników determinujących względnie stałe cechy polityki państw, cele polityki, a co za tym idzie - charakter sił zbrojnych, za najistotniejsze należałoby przyjmować położenie geograficzne, bagaż doświadczeń historycznych, wielkość i siłę danego państwa oraz jego immanentne właściwości, takie jak: kultura, tradycje czy przyjęty system wartości. Czynnik geograficzny, tak jak w przeszłości wciąż stanowi podstawowy determinant polityki bezpieczeństwa państwa (a zatem i kształtu sił zbrojnych). Czynnik ten albo sprzyja bezpieczeństwu albo stanowi źródło zagrożenia. Chodzi zarówno o rodzaj środowiska naturalnego państwa i jego otoczenia, jak też charakter granic, a nawet, i przede wszystkim, o „rodzaj sąsiada”. (Znane są np. korzyści ekonomiczne i obronne jakie dawało W. Brytanii jej wyspiarskie położenie).

Kolejny czynnik jaki należałoby wymienić - to skumulowane doświadczenia historyczne. Zakorzenione głęboko w świadomości, przekazywane z pokolenia na pokolenie oraz utrwalane w wytworach kultury tworzą to, co nazywa się „charakterem narodowym” (Jestem gotów ostatnie zdanie zilustrować kilkoma przykładami). Doświadczenia te obejmują również utrwalony w świadomości stosunek do innych narodów. Współcześnie (co krytykuje Z. Brzeziński) daje się zbyt często zauważyć niedoceniające uwarunkowań geograficznych i historycznych, a przecenianie aktualnej sytuacji polityczno-wojaskowej.

Myszę, że nie będzie mi poczytane za zaniedbanie metodyczne, jeśli zaniecham dalszego, suchego wyliczania kolejnych determinantów i ich opisu, a zamiast tego zaprezentuję konkretne przykłady.

1. Na początek proponuję siły zbrojne **Stanów Zjednoczonych**.

O liczebności, jakości, charakterze sił zbrojnych USA dziś niewątpliwie przesądza ich pozycja - pozycja jedynej w istocie mocarstwa światowego. W kolejnych edycjach „strategii narodowej USA” pisze się, że strategicznym

celem, jaki stawia się przed siłami zbrojnymi jest: „utrzymanie bezpieczeństwa i terytorium Stanów Zjednoczonych oraz sojuszników, a także ochrona interesów USA w świecie..”. Stąd zawarte w doktrynie wymogi wobec sił zbrojnych, takie jak:

- zdolności do przeciwdziałania wybuchowi (odstraszania) wszystkich form konfliktów zbrojnych na całym świecie;
- zdolności do prowadzenia każdej wojny tak, by zakończyć ją na warunkach wygodnych dla USA.

Konsekwentnie amerykańskie siły zbrojne składają się z trzech części:

- strategiczne siły nuklearne (Strategic Nuclear Forces) - przewidziane do odstraszania, traktowane jako broń ostatecznego (ostatniego) użycia;
- siły ogólnego przeznaczenia (General Purpose Forces) - przewidziane do wykonania głównych zadań (nienuklearnych) - ochrony obywateli USA i sojuszników oraz do realizacji globalnych przedsięwzięć państwa;
- Gwardia narodowa - przeznaczona do zapewnienia samoobrony militarnej, wsparcia sił ogólnego przeznaczenia oraz zadań wewnętrznych.

Dla wykonania tak rozległych zadań potrzebne są siły liczne (obecnie 1,6 mln) i dobrze wyposażone (budżet 1995 r. - 263,5 mld \$). Zasoby ludności, możliwości ekonomiczne, a przede wszystkim charakter zadań (zadania dalekie od takich jak obrona „ojcowizny”, obrona własnej tożsamości państwowej itd.) sprawiają, że St. Zjednoczone mogą sobie pozwolić na armię zawodowo-ochotniczą.

Położenie geograficzne - jako swego rodzaju „wyspy” - powodujące, że komunikacja z innymi ważnymi państwami odbywa się przez oceany, a więc drogą morską i powietrzną - wpływa na charakter sił zbrojnych USA, na proporcje liczbowe poszczególnych rodzajów sił zbrojnych. Najliczniejsze są siły morskie (40%), po nich wojska lądowe (34%) i wreszcie siły powietrzne (26%).

Analiza sił zbrojnych St. Zjednoczonych prowadzi do interesujących wniosków. W jej toku przekonać się można jak wielki wpływ na charakter tych sił wywarły doświadczenia historyczne - od kształtowania się narodu aż po nieudaną wojnę w Wietnamie; jak bardzo na ich kształcie zaważyła mentalność amerykańska - duch pionierstwa i przedsiębiorczości.

Szczegółowa analiza zarówno strategii militarnej w wydaniu amerykańskim, jak też charakteru sił zbrojnych właśnie powinna jednak skłaniać do zachowania zdrowego dystansu przy próbach naśladownictwa tych dobrych na pewno, ale dobrych w kontekście amerykańskich realiów wzorów.

Z kolei na charakterze polityki Francji, a co za tym idzie jej sił zbrojnych odcisnęła swoje piętno potężna postać de Gaulle'a, uosabiającego jej aspiracje, jako państwa liczącego się w świecie i w pełni niezależnego. Sami Francuzi następująco definiują swoje credo strategiczne: „samodzielność jako mocarstwo lądowo-morskie z globalną odpowiedzialnością w obszarze zamorskich posiadłości i spuścizny historyczno-kulturowej”. Politykę bezpieczeństwa Francji rozpatrywać należy w trzech aspektach: - globalnym (miejsce i rola Francji w świecie);

- narodowym (niezależność);
- europejskim (misja europejska Francji).

Cele i interesy narodowe ująć można w kilku hasłach:

- utrzymanie stanu („Identite”);
- niezależność w rozstrzyganiu problemów narodowej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa („Souverenite”);
- obrona terytorium i interesów francuskich („Integrite”);
- gotowość do działania w koalicji („Solidarite”).

Wyżej wymienione cele i interesy, a także założenia (zasady) polityki bezpieczeństwa Francji (niezależność nuklearna, swoboda decyzji o użyciu sił zbrojnych, wierność sojusznikom, preferowanie europejskiej identyfikacji) są bezpośrednim źródłem właściwości jej sił zbrojnych. Z nich to wynikają założenia strategii oraz wymogi co do charakteru armii.

Praktyczne koncepcje strategiczne Francji eksponowane w „Białych księgach”, są doskonałym przykładem zastosowania teorii strategii odstraszania (teorii A.Beaura'e'a - właśnie Francuza).

To Beaufre postulował trzystopniową (trzęścęściową) organizację sił zbrojnych: siły jądrowe, zasadnicze siły klasyczne, narodowe siły milicyjne.

W istocie obecnie nie znajdziemy odstępstw od tej koncepcji. Chciałbym zwrócić tylko uwagę na rozbudowę części nazwanej dziś „strategicznymi

siłami zbrojnymi", przeznaczonymi do „zadawania” strat, które są nie do przyjęcia przez przeciwnika w stosunku do ewentualnych zysków”. Te siły obejmują: rakiety balistyczne „ziemia-ziemia”, okręty podwodne z raketami balistycznymi, strategiczne siły powietrzne. „Siły strategiczne” o zasięgu globalnym, siły w istocie jądrowe, uzupełniają też jądrowe siły „parastrategiczne” o mniejszym zasięgu.

Rozpatrując właściwości sił zbrojnych Francji należy zwrócić uwagę na ich narodowy charakter, na zdolność do wykonania zadań zarówno samodzielnie (i to głównie), jak i w układzie koalicyjnym.

Zachowanie Francji (de Gaulle'a) wobec NATO, w tym wobec mechanizmów kierowania siłami zbrojnymi, jest doskonałym przykładem braku akceptacji dla ograniczania suwerenności państw członkowskich w strukturach sojuszy oraz ryzyka zdominowania sojuszu przez najsilniejszego z partnerów.

Zmianę postawy Francji wobec NATO należy bardzo ściśle wiązać z koncepcją (francuską zresztą) zmiany charakteru tego sojuszu (polegającą na zmniejszaniu roli USA).

Inicjatywy Francji dotyczy tworzenia sił wielonarodowych należy wiązać z preferowaniem silnego filaru europejskiego, europejskiej identyfikacji w polityce bezpieczeństwa i znaczącej w tym roli Francji.

Określając miejsce armii w społeczeństwie francuskim mówi się o niej „wielki niemowa”. W dużym uproszczeniu - to właśnie we Francji znaleźć można przykład na apolityczność armii. Taki stan jest efektem czytelnych procesów zachodzących w życiu politycznym tego kraju przez ostatni cały niemal wiek.

3. Niemcy ukształtowały się przez wieki jako mocarstwo kontynentalne, którego pozakontynentalne interesy uległy istotnym modyfikacjom po I i II wojnach światowych.

Położenie geograficzne Niemiec, siła, skutki II wojny światowej i rola geograficznego „centrum” NATO przesądziły o istocie obecnej polityki, strategii i kształcie sił zbrojnych.

Siły zbrojne Niemiec, drugie po Stanach Zjednoczonych w NATO są w strukturze Sojuszu głęboko wkomponowane. Należy zauważyć, że Niemcy

do dziś nie posiadają Sztabu Generalnego (dopiero od niedawna funkcjonuje Sztab Sił Zbrojnych) a rola Inspektoratów rodzajów sił zbrojnych sprowadza się do ich działalności przygotowawczej. Funkcje dowódcze powyżej szczebla korpuśnego sprawować mają sztaby NATO-wskie. Przez minione dziesięciolecie unikano w Niemczech takich terminów jak: narodowa strategia obronna (i podobnych).

Nietrudno zjawisko to łączyć z konsekwencjami przegranej wojny. Racją stanu Niemiec stało się włączenie w procesy integracyjne Europy, przezwyciężenie skutków wojny, odzyskanie zaufania i godnego miejsca w społeczności międzynarodowej.

Niemcy, jak żadne państwo przywiązują (w deklaracjach) wagę do kwestii zapobiegania wojnie, przewyższania kryzysów, utrzymywania stabilizacji.

Przytoczę tu fragment wytycznych Głównego Inspektora Bundeswehry (z 1993), w których wyszczególnione zostały zadania sił zbrojnych. Brzmiały one następująco:

- chronić niemieckie terytorium i ludność zarówno siłami narodowymi, jak i wspólnie z sojusznikami przed groźbą lub zastosowaniem przemocy;
- strzec postanowień konstytucji jako część państwowej egzekutywy;
- wypełniać zadania sojusznicze;
- zabezpieczać politykę (oraz wiarygodność sojuszniczą) Niemiec jako jeden z jej instrumentów;
- wносить stosowny wkład w nową europejską stabilizację poprzez zachowanie równowagi polityki bezpieczeństwa, pogłębioną współpracę z sojusznikami i kooperację z partnerami europejskimi;
- być gotowym do wzięcia udziału w akcjach zgodnych z art. VII Karty ONZ.

Proszę zwrócić uwagę jak bardzo w powyższych „zadaniach” czynnik interesów narodowych jest sprzęgnięty z działaniami organizacji międzynarodowych.

Bundeswehra od dziesięcioleci uważana jest za jeden z filarów wojskowych struktur NATO.

Zmniejszenie (i to pokaźne) liczebności armii, jakie dokonuje się w ostatnich latach, nie oznacza jednak obniżenia jej możliwości bojowych. Owa „redukcja” ilościowa kompensowana jakością uzbrojenia i sprzętu.

Podstawowym rodzajem wojsk Bundeswehry pozostają wojska lądowe. (Narodowa Armia Ludowa byłego NRD została wprawdzie wchłonięta przez Bundeswehrę a następnie praktycznie rozwiązana).

4. Szwajcaria nie ma armii, Szwajcaria JEST armią - to zadanie najlepiej ilustruje charakter szwajcarskich sił zbrojnych. Co legło zatem u podstaw takiego stanu rzeczy? Lapidarnie rzecz ujmując, trzeba powiedzieć - konieczność zagwarantowanie sobie siłą (siłą odstraszenia) swojej neutralnej suwerenności.

Po to, by pozwolić sobie na „luksus” neutralności, trzeba spełnić dwa warunki:

- mieć zgodę innych państw, a przede wszystkim mocarstw na to, aby neutralność ta została uszanowana - czyli zyskać swojego rodzaju gwarancje z zewnątrz;

- posiadać takie własne siły, których potencjał i sposób wykorzystania zniechęcałyby ewentualnego agresora do złamania tej neutralności.

Szwajcaria, by sprostać temu warunkowi, tzn. skutecznie odstraszać ewentualnych agresorów, konsekwentnie stosuje strategię obrony powszechnej - strategię optymalnego wykorzystania wszystkich środków obrony, jakimi państwo rozporządza. (Na charakter armii wpływają realia ustrojowe - w przypadku Szwajcarii widać te zależności znakomicie. Szwajcaria to federacja, a właściwie więcej - bo konfederacja). Szwajcaria jako całość ma swoje siły zbrojne - są to zorganizowane w korpusy armijne wojska operacyjne. Kantonom przypisane są niejako wojska obrony terytorialnej; kantonom, gminom zaś jednostki obrony cywilnej. Obrona państwa, jako całości, jest doskonale skomponowana z samoobroną poszczególnych jego części.

Nigdzie bardziej niż w Szwajcarii nie da się zaobserwować bardzo wysokiego stopnia współdziałania - integracji z samorządami, organizacjami niemilitarnymi itp. Powszechność w obronie państwa przenika wszystkie niemal sfery życia społecznego i działalności publicznej.

Na przykładzie armii tego państwa można też prześledzić, jak należy wyzyskiwać walory terenu.

System obrony powszechnej powoduje, że osiągnąć można rzecz niebywałą w zakresie mobilizacji: z 3,5 tysiąca stałego personelu rozwinąć armię do liczby ponad 360 tysięcy (w 1991 roku ponad 560 tysięcy), nie licząc kolejnych 600 tysięcy sił obrony terytorialnej.

Zastosowana przez Szwajcarów strategia - co może zabrzmieć zaskakująco - pozytywnie weryfikuje się od wieków. Skutecznie odstręcza agresorów. Bo, jak czytamy w doktrynie: ... „nie mogą być narodowi narzucane prawa przez obcych sędziów”.

5. Dobrym obiektem, pozwalającym prześledzić związki: położenia, ustroju, historii, polityki i gospodarki ze sposobem tworzenia i funkcjonowania sił zbrojnych jest **Wielka Brytania**. Jej wyspiarskie położenie a także rozległość (globalnych wciąż) interesów oraz historycznych powiązań i zobowiązań powoduje szczególną rolę i znaczenie sił morskich (wręcz ich odrębność) oraz inne niż np.: w Niemczech czy Polsce usytuowanie wojsk lądowych w całości sił zbrojnych.

To, że armia (lądowa) brytyjska jest nieliczna i w pełni zawodowa wynika z faktu, że nigdy praktycznie od klęski hiszpańskiej Wielkiej Armady w 1588 roku a potem krótko w latach 1940-41, wyspy nie były poważnie zagrożone inwazją, koniecznością obrony własnego terytorium. Do walk na odległych terytoriach natomiast najlepiej nadawały się wojska zawodowe bądź jednostki werbowane z ludności miejscowej i dowodzone przez Anglików. Na armię zawodową poza tym Wielką Brytanię po prostu stać.

Wielka Brytania dysponując bronią jądrową pozostaje w ścisłych związkach koalicyjnych z NATO (choć nie tak daleko posuniętych jak np. Niemcy). Należy jednak mieć na uwadze, że „swoje” interesy w „swoich” strefach wpływów W. Brytania zabezpiecza swoimi siłami (por. Falklandy 1982).

2.4. Siły zbrojne wybranych państw

ZESTAWIENIE CHARAKTERYSTYCZNYCH DANYCH STATYSTYCZNYCH

Wyszczególnienie danych statystycznych	WIELKA BRYTANIA		IZRAEL		WĘGRY		POLSKA	
Obszar w tys. km ²	244,1		20,8		93		312,7	
Lata	1991	1995	1991	1995	1991	1995	1991	1995
Ludność w mln	56,670	58,288	4,822	5,628	10,555	10,206	38,207	38,492
Dochód narodowy brutto w mld \$	1017,98	1023,3	58,43	71,07	53,9	40,99	102,40	91,50
Budżet wojskowy w mld \$	43,21	34,48	6,16	6,9	1,23	0,641	2,61	2,58
Udział wydatków zbrojeniowych w dochodzie narodowym brutto	4,24 %	3,37 %	10,54%	9,70 %	2,28 %	1,56 %	2,54 %	2,81 %
Liczebność sił zbrojnych	293 500	236 900	141 000	172 000	86 500	70 500	305 000	278 600
% ludności	0,5 %	0,4 %	3,0 %	3,0 %	0,8 %	0,6 %	0,8 %	0,7 %
Liczebność wojsk lądowych	145 400	116 000	104 000	134 000	66 400	53 700	199 500	188 200
% całości SZ	49,5 %	49 %	73,8 %	77,9 %	76,8 %	76,2 %	65,4 %	67,6 %
Liczebność sił powietrznych	86 000	70 400	28 000	32 000	20 100	16 800	86 000	72 600
% całości SZ	29,3 %	29,7 %	19,8 %	18,6 %	23,2 %	23,8 %	28,2 %	25 %
Liczebność sił morskich	62 100	50 500	9 000	6000	--	--	19500	17 800
% całości SZ	21,2 %	21,3 %	6,4 %	3,5 %			6,4 %	6,4 %
Liczebność rezerw	353 000	260 300	504 000	430000	210000	173000	435200	460 500
Liczebność wojsk OT		60 000		~ 70% SZ		30 000		300000

Wyszczególnienie danych statystycznych	USA		NIEMCY		FRANCJA		SZWAJCARIA	
Obszar w tys. km ²	9372,6		356,7		551,5		41,3	
Lata	1991	1995	1991	1995	1991	1995	1991	1995
Ludność w mln	250,348	263,119	79,753	81,109	56,655	58,125	6,509	7,071
Dochód narodowy brutto w mld \$	5673,9	6736,9	1676,7	1834,9	1212,7	1329,3	28,03	260,44
Budżet wojskowy w mld \$	272,95	263,50	32,30	34,02	34,48	40,50	3,80	5,16
Udział wydatków zbrojeniowych w dochodzie narodowym brutto	4,81 %	3,91%	1,92 %	1,85 %	2,84 %	3,04 %	1,66 %	1,98 %
Liczebność sił zbrojnych	2,029 mln	1,555.3 mln	476 300	339 900	456 600	394 800	3 500	3 400
% ludności	0,8 %	0,6 %	0,6 %	0,4 %	0,8 %	0,7 %	0,05 %	0,04 %
Liczebność wojsk lądowych	731700	524900	342900	236 000	283900	241 400	565000*	363800*
% całości SZ	36 %	33,7 %	72 %	69,5 %	62,1 %	61,1 %		
Liczebność sił powietrznych	517400	408 700	95 800	75 300	103100	89 200	60000*	32 500*
% całości SZ	25,5 %	26,3 %	20,1 %	22,1 %	22,5 %	22,6 %		
Liczebność sił morskich	584 800 + 195 700	441 800 + 179 900	37 600	28 500	70 300	64 200	--	--
% całości SZ	38,5 %	40 %	7,9 %	8,4 %	15,4 %	16,3 %		
Liczebność rezerw	1,784 mln	2,045 mln	1,009 mln	417700	419000	337 000	625000	396 300
Liczebność wojsk OT		889 000		400 000		89 300 zandar.		600 000

* po zmobilizowaniu

2.5. Możliwe kierunki zmian w wykorzystaniu (kształcie) siły militarnej we współczesnym świecie

Posłużenie się armią do zagrabienia jakiegoś terytorium przestało być „rzeczą prostą” od czasu klęski Hitlera w 1945 roku i od tego czasu ogromna większość międzynarodowych agresji związana była z udzielaniem poparcia siłom „narodowa wyzwoleniczym i wygrywaniem waśni etnicznych, religijnych i rasowych lub z terroryzmem.”⁶

Ta myśl F.Fukuyamy wydaje się dobrze wskazywać na ogólną prawidłowość, polegającą na zmniejszeniu się roli siły militarnej jako środka do bezpośredniego, zmasowanego użycia.

Powszechnie uznane stanowisko strategów zachodu niech zilustruje kolejny cytat jednego z liczących się generałów niemieckich, H.H.von Sandrata. Wg niego współcześnie „...siły zbrojne mają raczej pomyślnie ubezpieczać stabilizację międzynarodową, porządek prawny i działania polityczne...” Chociaż głównym ich zadaniem pozostawać ma nadal militarna gotowość - jako część państwowej gwarancji bezpieczeństwa⁷.

Kierunki zmian (ich wektory) wyznacza ogólna dążność do stworzenia skutecznych systemów bezpieczeństwa, zapobiegania konfliktom zbrojnym, budowy środków zaufania (a bardziej precyzyjnie - przekonanie, że stworzenie takich systemów jest możliwe).

Niewątpliwie czynnikiem wyznaczającym kierunek zmian są poglądy na charakter możliwych przyszłych wojen, możliwych konfliktów zbrojnych.

I tu panuje dość powszechna zgodność, że ani I ani II wojny światowe nie są dobrymi wzorami. Co więcej nawet szeroko reklamowana (nie bez kozery używam tego właśnie określenie) wojna w Zatoce Perskiej (również wg. analityków amerykańskich) „nie jest prototypem wszystkich wojen przyszłości”⁸. Za najbardziej prawdopodobne przyjmuje się konflikty małej i średniej intensywności o zasięgu lokalnym. Najogólniej mówiąc kwestia streszcza się

⁶ F.Fukuyama, *Purytania a nowy ład światowy*, Przedruk z „The Guardian” w „Forum” 04.1991.

⁷ H.H.von Sandrat, *NATO nach dem Kalten Krieg*, „Europäische Sicherheit” 1/91 s.18-21.

⁸ S.Metz i inni, *The Future of American Landpower SSI*, Carlisle Barrack 1996, s.16.

w haśle: „nowe wyzwania, jakościowo inne zagrożenia, nieklasyczne modele konfliktów”⁹.

Wobec powyższych założeń poszukuje się dziś nowych zadań dla sił zbrojnych, nowych form ich aktywnego użycia. (A zdradzę, że czasami znaleźć można pomysły zadziwiające).

Poszukiwanie skutecznych środków do egzekwowania decyzji międzynarodowych gremiów - konkretnie ONZ - owocuje tworzeniem kolejnych, wciąż jednak tworzonych doraźnie, zgrupowań sił międzynarodowych.

Obserwuje się dziś w łonie NATO tendencję do tworzenia sił wielonarodowych. Trudno dziś orzec na ile jest to trend trwały.

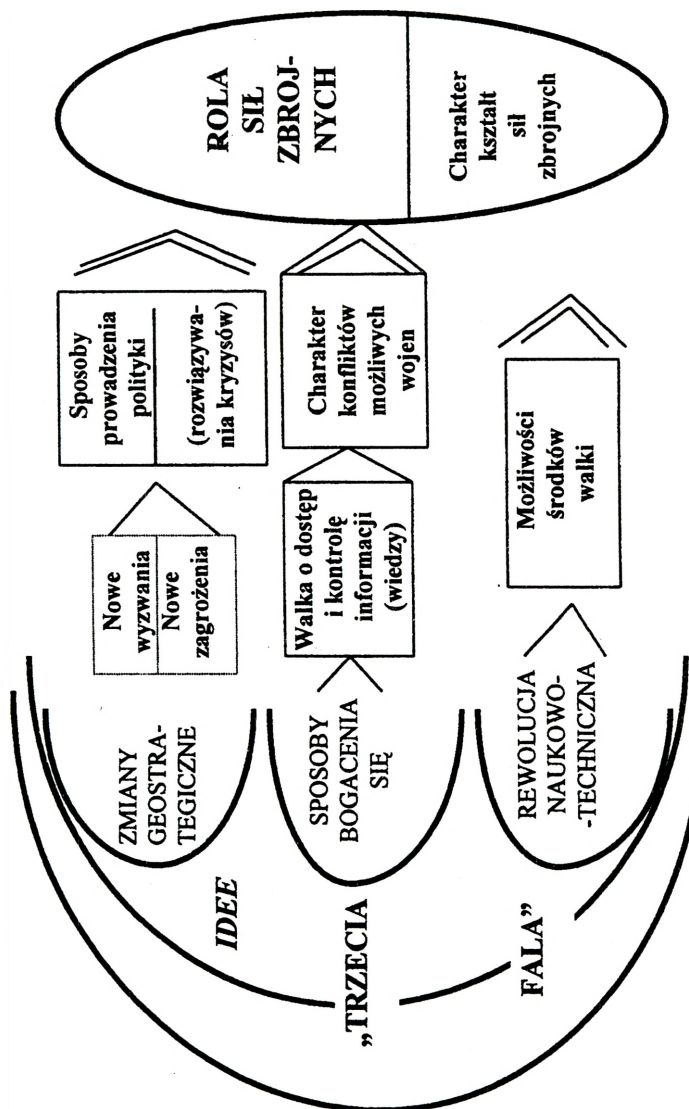
Nie sposób rozważając kwestie przyszłości sił zbrojnych abstrahować od przeobrażeń cywilizacyjnych, od postępu technicznego.

Uwzględniając nagłe zmiany w balansie geostrategicznym, a także skok cywilizacyjny związany z postępem technicznym - w pewnych środowiskach mówi się wręcz o rewolucji („The Revolution in Military Affairs” - RMA). Wyzwania przyszłości, a w tym wojny ery postindustrialnej, ery informacyjnej fascynują dziś Zachód (oczywiście nie cały). Obok trzech klasycznych środowisk walki (ląd, morze, przestrzeń powietrzna) wymienia się czwartą - przestrzeń informacyjną („infospace”). Wśród czynników tworzenia przewagi (jako jednej z zasad walki) eksponuje się dostęp do informacji. (W tym miejscu niektórzy wyrażają wręcz niepokój przewagą najpotężniejszego sojusznika).

Nie mówi się dziś o wyścigu zbrojeń, bo i rzeczywiście ten termin nie przystaje do dzisiejszych realiów. Ale - systemy uzbrojenia i jego wspomaganie nadal są dynamicznie doskonalone, a utrzymanie przewagi technologicznej podniesiona zostało (np. w USA) podniesione do rangi zasady.

Czy owa „rewolucja w sprawach wojskowości” jest już wszechobejmująca? Daleko nie. W rzeczywistości Toflerowska „trzecia fala” nie niesie na swym grzbiecie wszystkich społeczeństw. A i nawet bogate armie, obok swojej części awangardowej długo zachowują cechy dość tradycyjne.

⁹ Por. S. Metz, J. Kievit, *The Revolution in Military Affairs and Conflict Short of War*, SSI Carlisle Barrack 1994.



Przesłanki zmian roli, charakteru sił zbrojnych

Bez względu na powyższe można obecnie przypisać prawie wszystkim armiom trend do zmniejszania liczebności zarówno na czas wojny jak i na czas pokoju. Nie należy, jak sądzę, jednak odczytywać tego jako tendencji do „zaniku” armii - to raczej odejście od IX i XX - wiecznej armii masowych.

Jest oczywiste, że rola sił zbrojnych ulega mniej lub bardziej widocznym zmianom i że zmiany te będą się wciąż dokonywać. Wspomniałem już o pewnych przesłankach które tymi procesami sterują.

Są jednak w świecie określone elementy w miarę stałe. I tu powołam się na paradygmaty szkoły realistów teorii stosunków międzynarodowych. Otóż wg. realistów - bez względu na okres historyczny czy szerokość geograficzną społecznościami zorganizowanymi w państwa rządzą dwie dążności pierwotne - dążność do przetrwania i dążność do rozwoju. Absolutnie nieodzownym zaś warunkiem trwania i rozwoju jest bezpieczeństwo. To po pierwsze . A po drugie - powiadają, że podstawowymi podmiotami na arenie międzynarodowej są państwa realizujące swoje interesy, posługując się przy tym wszystkim możliwymi narzędziami.

W kontekście tych paradygmatów, nietrudno jest znaleźć dla siły (siły militarnej) stałe miejsce i dziś, i w przyszłości.

3. BEZPIECZEŃSTWO MILITARNE A OTOCZENIE MIĘDZYNARODOWE

Bezpieczeństwo traktuje się powszechnie jako najwyższe dobro i naczelny cel każdego suwerennego państwa. Stanowi ono zatem centralny problem jego polityki. Polityka bezpieczeństwa państwa zdeterminowana jest z jednej strony warunkami obiektywnie istniejącymi i stosunkowo trwałymi, z drugiej zaś - układami i okolicznościami ulegającymi często szybkim przemianom.

Fundamentalnym warunkiem bezpieczeństwa państwa jest wybór właściwych form i sposobów jego zapewnienia, czyli przyjęcie z jednej strony realnej, a z drugiej - dostatecznie skutecznej opcji polityki bezpieczeństwa. Dla suwerennego państwa oznacza to konieczność wypracowania właściwej formuły organizacji własnego bezpieczeństwa tak w zewnętrznej, jak i wewnętrznej sferze jego działalności.

Na forum międzynarodowym miejsce państwa w strukturach bezpieczeństwa, jego związki polityczne i militarne z innymi państwami rzutują bezpośrednio na organizację obronności państwa, stanowią ważny, (jeden z głównych) determinant strategii obronnej.

Dobłą podstawę do teoretycznych rozważań na ten temat mogą stanowić też poglądy R. Vukadinovicia¹⁰.

Tak więc opierając się na interesujących koncepcjach zawartych w literaturze przedmiotu oraz na przemyśleniach własnych można wskazać pięć różnych możliwości (pięć opcji) zapewnienia (zorganizowania) sobie przez państwo bezpieczeństwa narodowego.

Są nimi:

1. Zawierzenie własnym siłom bez przyłączenia się do jakiegokolwiek z sojuszy.
2. Udział w jednym (lub więcej) sojuszu polityczno-militarnym.
3. Funkcjonowanie w ramach struktur (instytucji) bezpieczeństwa zbiorowego.

¹⁰ R. Vukadinović, *Międzynarodowe stosunki polityczne*, PWN, Warszawa 1980, s.258-259.

4. Egzystencja w strukturze imperium (mocarstw) i, w zamian za podporządkowanie mu się, możliwość korzystania z jego parasola ochronnego. ...

5. Działanie w ramach (pozostającej jeszcze w sferze idei) federacji światowej z rządem światowym.

3.1. Zawierzenie własnym siłom

Opcja ta oznacza:

- status neutralności bądź politykę neutralistyczną;
- izolacjonizm;
- wymuszone sytuacją pozostawanie poza sojuszami.

Neutralność¹¹, szczególnie neutralność stała¹² stanowi wciąż pożądaną przez szereg państw (szczególnie średniej wielkości) formułę instytucjonalnej organizacji własnego bezpieczeństwa.

Wymienić należy trzy podstawowe warunki (zasady) neutralności stałej:

- pierwszy: to wola pozostawania neutralnym w przypadku konfliktu zbrojnego obejmującego region, w którym dane państwo jest położone;
- drugi; to zgoda innych państw, a przede wszystkim mocarstw, aby uszanować tę neutralność ;
- trzeci: to posiadanie przez dane państwo takich własnych sił zbrojnych, których potencjał zniechęcałby w sposób znaczący ewentualnego agresora do złamania tej neutralności.

Z punktu widzenia strategii obronnej niezwykle ważne jest właściwe postrzeganie warunku trzeciego. Atrybutem bowiem suwerenności państwa stale neutralnego jest nie tylko oficjalnie uznane jego prawo, do obrony, ale i obowiązki obrony, a zatem - zdolność do zbrojnej obrony swojej integralności, niepodległości i neutralności. To implikuje potrzebę niezbędnych przygotowań obronnych, a także gotowości do prowadzenia działań wojennych w obronie własnego terytorium.

¹¹ *Leksykon wiedzy wojskowej*, MON, Warszawa 1979, s.242.

¹² J.Sutor, *Państwo neutralne i niezaangażowane*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1972, s.12.

Wymuszone pozostawanie poza sojuszami. Wymuszona samowystarczalność obronna

Nowa sytuacja bezpieczeństwa wielu państw po rozpadzie Układu Warszawskiego, a następnie Związku Radzieckiego spowodowała, że polityka bezpieczeństwa tych państw nie zawsze mieści się w opisanych dotychczas przez teorię modelach.

Mamy bowiem do czynienia z wieloma państwami, które zmierzając do udziału w sojuszach polityczno-militarnych bądź do funkcjonowania w systemach gwarantujących bezpieczeństwo (militarne) pozostają na razie poza sojuszami, bez gwarancji bezpieczeństwa, i to wbrew swojej woli politycznej.

Niemówność realizacji woli tych państw zdeterminowana jest wieloma czynnikami, których analiza w niniejszym wykładzie nie wydaje się konieczna. Różne mogą być zarówno szanse, jak i terminy przyłączenia do sojuszu (systemu bezpieczeństwa). Nierzadko (tak, jak obecnie dla naszego państwa) są one odległe (liczone w latach bądź dziesięcioleciach), przy czym tworzenie alternatywnych, nowych sojuszków może okazać się niecelowe lub wręcz nierealne. Państwa, które w takiego rodzaju sytuacji się znajdują, skazane są przez obiektywną konieczność na politykę wymuszonej samowystarczalności obronnej, choćby to tylko polityka okresu przejściowego - okresu wyczekiwania na nowy, pożądany status bezpieczeństwa. Taka wymuszona (niechciana) opcja polityki wymaga spełnienia jednego bezwzględnie koniecznego warunku: posiadania sił zbrojnych i systemu obronnego umożliwiającego skuteczne odstraszenie (zniechęcanie) potencjalnych agresorów, tzn. posiadania sił zbrojnych jakościowo na tyle dobrych i systemu obronnego na tyle skutecznego, by państwo było postrzegane - po pierwsze - jako trudna zdobycz, a po drugie - jako atrakcyjny aliant w sojuszu polityczno-militarnym bądź pożądany uczestnik systemu międzynarodowego bezpieczeństwa.

3.2. Sojusze polityczno-militarne

Sojusz - to (wg Wielkiej Encyklopedii PWN) - dwustronna lub wielostronna umowa międzynarodowa, w której kontrahenci zobowiązują się do

współpracy politycznej i wojskowej oraz udzielania sobie wzajemnie pomocy w określonej przez państwa (strony) sytuacji.

Wg innej definicji - to układ o powiązaniu dwóch lub większej liczby państw z zamiarem wzmocnienia obrony każdego z nich przeciwko zbrojnej napaści z zewnątrz lub też w celu przygotowania napaści na jakieś państwo trzecie.

Cele sojuszy

Celem każdego sojuszu jest umocnienie potęgi państwa, które zakłada, że jego możliwości są zbyt małe, by samo mogło osiągnąć pomyślne rozstrzygnięcie w konfrontacji z jakimś niebezpieczeństwem (innym państwem). W „International Military and Defence Encyklopedy” czytamy, że fundamentalnym celem sojuszy jest „agregacja siły państw”, a ich zawieranie należy traktować jako podstawową metodę równoważenia siły sąsiadów bliższych i dalszych. Sojusze mają spełniać więc funkcję utrzymywania równowagi sił.

Przez sojusze realizuje się cele polityczne, militarne, a także zamierzenia innego rodzaju; cele polityczne w sojuszach mają jednak pierwszeństwo.

U podstaw tworzenia sojuszy zazwyczaj leżą:

1. Przekonanie, że państwo nie jest w stanie samodzielnie stawić czoła zagrożeniom płynącym z niekorzystnych układów międzynarodowych, a zawierając sojusz zyska taką szansę lub utrwali korzystny status quo.

2. Wzajemne ciążenie ku sobie potencjalnych sojuszników - pokrewność celów bądź zgodność interesów.

3. Dostateczny stopień współzależności (kompatybilności) politycznej, kulturowej, wojskowej, gospodarczej.

Charakterystyka sojuszy (elementy typologii)

Choć w literaturze można znaleźć typologie sojuszy, to nie ma dziś w praktyce standardu kategoryzacji, który byłby generalnie akceptowany. Można sojusze opisywać i klasyfikować na wiele sposobów, przyjmując przy tym różną liczbę kryteriów. Sojusze zatem przykładowo mogą być:

- bilateralne lub multilateralne;
- permanentne lub tymczasowe;
- równoprawne lub nierównoprawne;
- otwarte lub limitowane;
- formalne lub nieformalne;
- z jednoznacznie określonym celem bądź bez takowego;
- między stronami o interesach identycznych bądź komplementarne;
- zawarte de jure, de facto bądź pozorne itd.

Na użytek niniejszych rozważań przyjmuje podział jaki zaprezentował w swoich „Międzynarodowych stosunkach politycznych” R.Vukadinović, dzieląc sojusze:

Według celów na:

- ofensywne;
- mieszane.

Według liczby członków na:

- bilateralne;
- kolektywne.

Według położenia terytorium państw sojuszniczych na:

- bezpośrednie (państw sąsiadujących ze sobą);
- pośrednie.

Według siły państw sojuszniczych na:

- równoprawne;
- nierównoprawne.

Według czasu trwania na:

- tymczasowe (doraźne, na określony czas);
- stałe.

Według struktury wewnętrznej:

- o wykształconych stałych organach kierowania;
- bez wykształconych stałych organów kierowania.

Sojusze - korzyści i ryzyko

Korzyści wynikające z sojuszy zdają się być ewidentne - zawierają się one przecież w treści celów. Snucie rozważań o korzyściach jest wobec powyższego niekonieczne.

Korzyści te jednak należy konfrontować najpierw z kosztami, a następnie z czynnikami ryzyka.

Warunkiem wejścia w sojusz (przyjęcia do sojuszu) jest posiadanie i wniesienie określonego wkładu, tj. siły militarnej, której wielkość i jakość „wyznacza” niejako silniejszy aliant (alianci). O wysokości „wkładu” nie decyduje bowiem państwo zabiegające o przystąpienie do sojuszu (szczególnie zbiorowego). Rzecz można: państwo takie występuje w roli petenta.

Należy też się liczyć z tym, że ewentualny podział obciążeń w sojuszu nie musi być proporcjonalny do podziału wynikających z niego korzyści.

Obok kosztów (ekonomicznych) należy też mieć na uwadze szereg, wspomnianych już czynników ryzyka.

Pierwszy z nich zawiera się w płaszczyźnie suwerenności i dotyczy mniejszego lub większego jej ograniczenia (utruty) na rzecz sojusznika (sojuszników).

To ryzyko występuje przede wszystkim w sojuszach nierównoprawnych. Przykładów wykorzystywania sojuszów jako instrumentów uzależniania historia dostarcza wystarczająco wiele (np. sojusze Napoleona w XIX w., sojusze Hitlera, sojusze byłego Związku Radzieckiego ...).

Drugi obszar ryzyka - to możliwość uwikłania się wbrew woli i interesom danego państwa, w konflikty aliantów.

Trzeci jest związany z możliwością niedotrzymania zobowiązań przez sojusznika (sojuszników), co w niezbyt odległej przeszłości było naszym udziałem.

Efektywność. Efektywność (wartość) sojuszy, układów obronnych jest trudne do skalkulowania, a wręcz niemożliwe jest jej wyrażenie wielkościami liczbowymi.

Należałoby zatem odpowiedzieć na pytanie: czy sojusze są opłacalne - tj. czy dają państwu więcej bezpieczeństwa.

Uwzględniając wspomniane obszary ryzyka można rzec: tak, jeśli:

- państwo w wyniku zawarcia sojuszu nie zostanie nadmiernie od alianta (aliantów) uzależnione;
- alianci nie uwikłają państwa w niepotrzebny (nieopłacalny dlań) konflikt;
- państwo może być pewne dotrzymania sojuszniczych zobowiązań;
- sojusz okaże się dostatecznie trwały w decydującym dla danego państwa czasie.

3.3. Bezpieczeństwo zbiorowe

Bezpieczeństwo zbiorowe - to koncepcja (teoria) i praktyka tworzenia najpełniejszego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego.

Koncepcje bezpieczeństwa zbiorowego oparte są na założeniu, że gwarancją pokoju i bezpieczeństwa może być stan, w którym połączona jedną wolą siła państw nastawionych pokojowo przeważałaby w każdym wypadku i w sposób zasadniczy siłę potencjalnego agresora.

System bezpieczeństwa zbiorowego bez oparcia w instytucjach bądź bez zinstytucjonizowanych form działania, pozostaje tylko formułą teoretyczną. Tak więc państwa tworzące system bezpieczeństwa zbiorowego budują struktury organizacyjne, umożliwiające wspólne podejmowanie decyzji politycznych i wojskowych.

Na przestrzeni historii w coraz lepiej organizującym swoje bezpieczeństwo świecie powstawało coraz więcej struktur, instytucji i form działania wydatnie zwiększającym poziom bezpieczeństwa.

Nie ulega obecnie wątpliwości, że tworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego przyczynia się do wzmocnienia bezpieczeństwa poszczególnych państw. Trzeba jednak podkreślić, że system bezpieczeństwa zbiorowego nigdy nie był realizowany zgodnie z pierwotnymi założeniami (teoretycznymi). Doświadczenia z funkcjonowania Ligi Narodów są negatywne; pełna realizacja założeń Karty NZ natrafia nadal na trudności. OBWE (organizacja

wciąż bez egzekutywy) zaczyna być reliktem przeszłości - a zatem powszechny system bezpieczeństwa zbiorowego wciąż pozostaje nieskuteczny.

Słabością byłych i dzisiejszych międzynarodowych organizacji bezpieczeństwa zbiorowego jest więc ich mała efektywność.

Rozważania o bezpieczeństwie zbiorowym prowadzą do przekonania że:

Po pierwsze - wobec ewidentnych korzyści uzyskiwanych przez włączenie się w struktury bezpieczeństwa zbiorowego nie istnieje współcześnie dylemat uczestniczenia w nich bądź nieuczestniczenia.

Po drugie - państwo średniej wielkości musi dokładnie wyważyć kwestię: na ile wiązać bezpieczeństwo narodowe z bezpieczeństwem zbiorowym, oraz na ile polegać na skuteczności struktur bezpieczeństwa zbiorowego.

Można stwierdzić, że:

- w interesie państwa średniej wielkości leży aktywne uczestnictwo w doskonaleniu struktur bezpieczeństwa zbiorowego;

- struktury bezpieczeństwa zbiorowego, choć niewątpliwie zwiększają bezpieczeństwo, należy jednak traktować z ograniczonym zaufaniem;

- niezależnie od akcesu do doskonalących się systemów bezpieczeństwa zbiorowego dla suwerennego państwa średniej wielkości rękojmią bezpieczeństwa jest budowanie systemu bezpieczeństwa narodowego za pomocą sił własnych.

Omówiłem, trzy opcje polityki bezpieczeństwa. Pozostały dwie - nie mieszczące się w istocie w kategoriach polityki suwerennego państwa. Opcje czwarta (egzystencję w strukturze imperium) wybiera ostatnio Białoruś. Opcja piąta, to wciąż sfera idei, by nie powiedzieć - sfera marzeń.

4. ZAGROŻENIA BEZPIECZEŃSTWA, ZAGROŻENIE MILITARNE

Stan (poziom zagrożenia bezpieczeństwa państwa, a także zdolność (sposób, metoda) jego postrzegania - to jedno z głównych determinantów strategii obronnej.

Należałoby więc rozważyć takie kwestie, jak: źródła zagrożeń, ich charakter i rodzaj; a także wyjaśnić w czym (pod jaką postacią) przejawiają się zagrożenia militarne państwa, jakie mogą przybrać formy.

Terminy „bezpieczeństwo” i „zagrożenie” pozostają ze sobą w tak ścisłym dialektycznym związku, że ich rozłączne rozpatrywanie jest po prostu pozbawione sensu. Rzecz znamienna, że bezpieczeństwo w języku semantycznie znaczy tyle co „niezagrożenie” tan spokoju, pewności, co świadczy o etymologicznej pierwotności znaczenia słowa „zagrożenie” (bezpieczny – to ten, który nie potrzebuje „pieczy”, czyli opieki, ponieważ nie jest zagrożony).¹³ Również w łacinie i językach pochodnych obserwujemy to samo zjawisko (sine cura, securitas – bez pieczy).

Zagrożenie jest to (zgodnie z terminologia stosowaną w AON) sytuacja, w której pojawia się zwiększone prawdopodobieństwo powstania stanu niebezpiecznego dla otoczenia, czyli stanu braku bezpieczeństwa.

Zagrożenie państwa jest takim rodzajem zagrożenia, w którego wyniku istnieje zwiększone prawdopodobieństwo naruszania interesów tegoż państwa narodu)¹⁴.

Zagrożenie militarne jest specyficznym (skrajnym) rodzajem zagrożenia bezpieczeństwa państwa i jest definiowane jako „postawa” i (albo) zdolności militarne jedno państwa lub grupy państw oceniane przez dane państwo (ewentualnie grupę państw) jako niebezpieczne dla jego suwerenności i integralności terytorialnej.

¹³ *Słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 1992, s.147.

¹⁴ *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa państwa*, AON, Warszawa 1996, s.105-108.

4.1. Źródła zagrożeń

Z uwagi na fakt różnorodnego doboru kryteriów wyróżniania zagrożeń przez autorów dotychczasowych opracowań i powstanie wskutek tego wieloznaczności interpretacyjnej, postuluje się przy wyróżnianiu zagrożeń przyjąć za punkt odniesienia podstawowe (warunki) ich powstania. Płaszczyznami (warunkami) tymi są:

A. Immanentne właściwości systemów (organizmów) społecznych - sprzeczności i konflikty społeczne.

Podstawową i niezmienną właściwością systemów (organizmów) społecznych jest istnienie sprzeczności i konfliktów w obrębie tych systemów. Są one zjawiskiem powszechnym i, jak dotąd, naturalnym; są zarazem podstawowym elementem życia społecznego (historii społeczeństwa) i odzwierciedlają stan stosunków między podmiotami życia społecznego, między ich potrzebami i interesami lub między celami i wartościami oraz interesami tymi wartościami przypisanymi.

Szczególnym rodzajem sprzeczności społecznych są sprzeczności interesów występujące między poszczególnymi podmiotami państwowymi (najczęściej - z sobą sąsiadującymi). Sprzeczności między państwami przechodzą różne fazy: od stanu względnej równowagi do stanu wymuszonego ich rozwiązania. Ze względu na przyjęte rozwiązania, stosunki międzypaństwowe klasyfikuje¹⁵ się jako:

- współpracę (gdy nad sprzecznościami góruje zbieżność interesów);
- współzawodnictwo (gdy w realizacji swych interesów strony nie uciekają do środków drastycznych);
- konflikt (gdy sprzeczności przybierają ostrą formę, a strony radykalizują swoje działania).

Konflikt społeczny występuje w efekcie narastania i zaostrzania się sprzeczności, nie rozwiązywanych na drodze współpracy czy współzawodnictwa. Słowem: *naturalny stan nie zrównoważonych sprzeczności może przerodzić się w stan konfliktu.*

¹⁵ Por. J. Stefanowicz, *Sprzeczności i konflikty społeczne*, PWN, Warszawa 1989, s.323.

Szczególną formą konfliktu społecznego jest konflikt zbrojny. Rozpatrując więc problem zagrożeń bezpieczeństwa w tym przede wszystkim zagrożeń militarnych, ich prądródeł należy się doszukiwać w sprzecznościach, mogących prowadzić do konfliktów (róznego typu), które z kolei mogą przybrać formę konfliktu zbrojnego.

Nieuchronności konfliktów społecznych, w tym konfliktów zbrojnych (wojen), dowodzi wiele teorii - nie chce w tych rozważaniach jednak ani ich analizować ani podważać. W sposób mniej lub bardziej jednostronny objaśniają one przyczyny konfliktów (wojen). Myślę, że nawet jeśli się nie zgodzimy z tezą o nieuchronności konfliktów, to teorie owe wskazują na istotne podłoże tychże. Można oczywiście kwestionować przekonanie prezentowane przez teorię „biologiczną” czy „etniczną”¹⁶, że wojny są naturalnym, biologicznym, prawem narodów; naturalnym elementem procesu dziejowego, warunkiem trwania i rozwoju narodów; można nie zgadzać się też z założeniami teorii rasistowskiej, nie można jednak nie dostrzegać, że tak bardzo dziś eksponowane zagrożenia na tle ekonomicznym, demograficznym, socjalnym w pewnym sensie są tych teorii potwierdzeniem.

Okazuje się, że za pomocą teorii „geopolitycznej” (po okresie jej powszechnej negacji) można przekonywająco interpretować podłoże konfliktów (w tym zbrojnych). Fakty potwierdzają sformułowaną w niej tezę, że na naszym globie występują regiony szczególnie narażone na konflikty społeczne. Są to obszary znajdujące się na styku różnych kultur, cywilizacji ras i narodów.

B. Polityka i jej narzędzia - cele polityczne i sposoby ich realizacji.

Przyjmuje się jako aksjomat, że w dalszym ciągu polityka (szczególnie między podmiotami państwowymi) realizowana jest głównie za pomocą środków wykorzystywanych w zasadniczych płaszczyznach działań państwa,¹⁷ a więc środków:

¹⁶ J.Kukułka, *Zaspokajanie potrzeb i rozwiązywanie konfliktów międzynarodowych*, w: *Stosunki międzynarodowe*, Warszawa 1994, s.129.

¹⁷ J. Kukułka, *Zaspokajanie potrzeb i rozwiązywanie konfliktów międzynarodowych*, w: *Stosunki międzynarodowe*, Warszawa 1994, s.129.

- dyplomatycznych;
- ekonomicznych;
- „siłowych” (środków przemocy, w tym środków militarnych).

Oczywiście, najbardziej radykalnymi są środki wojskowe (przemocy militarnej). Bez względu zatem na teoretyczne podejście do problemu, źródłem największego zagrożenia państwa jest ryzyko ich zastosowania.

C. Dysproporcje rozwojowe.

Zagrożenie bezpieczeństwa państwa (w tym szczególnie państwa średniej wielkości) można wiązać z jego rolą i rzeczywistą pozycją na arenie międzynarodowej. Tym tłumaczy się istota zachowań poszczególnych państw, wyrażająca się zazwyczaj w naturalnej dążności do zwiększenia swej potęgi. Wzrost zaś potęgi jednego państwa odbywa się na ogół kosztem innych państw. Źródłem zagrożeń w tej płaszczyźnie może być zarówno **mocarstwowość** (dysproporcja powodująca istnienie rozległych interesów, a przez to poszarzająca obszar możliwych sprzeczności i konfliktów w zestawieniu z realną siłą, umożliwiającą relatywnie łatwe osiąganie celów drogą przemocy), jak i **nadmierna słabość** państwa (dysproporcja prowokująca użycie środków przemocy, również militarnych).

D. Dysproporcja potencjałów militarnych.

Zagrożenie dla państw wynika nie tyle z posiadania przez nie i przez potencjalnego agresora określonego potencjału militarnego wyrażającego się w liczebności sił zbrojnych, ich wyposażeniu, stanie zaplecza itp.), lecz z woli użycia tego potencjału.

To przekonanie powtarzane jest na rozmaite sposoby przez znakomita większość teoretyków. Zakwestionować tę tezę, to zakwestionować zasadę prymatu polityki. Tym niemniej można twierdzić, że nagromadzony potencjał militarny w pewnych okolicznościach może „sam w sobie” stanowić źródło zagrożenia. Nadmierne zgromadzenie sił militarnych, może zakłócić parytet sił w określonym regionie. Posiadanie znacznej siły militarnej samo w sobie stwarza pokusę wyzyskania jej dla osiągnięcia celów politycznych.

Jeszcze większe zagrożenie bezpieczeństwa militarnego państwa stanowi nagromadzenie przez inne państwo sił o charakterze ofensywnym. Co prawda

- kwestionuje się częstokroć podział na siły (bądź bronie) ofensywne i defensywne, w czym najaktywniejsi byli teoretycy radzieccy - to jednak nie widzę potrzeby udowadniać, że np. systemy przeciwpancerne czy przeciwlotnicze trudno zaliczyć do broni ofensywnych.

Możemy więc mówić o pewnym sprzężeniu zwrotnym w relacji: polityka - siła militarna, gdzie polityka ma wpływ na wytworzenie znacznego militarnego i odwrotnie - posiadanie przez państwo ogromnego potencjału militarnego może sprowokować je do nieodpowiedzialnych decyzji politycznych.

Szczególnym przejawem takiej odwróconej relacji może być wpływ kompleksu wojskowo-przemysłowego na charakter obecnej polityki Rosji.

Rodzaje zagrożeń

Stosownie do źródeł zagrożeń występujących na różnych płaszczyznach działalności społecznej (państwowej) można wyróżnić rodzaje zagrożeń bezpieczeństwa państwa. Istnieje wiele (podobnych do siebie) klasyfikacji, na ogół jednak wyróżnia się zagrożenia:

- polityczne;
- ekonomiczne;
- wewnętrzne;
- psychospołeczne;
- ekologiczne;
- militarne.

Wymienione zagrożenia na ogół nie występują w czystej postaci. Jeśli są kształtowane (lub wykorzystywane) rozmyślnie, to stanowią kontynuację lub dopełnienie (rozszerzenie) zagrożeń politycznych (wywodzących się z polityki państwowej i narzędzi używanych do jej prowadzenia). Występuje między nimi pewien rodzaj sprzężenia zwrotnego. Dlatego też analiza i ewentualna prognoza militarnych form zagrożeń bezpieczeństwa państwa ma sens zazwyczaj wtedy, gdy jest prowadzona na tle wszystkich potencjalnych zagrożeń, ponieważ:

- każdy rodzaj zagrożenia (kształtowanego lub wykorzystywanego świadomie) może przybrać skrajną - militarną formę oddziaływania na zagrożone państwo;

- każde państwo broniąc się przed zagrożeniem (likwidując jego przyczyny i skutki) może uznać decyzje o użyciu siły zbrojnej za konieczną i uzasadnioną.

Klasyfikując zagrożenia wg płaszczyzn działalności społecznej (państwowej) przyjąłem podział stosowany w AON (Katedra Analiz i Prognozowania Obronnego).

Kwestie powyższe można ujmować m.in. także w kategoriach „obszarów ryzyka”, „czynników ryzyka”, a także rozpatrywać w płaszczyznach etnicznej, wyznaniowej, demograficznej itd. Myślę jednak, że na potrzeby niniejszych rozważań, zagłębianie się w subtelności typologii zagrożeń nie jest konieczne.

4.2. Zagrożenia militarne

Pośród wszystkich rodzajów zagrożeń dla strategii obronnej znaczenie kluczowe ma zagrożenie militarne.

Najbardziej lapidarnie można je określić jako: realną możliwość zastosowania przemocy zbrojnej.

Zagrożenie militarne wiąże się zawsze z użyciem sił zbrojnych uznanych za narzędzie osiągania celów polityki.

Dokonajmy krótkiego przeglądu możliwych sposobów użycia sił zbrojnych i związanych z nimi form zagrożenia militarnego.

Zauważyć należy na wstępie, że siłę można wykorzystywać w sposób bezpośredni lub pośredni. Trzeba też zgodzić się z tezą, że w polityce zazwyczaj więcej można uzyskać drogą groźby użycia sił aniżeli przez samo jej użycie.

Pośrednie zagrożenie militarne może zaistnieć wskutek wykorzystania sił zbrojnych na wiele sposobów. Największą ich liczbę wymienia S. Kaplan w

dziele: „Diplomacy of Power”,¹⁸ poświęconym analizie użycia radzieckich sił zbrojnych w latach 1944-1979. Rozważając 190 przypadków (sytuacji politycznych) S.Kaplan wyróżnia 10 form „działań wymuszających” zastosowanych przez Armię Radziecką. Są to m.in. „blokady, zmiany dyslokacji, ćwiczenia lub demonstracje, niepokojenie innych sił powietrznych lub morskich, zaopatrzenie w środki walki, obecność fachowych doradców...”.

D.Proektor,¹⁹ traktując siłę militarną jako „środek nacisku politycznego”, widzi w niej m.in. „środek zamierzonego wzmagania napięcia”. Wśród form pośredniego wykorzystania sił zbrojnych wymienia: „obecność wojskową”, „integrację pośrednią”, „manewry wojskowe jako formę demonstracji siły”.

S.Dworecki wyróżnia 12 form zagrożeń militarnych, bez dzielenia ich na pośrednie i bezpośrednie. Są to: demonstracja siły, dywersje militarne, blokada militarna, szantaż militarny, prowokacja militarna, incydent graniczny, ograniczone użycie środków przemocy zbrojnej, zbrojne starcie graniczne, napaść zbrojna grup nieformalnych, konflikt militarny w strefie przygranicznej, konflikt lokalny, konflikt między państwami. W świetle powyższego warto by się zastanowić, czy można w ogóle dzielić zagrożenia na pośrednie i bezpośrednie?

Myślę, że raczej nie. Zagrożenie oznacza bowiem prawdopodobieństwo użycia sił i ewentualny podział mógłby być dokonany wg kryterium stopnia tego prawdopodobieństwa (małe, duże, wielkie). Jest to dość trudne do ścisłego, wyrażanego mierzalnymi wielkościami określenia

Będzie zatem dalej mowa o pośrednim lub bezpośrednim użyciu siły militarnej.

Z pośrednim użyciem sił zbrojnych mamy do czynienia wtedy, gdy państwo, nie angażując ich w walkę zbrojną, będzie zmierzać do osiągnięcia celów polityki drogą militarnego zastraszania (bądź odstraszenia).

Oznacza to, że siły zbrojne nie są używane do zajęcia terytorium drugiego państwa.

¹⁸ Op.cit., Washington 1981, s.27-60.

¹⁹ W: *Siła militarna*, MON, 1987, s.112-118.

Bezpośrednie użycie sił zbrojnych

Rozwinięta definicja agresji, przyjęta w rezolucji Zgromadzenia Narodowego ONZ (XII 1974), określa w istocie, jakie mogą być formy bezpośredniego użycia sił zbrojnych²⁰.

Wszystkie one traktowane są jako akty agresji. W myśl rezolucji agresja jest: użycie siły zbrojnej przez państwo przeciwko suwerenności, integralności terytorialnej lub niezależności innego państwa.

Wśród aktów agresji wymienia się m.in.:

- inwazję;
- atak zbrojny;
- okupację;
- bombardowanie terytorium innego państwa, lub użycie przeciwko niemu jakiegokolwiek broni;
- atak sił zbrojnych na siły zbrojne, marynarkę lub lotnictwo cywilne na morzu terytorialnym lub rozciągającej się nad nimi przestrzeni powietrznej;
- użycie sił zbrojnych znajdujących się na terytorium drugiego państwa w sposób sprzeczny ze wzajemnym porozumieniem;
- wysyłanie przez państwo lub w jego imieniu zbrojnych grup nieregularnych sił, dokonujących aktów zbrojnych przeciw innemu państwu

Można zatem przyjąć, że wymienione w rezolucji akty agresji - to formy bezpośredniego użycia sił zbrojnych. W ten sposób między „agresją” a „bezpośrednim użyciem sił zbrojnych” stawiamy znak równości.

Dokonując systematyki form bezpośredniego użycia sił zbrojnych (form agresji), za główne przyjmuję kryterium występowania lub niewystępowania starć zbrojnych (walki zbrojnej) przy zajmowaniu terytorium napadniętego państwa. Sytuacja, w której zajmowanie terytorium odbywa się bez walki nazywam interwencją zbrojną.

Interwencja zbrojna obejmuje też uruchomienie już stacjonujących w wyniku porozumień międzynarodowych na obszarze państwa drugiego wojsk, w celu zajęcia całości jego terytorium (bądź części terytorium, bądź wybranych obiektów). Tak więc interwencja zbrojna, to: wkroczenie na terytorium drugiego państwa, opanowanie jego terytorium (części wybranych

²⁰ *Leksykon pokoju*, Warszawa 1987, s.239-240, *Leksykon wiedzy wojskowej*, Warszawa 1979, s.11.

obiektów), a także wykorzystanie w tych samych celach wojsk już na tym terytorium stacjonujących. (Interwencji zbrojnej tego typu nie towarzyszą walki zbrojne).

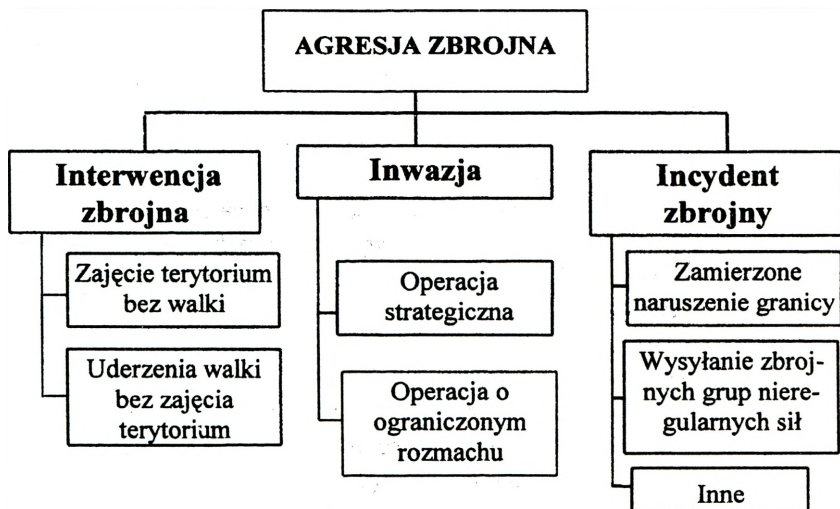
Jako interwencję zbrojną traktować też należy uderzenia dywersyjno-terrorystyczne, bez jednoczesnego wkroczenia wojsk przy zastosowaniu wybranych środków walki.

Druga z kolei forma agresji (bezpośredniego użycia sił zbrojnych) jest inwazja. Inwazją nazywamy zbrojne wtargnięcie na terytorium obcego państwa bez jego zgody, połączone z czynnym zastosowaniem środków walki.

Inwazja może przybrać postać:

- strategicznej operacji zaczepnej o pełnym rozmachu z zastosowaniem wszystkich (posiadanych) rodzajów sił zbrojnych oraz środków walki;
- operacji zaczepnej o rozmachu ograniczonym.

Trzecią formą bezpośredniego użycia sił zbrojnych jest incydent. (Chcemy tu zaznaczyć, że termin: „incydent” w tym kontekście odnosi się do działań i uderzeń sterowanych oraz uderzeń sterowanych bądź sterowalnych. (Systematykę form ilustruje rysunek).



Formy bezpośredniego użycia sił zbrojnych

Przybliżmy sobie każdą z wyżej wymienionych form.

Interwencja zbrojna

Jak wynika z doświadczeń historycznych interwencja zbrojna - to forma użycia sił zbrojnych stosowana w praktyce głównie przez mocarstwa w stosunku do znacznie słabszych od nich państw. Można tu przytoczyć zastosowanie jej m.in. przez Związek Radziecki na państwa nadbałtyckie 1939/40, Czechosłowację 1968r, Afganistan 1979); przez Niemcy na Austrię 1938, Czechosłowację 1938/1939 czy też przez Stany Zjednoczone (Grenada 1984). Tę formę stosowały też w koloniach Wielka Brytania i Francja.

Cele interwencji określa każdorazowo polityka, natomiast jej stałym niejako zadaniem - czyli funkcją - jest, podobnie jak przy zastosowaniu pośrednich form użycia sił zbrojnych, osiągnięcia efektu zastraszenia. Interwencja zbrojna stanowi, rzecz można, wyższą, bardziej spektakularną formę zastraszenia militarnego. Stosując tę formę agresji, napastnik zmierza przede wszystkim do sparaliżowania woli oporu ofiary, uzmysłowienia jej, że podejmowanie walki zbrojnej, czyli walki w każdej innej formie jest niecelowe.

Interwencja zbrojna stanowi ze wszech miar bardziej opłacalną (ekonomicznie) formę agresji aniżeli inwazja w postaci operacji zaczepnych.

Interwencja zbrojna wobec państwa średniej wielkości jest możliwa przy zaistnieniu kilku warunków. Trzy z nich są nieodzowne.

1. Agresor musi dysponować zdecydowaną przewagą militarną, umożliwiającą mu praktycznie jednoczesne wtargnięcie z lądu, morza i powietrza na całe terytorium ofiary bądź szybkie (najlepiej jednoczesne) opanowanie ważnych strategicznie punktów i obszarów. Taka przewagę w stosunku do państwa średniej wielkości może w istocie osiągnąć (posiadać) mocarstwo światowe bądź mocarstwo kontynentalne (regionalne).

2. Ofiara musi być izolowana w środowisku międzynarodowym na tyle, by (oprócz retorycznego wsparcia) nie mogła liczyć na skuteczną reakcję państw trzecich.

3. Ofiarę musi cechować brak woli oporu.

Do charakterystycznych właściwości interwencji zbrojnych należą:

- wykorzystanie przez agresora wielokrotnej przewagi;
- zastosowanie efektu zaskoczenia;
- dążność do opanowania kluczowych strategicznych punktów przy szerokim zastosowaniu desantów, lotnictwa, marynarki wojennej, z jednoczesnym szybkim wkroczeniem wojsk lądowych;
- jednoczesne, szerokie stosowanie środków pozamilitarnych, takich jak izolowanie i neutralizacja sił zbrojnych oraz nie sprzyjających agresorowi ośrodków władzy.

Interwencji zbrojnej towarzyszy zastosowanie całego arsenału środków wojny psychologicznej, w której m.in. chodzi o stworzenie wrażenia, że siły zbrojne agresora zostały „zaproszone”, że przybywają w „pokojowych intencjach”. Najczęściej w tym celu wykorzystuje się wewnętrzną słabość polityczną państwa, wewnętrzne sprzeczności i konflikty, rozbięcie sceny politycznej.

Interwencja - z chwilą podjęcia zbrojnego oporu, szczególnie oporu na znaczną skalę - w dowolnej jej fazie przeradza się w wojnę.

Interwencja zbrojna może też przyjąć rzadko dotąd stosowaną postać zastraszających terrorystycznych uderzeń nowoczesnymi środkami walki, bez wkraczania wojsk na terytorium ofiary (przykład: Stany Zjednoczone w stosunku do Libii 1986r.). Przy tym typie interwencji nieodzowne jest spełnienie wymogu znacznej przewagi, w tym przewagi technologicznej. Jak już wspomniałem w stosunku do państwa średniego warunek ten spełniają przede wszystkim mocarstwa, a także państwa dysponujące najnowocześniejszymi środkami (systemami) walki.

Inwazja

Jak już była o tym mowa - inwazja na ogół utożsamia się z agresją zbrojną. W przyjętej przeze mnie typologii inwazja jest jedynie jedną z trzech form agresji zbrojnej - zatem w moich założeniach „inwazja” ma znaczenie nieco węższe.

Inwazją nazywam zbrojne wtargnięcie na terytorium drugiego państwa znacznymi siłami, z zastosowaniem środków walki. Jest to forma agresji zbrojnej, w której agresor postawą obrońcy jest zmuszony do zastosowania środków walki. W tym rozumieniu zatem inwazja oznacza wojnę.

Przypominam, że inwazja może przybrać postać:

- strategicznej operacji zaczepnej;
- operacji zaczepnych o ograniczonej skali.

Inwazja może stać się też interwencja zbrojna z chwilą, gdy strona napadnięta stawi zbrojny opór.

Kluczowe znaczenie dla przyjęcia strategii obrony wobec inwazji ma niewątpliwie wyobrażenie o zakładanym modelu agresji przeciwnika, a w szczególności modelu inwazji. Do niego w istocie odnoszą się wszystkie koncepcje i plany strategiczne obrońcy.

Struktura. Fazy (etapy) inwazji. Inwazję w postaci strategicznej operacji zaczepnej, tak jak każde zorganizowane działanie, będzie poprzedzał okres przygotowawczy. Przygotowania do inwazji mogą „same w sobie” stanowić formę (pośredniego) użycia sił zbrojnych dla uzyskania pożądaných celów politycznych. Z wyjątkiem sytuacji, w której będą one miały stanowić czynnik zastraszania, agresor będzie dążył do wyzyskania atutu zaskoczenia, a więc przygotowania inwazji z zastosowaniem różnych sposobów maskowania.

Inwazji można dokonać bądź z zaskoczenia, bez poprzedzającej ją eskalacji stosowania innych form użycia sił zbrojnych, bądź po uprzednim zastosowaniu manewru „wpełzania” w wojnę, poprzez wywoływanie incydentów zbrojnych lub dokonanie interwencji zbrojnej.

Przyjmuję, że inwazja przebiegać będzie z reguły w pięciu fazach.

Pierwsza faza - to uderzenie z zaskoczenia na siły zbrojne i obiekty, bądź inaczej - przejście do powietrznej operacji zaczepnej. W tej fazie głównymi celami agresora będą: sparaliżowanie systemów kierowania państwem i dowodzenia wojskami, obezwładnienie systemu obrony powietrznej (w tym samolotów na lotniskach); uniemożliwienie strategicznego i operacyjnego manewru wojsk; zniszczenie wybranych obiektów, uchwycenie (zazwyczaj z

powietrza) ważnych obiektów i rubieży, a także wywalczenie maksymalnej przewagi w powietrzu.

Druga faza - to wtargnięcie w głąb terytorium, bądź inaczej, przejście do lądowania i morskiej operacji zaczepnej.

W tej fazie celami agresora będą:

- rozbicie zgrupowań obronnych, głównie w obszarach przygranicznych i na wybranych kierunkach;

- izolowanie odwodów strategicznych i operacyjnych;

- szybkie opanowanie ważnych strategicznych rubieży i obiektów.

Trzecia faza obejmuje odpieranie przeciwnatarć i przeciwnałów obroncy.

Celem agresora będzie ostateczne rozbicie zgrupowań obronnych (w tym wykonujących zwroty zaczepne).

(Pierwsze trzy fazy inwazji mieszczą się we wszystkich niemal współczesnych formach operacji zaczepnych).

Czwarta faza - to zajęcie terytorium. Oznacza ono dotarcie (i zajęcie) do wszystkich niezbędnych dla utrzymania kontroli nad funkcjonowaniem państwa punktów, obszarów i obiektów.

Piątą fazą jest utrzymanie zajętego terytorium, nazywane też okupacją.

Postrzeganie inwazji jako najgroźniejszej dla państwa formy użycia sił zbrojnych przez pryzmat jej faz (bądź etapów) uważam za rzecz niezmiernie ważną. Szukając bowiem odpowiedzi na pytanie: czy państwo średniej wielkości jest w stanie obronić się przed agresją wielokroć przeważających sił przeciwnika, można jej poszukiwać w szansach obrońcy w poszczególnych fazach agresji.

Zrozumienie wewnętrznej struktury (m.in. .faz) agresji, to zrozumienie wynikających z niej wymogów dla obrońcy, co z kolei jest warunkiem koniecznym formułowania racjonalnych koncepcji obrony państwa - jego strategii obronnej.

Sztaby (generalne) planujące obronę państw miały zawsze skłonność do zamykania się w pierwszych trzech etapach możliwej agresji przeciwnika, pomijając dwa ostatnie (opanowanie całości terytorium oraz utrzymanie zajętego terytorium). By się o tym przekonać, wystarczy choćby zapoznać się z polskimi planami wojny z Niemcami, w których rzecz paradoksalna, nie

przewidziano naturalnego niejako ukształtowania się form oporu w dwóch ostatnich fazach.

Obecnie m.in. z wyniku doświadczeń II wojny światowej, a w tym dokonać polskiego powszechnego ruchu zbrojnego (oporu) strategię państw europejskich przeważnie uwzględniają walkę przeciwko agresorowi w etapie zajmowania oraz okupacji (utrzymywania) terytorium.

Inwazji w postaci strategicznej operacji zaczepnej może dokonać państwo (grupa państw) dysponujące zdecydowaną przewagą w siłach i środkach militarnych. W stosunku do państwa średniego będzie to zazwyczaj mocarstwo (kontynentalne, światowe) lub grupa państw.

Za główne, istotne właściwości inwazji przyjmują:

- dążność do szybkiego osiągnięcia celów politycznych i militarnych;
- wysokie tempo operacji w początkowych etapach;
- użycie wszystkich rodzajów sił zbrojnych;
- szerokie zastosowanie najnowszych środków walki.

Inwazję dokonywaną w postaci strategicznej operacji zaczepnej cechować będzie rozmach przestrzenny, obejmujący w istocie cały obszar atakowanego państwa. Czas trwania tego typu operacji może zawierać się w okresie 2-3 tygodni. Czas trwania inwazji obejmującej jej wszystkie fazy jest trudny do określenia, a zatem i naukowego uzasadnienia.

Inwazja zapoczątkowana strategiczną operacją zaczepną oznacza dla państwa zaatakowanego wojnę, tzn. zaangażowanie całego potencjału państwa, w tym całości jego sił zbrojnych.

Inwazja zbrojna może przybrać też postać regularnej operacji zaczepnej o ograniczonym rozmachu, tzn. ograniczonej przestrzeni, czasie oraz ilości użytych sił i środków. Przed tego typu operacjami stawiane będą (z natury rzeczy) ograniczone cele militarne.

Z zagrożeniami inwazją, w postaci operacji o ograniczonym rozmachu można liczyć się zarówno ze strony państwa dysponującego znaczną przewagą, jak i ze strony innego państwa średniej wielkości. Inwazja w tej postaci będzie, ale nie musi oznaczać dla państwa atakowanego wojnę.

Incydent zbrojny

Formy bezpośredniego użycia sił zbrojnych (agresji zbrojnej) nie będące interwencją zbrojną bądź inwazją zbrojną nazywam incydem zbrojnym. Incydenty - traktowane tu jako działanie celowe - mogą przybrać różną postać.

Obok przypadków „klasycznych” naruszenia granicy, działań grup dywersyjnych, będą to także (co mocno eksponują współcześni eksperci) akty terroru, incydenty wywoływane siłami formalnie nie reprezentującymi legalnej władzy, działania formacji ochotniczych itp.

Incydenty zbrojne mogą poprzedzać zastosowanie innych form agresji; stanowić wstęp do eskalacji działań. Mogą mieć na celu postawienie ofiary wobec dylematu reakcji na nie (reagować - nie reagować, jakimi siłami i w jakim stopniu reagować), a także rozpoznanie stopnia jej determinacji i gotowości do obrony.

Incydent „sam w sobie” może służyć osiągnięciu efektu zastraszenia.

Kończąc tę część rozważań chcę podkreślić, że zagrożenie militarne traktuję jako jeden z czterech głównych determinantów strategii obronnej państwa (3 pozostałe to: cele państwa, środki obrony, warunki obrony).

Istotę zagrożenia militarne wyrażają możliwe formy użycia sił zbrojnych nieprzyjawnego państwa.

Dokonana w podrozdziale typologia nie ma stanowić wartości samej w sobie, lecz ma służyć przybliżeniu rozwiązania dylematów obrony państwa średniej wielkości.

Wymienione sposoby i formy użycia sił zbrojnych można uszeregować wg stopnia ich wykorzystania i zaangażowania dla urzeczywistnienia celów polityki. Są to najpierw formy pośrednie (od obecności militarnej po demonstracje zbrojne), a następnie formy bezpośrednie w kolejności: incydent - interwencja - inwazja.

Rodzi się pytanie: które z tych możliwych form użycia sił zbrojnych państwo średniej wielkości powinno przyjąć jako punkt odniesienia w swojej strategii obronnej? Odpowiadam: WSZYSTKIE.

5. ŚRODKI OBRONY PAŃSTWA

Nie wdając się w subtelności znaczeń terminu „środek” proponuje się przyjąć, że środki obrony państwa obejmują: ludzi, środki materialne oraz środki niematerialne (w tym idee - strategię)²¹.

Rozpatrzmy zatem kolejno następujące elementy - ludność (naród), terytorium (teren), zasoby materialne, siły zbrojne.

Oddzielnie potraktowany zostanie problem wyboru strategii.

Kontekst rozważań o środkach obrony państwa stanowi formuła Clausewitz: „forma obronna prowadzenia wojny jest sama w sobie silniejsza niż forma zaczepna a państwo broniące się może poprzez wykorzystanie środków właściwych jedynie obronie zyskać naturalną przewagę”.

5.1. Ludność państwa (naród) - zasoby ludzkie

Od czasu, gdy wojny przybrały charakter powszechny, uczestniczą w nich politycznie (a także fizycznie) choć w różnym stopniu, całe społeczeństwa wojujących stron. Ta ogólna prawda może się nie rozciągać jedynie na mocarstwa, może nie obejmować agresorów, ale dotyczy z całą pewnością państw małych i średnich stających w obronie swojej suwerenności. Wyniki wojen pozostają w ścisłym związku z pełną mobilizacją walczących narodów.

Żaden rozsądny teoretyk czy praktyk nie kwestionuje roli czynnika ludzkiego w wojnach, a tym bardziej w obronie państwa. Zdecydowana ich większość podkreśla z pełną mocą, że o wyniku wojen w ostatecznym rachunku przesądzają ludzie, narody i ich wartości moralne.

Ludność państwa, ten niewątpliwie najważniejszy element jego siły obronnej, najważniejszy środek obrony można traktować przy dokonywaniu analiz w kategoriach ilościowych i jakościowych.

²¹ Szerzej kwestie te ujmuję w swojej książce *Obronność państwa średniego*, Bellona, Warszawa 1997, s.105-108.

W teorii i praktyce mobilizacji używa się terminu „zasoby ludzkie”. Myślę, że bez większego ryzyka można określić to zaadaptować na potrzeby rozważań o ludności państwa (narodzie) w kategoriach ilościowych.

Liczba ludności państwa średniego (kilkanaście - kilkadziesiąt milionów) może stanowić „sama w sobie” bardzo istotny czynnik odstręczenia od agresji zbrojnej. Albowiem nawet „przeciętna” w swojej determinacji wola niepodporządkowania się przemocy, wyrażana przez liczny naród, wielce utrudniać będzie agresorowi wykorzystanie odniesionego w wojnie zwycięstwa (zwycięstwa odniesionego głównie w początkowych fazach wojny). Naród zaś, który posiada niezłomną wolę niepoddawania się obcej przemocy i tę wolę w swojej historii niejednokrotnie dokumentował jest bardzo wiarygodnym czynnikiem odstręczenia od agresji.

Wreszcie - liczny naród, który wolę obrony swoich wartości kojarzy z konkretnymi przygotowaniami do ich obrony ma, w powiązaniu z czynnikiem wojskowym, znaczne szanse skutecznie odstręczać potencjalnych agresorów.

W ujęciu Clausewitzowskim liczbę ludności podbijanego państwa traktuje się jako ważny czynnik „tarcia”, a co za tym idzie „zużycie” sił nacierających. Owo „tarcie” jest tym większe, im mniej sprzyjająca (bardziej niechętna) najeźdźcy jest ludność podbijanego kraju. „Tarcie” zwiększa się niepomniernie, gdy naród stawia opór.

Spośród ogólnej liczby ludności jedynie jej część można przeznaczyć do prowadzenia działań zbrojnych. Wśród znawców problemu dominuje przekonanie, że państwo może powołać pod broń około 10% ludności.

Wymienioną wielkość przyjmuje się na podstawie doświadczeń II wojny światowej. Odnosi się ona jednak tylko do armii regularnych, czyli wojsk operacyjnych (przeznaczonych zarówno do działań na obszarze własnego kraju, jak i poza nim). Nieco inaczej wygląda omawiany problem, jeśli uwzględni się fakt, że oprócz regularnych armii na obszarach podbitych w czasie II wojny światowej funkcjonował zorganizowany zbrojny ruch oporu (m.in. w Polsce, Francji, na okupowanych terytoriach ZSRR).

Tak więc w stosunku do państw broniących się (broniących swojego terytorium) „klasyczny” (ustalony przez teoretyków) procent ludności przewi-

dziany do powołania pod broń wymaga krytycznego potraktowania. Na potrzeby obrony, szczególnie obrony o charakterze powszechnym (totalnym), zakładać należy odsetek wyższy. Wskazują na to zarówno doświadczenia II wojny światowej, jak i wojen późniejszych (np. w Wietnamie czy Afganistanie).

Zjawisko, o którym mowa daje się wyraźnie zauważyć wśród państw doktrynalnie zorientowanych na obronę powszechną (totalną) np. w Szwajcarii, Izraelu czy Szwecji.

Wyczerpawszy problem w kategoriach ilościowych wróćmy zatem do zasygnalizowanej już woli walki (woli obrony narodowych wartości). Tym, co najważniejsze w każdym narodzie, jest jego duch, kultura, tradycja - a więc wartości niematerialne, nie nadające się zmierzyć, zważyć ani policzyć.

Konfrontacja - walka czy wojna - to w istocie dialektyka woli ścierających się stron. Już Clausewitz podkreślał, że obezwładnienie państwa zawiera się w osiągnięciu celów: zniszczenia sił zbrojnych, zdobycia kraju i wreszcie trzeciego, decydującego - załamania woli oporu rządu i narodu.²² Lidell Hart, skądinąd oponent Clausewitza, podkreśla, że jedynym w istocie celem działań jest załamanie woli walki, woli oporu²³. A. Beaufre z kolei pisze, że „przede wszystkim należy zachować ducha obrony ponieważ historia skazuje na zagładę tylko te narody, które nie chcą się bronić”²⁴.

O tym, że duch, wola, gotowość do poświęceń jest czynnikiem przesądzającym wypowiedzieli się wszyscy bez mała wielcy wodzowie, politycy, teoretycy. Można by wydłużać listę ich mądrych i głębokich myśli.

Tego, że duch i wola są czynnikami przeginającymi często szalę zwycięstwa, uzasadniać nie ma potrzeby.

Należy jednak mieć na uwadze, że patriotyzm, czyli wola obrony własnych wartości niejako zakodowana w świadomości narodu, nie jest jednak wartością stałą. Na przestrzeni historii podlega ona mniejszym bądź większym zmianom. Co więcej często podlega degradacji wobec idei kosmopoli-

²² C. Clausewitz, *O wojnie*, T.1, MON, Warszawa 1958, s.36.

²³ B. Lidell Hart, *Strategia. Działanie pośrednie*, MON, Warszawa 1959, s.19.

²⁴ A. Beaufre, *Odstraszanie i strategia*, MON, Warszawa 1968, s.211.

tycznych, pacyfistycznych; wobec fałszywych wyobrażeń o braku zagrożeń czy też łatwizny konformizmu itp.

Stąd też naczelnym zadaniem państwa, jego elit intelektualnych i politycznych, jest stanie na straży wysokiego stanu ducha narodu, jego woli obrony własnych wartości - jego patriotycznej postawy.

Naczelnym zadaniem państwa jest, co za tym idzie, obronne przygotowanie społeczeństwa.

W podsumowaniu tej części rozważań chcę raz jeszcze podkreślić, że naród i ludność stanowią o sile obronnej państwa, są jej głównym źródłem.

Podstawa ludności broniącego się państwa powoduje owo clausewitzowskie „tarcie”, czyli naturalne zużywanie sił agresora, i to tym większe, im większy opór naród przejawia.

O ostatecznym rezultacie konkurencji, rywalizacji czy wojny decyduje duch i wola narodu, a obrona społeczeństwa dobrze przygotowanego, to najważniejszy atut państwa w wojnie.

5.2. Terytorium (teren). Zasoby materialne

Już Sun Tzu dwa i pół tysiąca lat temu doszedł do przekonania, że „...ten, kto pierwszy zajmuje pole bitwy i tam oczekuje wroga, jest w lepszej sytuacji niż ten, kto później wkracza na scenę i rusza do walki...”²⁵.

Siły szykującego się do obrony własnego terytorium państwa na ową „scenę” nie muszą wkraczać, by wyprzedzić wroga - one tam już są.

Podobnie - jak to uczyniłem podczas rozważań o roli narodu jako jednego z podstawowych środków obrony państwa - tak i terytorium najpierw potraktuję w kategoriach ilościowych.

Terytorium państwa średniej wielkości oznacza obszar mierzony w setkach tysięcy kilometrów kwadratowych. Jeśli uwzględnić możliwości współczesnych środków walki, jest to obszar niewielki. Trzeba bowiem założyć, że przy odpowiedniej przewadze, agresor może jednocześnie oddziaływać na całe terytorium państwa małego lub średniego. Ta podstawowa przesłanka

²⁵ Sun Tzu, *Sztuka wojenna*, Przedświt, Warszawa 1994, s.65.

zmusza do zastosowania adekwatnej strategii obrony, takiej strategii, która zagwarantuje gotowość do odpierania uderzeń lub minimalizowania ich skutków na całym obszarze państwa.

Obszar państwa średniego jest jednocześnie wystarczająco duży, by zniechęcać napastnika do agresji. Albowiem nawet przy znacznej jego przewadze, szybkie zajęcie kilkuset tysięcy kilometrów kwadratowych powierzchni okazało się w historii bardzo trudne, a jeszcze większą trudność sprawiło utrzymanie takiego obszaru, teren zaś „sam w sobie” przez jego pokonywanie powoduje znów (jak pisze Clausewitz) zużycie - więc im większy obszar do opanowania, tym większe zużycie sił.

Jak wskazują doświadczenia choćby II wojny światowej czy wojen (konfliktów) późniejszych (głównie w Afganistanie), utrzymanie opanowanego już obszaru pochłania znaczne siły.

Podjmując kwestię terytorium państwa w aspekcie obronnym, należy wyodrębnić obszary o znaczeniu żywotnym dla państwa, decydujące o jego funkcjonowaniu. Według ustaleń przyjętych przez Katedrę Geografii Wojennej AON, ów obszar, zwany „rdzeniem państwa” obejmuje:

- stolicę państwa;
- tereny o największej gęstości zaludnienia;
- najważniejsze okręgi i ośrodki przemysłowe;
- główne szlaki i węzły komunikacyjne.

Wyodrębniając „rdzeń państwa” otrzymujemy odpowiedź na pytanie: „które obszary przesądzają o możliwości normalnego funkcjonowania państwa?”

Z punktu widzenia prowadzenia działań wojennych niemniej ważna jest odpowiedź na pytanie: „utrzymanie których obszarów państwa zadecyduje o trwałości jego obrony?” . Chodzi tu o wskazanie punktów (obiektów, rejonów) bądź rubieży, które Clausewitz nazwał „kluczem kraju” i które wg niego rozstrzygają o uchwyceniu (posiadaniu) całości.²⁶

²⁶ Clausewitz, *O wojnie*, T.2, s.17.

Terytorium ze swoimi fizycznymi (geograficznymi) cechami tworzy warunki w istocie stałe, które w obronie państwa można lepiej lub gorzej wykorzystać.

Fakt władania terytorium (terenem) przez obrońcę stanowi atut uniwersalny, umożliwiający skuteczne przeciwstawienie się przeważającym siłom napastnika. Teren jest atutem szczególnym, ale poprzestanie na jego wykorzystaniu w stanie naturalnym może nie wystarczyć dla skutecznej obrony państwa.

Terytorium państwa musi być do obrony przygotowane, i to przygotowane zawczasu. W przygotowaniu obronnym terytorium należy upatrywać możliwości zarówno zwielokrotnienia zdolności bojowej sił zbrojnych broniącego się, jak i ograniczania niejako „amortyzowania” siły uderzenia agresora (ognia i ruchu), a nawet pozbawienia go tej możliwości.

Po przygotowaniu obronnym należy też się spodziewać znacznego zwiększenia odporności ludności zarówno na zastraszenie, jak i na trudy wojenne, a tym samym zwiększenia czynnika odstraszenia czy zniechęcenia do dokonania agresji.

Podjęcie przygotowań obronnych przez tworzenie odpowiedniej infrastruktury niepomnie zwiększa naturalne walory obronne terytorium. Przygotowane obronnie terytorium staje się bardzo ważnym środkiem obrony państwa, stanowi bardzo ważny składnik jego siły obronnej.

5.3. Materialne podstawy obronności

Związek między możliwościami militarnymi (obronnymi) państwa a stanem jego gospodarki jest w dobie współczesnej nie tylko dostrzegany, lecz absolutyzowany, a przez znaczną liczbę teoretyków nawet przeceniany. Od czasów rewolucji przemysłowej - licznych armii, masowego użycia broni palnej, kosztownych flot - liczba składników gospodarczych decydujących o sile militarnej państwa niepomnie wzrosła. Im bardziej współczesna literatura, tym bardziej podkreśla się w niej wielostronność związków pomiędzy wojną a gospodarką. Z jednej bowiem strony korzyści ekonomiczne mogą

stanowić cel wojny, z drugiej zaś - możliwości ekonomiczne kształtują podstawę siły militarnej państwa.

Wśród ekonomistów, szczególnie specjalizujących się w ekonomice obrony, dominuje pogląd o rozstrzygającej (przesądzającej) roli czynnika materialnego („potencjału ekonomicznego”). Wyraża to dobitnie m.in. M. Daniluk, pisząc „...mimo, że na przebieg i wynik wojny wywiera zawsze wpływ wiele czynników (polityka, charakter działań wojennych, stosunki międzynarodowe, położenie geograficzne i inne), to jednak o jej losach rozstrzyga potencjał ekonomiczny”²⁷. Podobne stanowisko zajmują przedstawiciele polskiej szkoły ekonomiki obrony (m.in. W. Stankiewicz, A. Rogucki, M. Koch, Z. Bako i inni).

Nawet autorzy „Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom” (T. Kutrzeba, S. Mossor), którzy stwierdzają, że: „braki materialne można zrównoważyć poświęceniem i krwią”, dopowiadają jednak: „ale tylko w pewnej mierze i do pewnego czasu”²⁸.

W strategii nawet najogólniej rozumianej, nie sposób oderwać się od materii, od środków, od narzędzi jej urzeczywistniania.

Gdy mowa o materialnych podstawach obronności - to w istocie chodzi o kwestie ZASILANIA wojsk oraz ludności w określone materiały lub inaczej zaspokajania ich potrzeb materiałowych. Potrzeby sił zbrojnych obejmują materiały, które można określić jako środki walki oraz te, które zapewniają bytowanie wojsk. Potrzeby ludności cywilnej z kolei obejmują materiały zapewniające ochronę (obronę cywilną) oraz bytowanie.

Wobec niedostatków zasobów rzeczowych kluczowym problemem państwa średniej wielkości staje się pozyskanie źródeł zasilania (zaopatrywania w środki materiałowe).

Pierwotnym sposobem, stosowanym od najdawniejszych czasów, było gromadzenie zapasów broni, materiałów oraz środków finansowych w okresie pokoju, jednak - poczynając od czasów I wojny światowej - potrzeby pola

²⁷ M. Daniluk. *Gospodarka pokojowa a wojna*, MON, Warszawa 1984, s.7.

²⁸ W: *Studium planu strategicznego Polski przeciwko Niemcom*, Pax, Warszawa 1987, s.144-145.

walki stały się tak znaczne, że nie sposób było je zaspokoić czerpiąc tylko z zapasów.

Współcześnie zapasy w dalszym ciągu stanowić muszą liczące się źródło zasilania. Odnosi się to szczególnie do surowców strategicznych, środków walki, zabezpieczających początkowy okres wojny, oraz elementarne potrzeby bytowe ludności.

W celu łagodzenia deficytu surowców strategicznych zaleca się, obok tworzenia zapasów w okresie pokoju, także szereg innych przedsięwzięć, m.in. wykorzystanie substytutów, reglamentację, poszukiwanie nowych technologii itp.

Drugie z kolei źródło zasilania stanowi produkcja. Zgromadzone w czasie pokoju zapasy, a także produkcja stanowią o zasilaniu w środki materialne od wewnątrz, o „samozasilaniu”. Jednak - jak już była o tym mowa - pełna samowystarczalność państwa średniej wielkości jest obecnie wręcz niemożliwa. Każde z nich jest „skazane” na zasilanie z zewnątrz. Stąd kolejnym problemem jest zorganizowanie sobie (zapewnienie) zasilania z zewnątrz. Najkorzystniejszym sposobem jest pełna kooperacja, zarówno w obszarze polityki, obronności, jak i gospodarki w ramach sojuszu bądź koalicji. W tym jednak, jak i każdym innym usytuowaniu w strukturze stosunków międzynarodowych, nieodzowne jest zapewnienie sobie dostaw z zewnątrz z możliwie wielu źródeł i w możliwie wielu wariantach.

Rodzi się pytanie: czy państwo pozostające poza sojuszami, koalicjami, prowadzące wojnę w „pojedynkę” może walczyć pozbawione zasilania z zewnątrz?

Doświadczenia minionych wojen wskazują, że nie. Niemniej jednak potwierdza się zazwyczaj odwieczna prawda, że wojna zawsze dla kogoś stanowi dobry interes i nawet w bardzo niedogodnych sytuacjach dostawca się znajdzie.

Podsumowując rozważania o materialnych podstawach obronności, chcę wyrazić przekonanie, że zapewnienie sobie niezbędnych środków materialnych stanowi najtrudniejszy problem państwa średniej wielkości. Ich niedo-

bór jednoznacznie determinuje charakter strategii, nakłada na nią wyraźne ograniczenia.

Respektując ten fakt, należy unikać bezkrytycznego przejmowania gotowych strategii zwycięskich (zazwyczaj) mocarstw bądź państw zasobnych. Musi to być **strategia doskonale przystająca do rozporządzalnych środków**, a więc środków ograniczonych. Uznaję w pełni szeroko już opisywane doświadczenia (i wnioski) z I,II wojen światowych i wojen ostatniego półwiecza, wskazując na wciąż wzrastającą „materiałochłonność” współczesnych wojen.

Pragnę jednak zauważyć, że to olbrzymie zużycie materiałów odnosi się do państw, które po prostu było na to stać. Bliższe analizy pokazują, jednak, że przewaga w środkach materialnych częstokroć musiała rekompensować niedostatki sztuki wojowania, a wojny prowadzone przez państwa biedne (np. Afganistan, Wietnam) potwierdzają tezę, że skrajne stawianie problemu środków materialnych nie jest właściwe.

Szansą dla państwa średniego jest więc zorientowanie na strategię zakładającą niewielką materiałochłonność działań wojennych.

5.4. Siły zbrojne

Siły zbrojne - to bezsprzecznie najbardziej wyspecjalizowany środek obrony państwa - wyspecjalizowany na tyle, że jest w powszechnym rozumieniu traktowany nie tylko jako środek zasadniczy, ale częstokroć, niestety, jedyny. Wg „Słownika podstawowych terminów”, „siły zbrojne”, to termin oznaczający - siły i środki wydzielone przez państwo do zabezpieczenia jego interesów i prowadzenia walki zbrojnej, ujęte w całość organizacyjną składającą się z różnych pod względem rodzaju i wielkości wojskowych jednostek i związków.

Można więc przyjąć, że siły zbrojne - to ogół zorganizowanych formacji zbrojnych.

Liczebność sił zbrojnych. Górny pułap wyznaczają w istocie dwa główne determinanty. Są to: liczba ludności oraz możliwości ekonomiczne pań-

stwa. W warunkach przeciętnych liczba ludzi pod bronią stanowi około 10% ogółu ludności. Odnosi się to do stanu sił zbrojnych czasu wojennego - lub po pełnym mobilizacyjnym rozwinięciu. Osiągnięcie tego pułapu uzależnione jest również od szeregu innych warunków - przede wszystkim od: wyszkolenia odpowiedniej liczby rezerw osobowych oraz zgromadzenia środków walki i nieodzownych zapasów materiałowych.

Liczebność sił zbrojnych czasu pokoju kształtuje się współcześnie na poziomie oscylującym wokół 0,5% liczby ludności państwa. Tu również górny pułap wyznaczają możliwości (głównie ekonomiczne) państwa oraz zaakceptowany parytet, przyjęte w środowisku międzynarodowym normy, mające stanowić gwarancje utrzymania względnej równowagi sił w różnej skali (regionalnej, kontynentalnej, globalnej).

Po roku 1991 górne pułapy uzbrojenia, a co za tym idzie - liczebność sił zbrojnych czasu pokoju określa CFE-1.

Limity uzbrojenia i liczby sił zbrojnych wg Układu CFE-1

Państwo	Czołgi	BWP	Artyleria (powyżej 100mm)	Samoloty bojowe	Śmigłowce bojowe	Personel
POLSKA	1730	2150	1610	460	130	234000
ROSJA	6400	11480	6415	3416	890	1450000
BIAŁORUŚ	1800	2600	1615	294	80	100000
UKRAINA	4080	5050	4040	1090	330	450000
SŁOWACJA	478	683	383	115	25	46667
CZECHY	957	1367	767	230	50	93333
NIEMCY	4166	3446	2705	900	306	340000
DANIA	353	316	553	106	12	390000

Wobec dynamicznych zmian sytuacji, górne pułapy uzbrojenia określone przez CFE-1 nie zawsze odpowiadają interesom państw, należy jednak liczyć się z tym, że już poniekąd archaiczne jeszcze przez znaczny okres czasu będą stanowiły punkt odniesienia przy określeniu rozmiarów sił zbrojnych. Wynika

to zapewne z faktu, że wszelkie układy wyrażają w swojej istocie utrwalone trendy (w tym wypadku) do utrzymania w czasie pokoju możliwie minimalnych sił zbrojnych. Owo „minimum” jest oczywiście przede wszystkim wykładnią interesów i polityki państwa, lecz bez względu na charakter tej polityki w czasie muszą być zapewnione:

- ciągła osłona strategiczna państwa, tj. zdolność sił zbrojnych do natychmiastowej reakcji na zbrojne naruszenie jego granic;
- sprawne rozwinięcie (mobilizacja) sił zbrojnych do stanów czasu wojny;
- wyszkolenie rezerw;
- zdolność zasilania, utrzymanie infrastruktury.

Charakter sił zbrojnych. Siły zbrojne są jednym z narzędzi polityki - ich charakter więc będzie związany bezpośrednio z celami i charakterem polityki państwa. Myślę tu nie o polityce bieżącej lecz o ujmowanej w znacznych przedziałach czasu.

W odniesieniu do celu i charakteru polityki można wyodrębnić trzy typy sił zbrojnych.

Polityce ekspansji odpowiadają siły ofensywne, składające się głównie z wojsk (operacyjnych), zdolnych do wykonania uderzeń lotniczo-rakietowych oraz wtargnięcia na terytorium innego państwa i opanowanie jego całości lub części. Mocarstwa i państwa prowadzące politykę globalną wyodrębniają ze składu swoich wojsk operacyjnych siły interwencyjne, w których skład wchodzi tzw. „siły szybkiego reagowania”. Siły interwencyjne są przeznaczone do szybkiego użycia na dowolnych obszarach lądowych i morskich w imię interesów danego państwa.

Państwa nastawione pokojowo, prowadzące politykę w swoim charakterze jednoznacznie obronną, tworzą siły obronne, przeznaczone do zapewnienia ich suwerenności i integralności terytorialnej.

Typ (charakter) sił zbrojnych jest niewątpliwie zdeterminowany charakterem polityki państwa. W zależności zaś od charakteru sił zbrojnych różny jest ich skład, organizacja, uzbrojenie (wyposażenie) oraz szkolenie.

Najogólniej rzecz biorąc, siły zbrojne - ze względu na rodzaje - dzielą się współcześnie na: strategiczne wojska raketowe, wojska obrony powietrznej kraju, wojska lotnicze, wojska lądowe, marynarkę wojenną, a także niekiedy wojska powietrzno-desantowe i wojska specjalne.

W organizacji sił zbrojnych charakterystycznym jest podział na dwa komponenty: operacyjny, relatywnie silny i terytorialny.

Wojska operacyjne w państwie prowadzącym politykę jednoznacznie obronną są przeznaczone i przygotowane do:

- wykonania zaskakujących uderzeń (głównie lotniczo-raketowych) na terytorium przeciwnika, co ma zapewnić wiarygodność ich zdolności do odwetu, czyli OSTRASZANIE:

- bezpośredniej obrony (stałej) w przypadku zaistnienia agresji;
- zapewnienia nieodzownej aktywności obronie militarnej, stanowiącej jej komponent zaczepny;
- wykonywania zadań bojowych poza terytorium państwa w ramach zobowiązań sojuszniczych;
- uczestnictwa w operacjach niewojennych w składzie sił wielonarodowych.

Słowem atrybuty wojsk operacyjnych, to: nowoczesność, mobilność oraz znaczna uniwersalność (jeśli chodzi o możliwości wykonywania zadań).

Z drugiej strony trzeba uwzględnić kilka bardzo ważnych ograniczeń:

- po pierwsze - wojska operacyjne są wysoce kosztowne;
- po drugie - w działaniach bojowych ich słabości, to: wrażliwość na uderzenie lotniczo-raketowe oraz trudność utrzymania zajętego terenu;
- po trzecie - ograniczona ich liczba w powiązaniu z szerokością frontu i głębokością obrony sprawia, że nie są one w stanie powstrzymać wtargnięcia (niekiedy nawet nieznacznych) sił agresora.

Drugim komponentem współczesnych sił zbrojnych są wojska obrony terytorialnej.

Tworzą one, wraz z innymi formacjami zbrojnymi, system obrony terytorialnej.

W odróżnieniu od wojsk operacyjnych, zadania wojsk terytorialnych ograniczają się do obszaru własnego kraju. Wojska terytorialne, jak wskazuje praktyka, są rozmieszczone na całym terytorium państwa. Stąd w rozwiązaniach organizacyjno-strukturalnych jako regułę przyjmuje się ich bliskie powiązanie z terytorialnymi strukturami państwa.

Charakter, zadania, organizacja wojsk obrony terytorialnej są w każdym państwie (w różnym stopniu) odmienne. Funkcjonujące obecnie systemy można podzielić na 3 grupy (typy).

1. Wielozadaniowe siły terytorialne, które mogą być użyte zarówno do obrony terytorialnej (regionalnej, krajowej), jak i dla wzmocnienia wojsk operacyjnych działających poza własnym terytorium (np. „Armia Terytorialna” Wielkiej Brytanii, „Gwardia Narodowa” Stanów Zjednoczonych).

2. Wojska terytorialne, których zadaniem jest ubezpieczenie (i zabezpieczenie) tj. zapewnienie swobody działań narodowym lub koalicyjnym zgrupowaniom wojsk operacyjnych (wojska Obrony Terytorialnej Niemiec, Belgii, Holandii).

3. Siły obrony terytorialnej, które mają być użyte w razie konieczności do bezpośredniej obrony kraju i których udział w działaniach na rzecz zachowania całości terytorialnej, suwerenności państwowej jest znaczny (siły obrony terytorialnej Austrii, Szwecji, Szwajcarii).

Charakterystyczny dla każdego z typów wojsk terytorialnych jest ich skład osobowy. Wszędzie personel stanowią rezerwiści (z danego terenu) lub ochotnicy (typu milicyjnego). Zawodowi żołnierze oraz żołnierze odbywający aktualnie służbę wojskową stanowią tylko niewielką ich część.

Wojska obrony terytorialnej wyposaża się z reguły w lekkie (przenośne) środki walki, skuteczne w zwalczaniu piechoty, broni pancernej i nisko lecących celów powietrznych. Są to bronie proste w obsłudze i tanie. Niekiedy wojska te wyposaża się też w uzbrojenie wycofane (stare) z wojsk operacyjnych.

Wojska obrony terytorialnej mogą być przeznaczone do realizacji wielorakich zadań, które ujmuje się w 3 grupy:

- mogą brać bezpośredni udział w walce tj. w odpieraniu uderzeń przeciwnika, zwalczaniu desantów, prowadzeniu działań nieregularnych (partyzanckich);

- mogą zabezpieczać działania wojsk operacyjnych; ich mobilizację, przegrupowania, rozbudowę fortyfikacyjną, szkolenie rezerw, zapewnić ochronę obiektów, porządek w garnizonach wojskowych, sprawne zaopatrzenie;

- mogą udzielać pomocy obronie cywilnej, brać w sposób profesjonalny udział w operacjach ratunkowych.

Przeprowadzone powyżej analizy i rozważania o siłach zbrojnych wskazują na różne możliwości ich wykorzystania przez agresora (wykorzystania w celach zaczepnych) i przez broniącego się. Z całego zbioru rozporządzalnych środków wojskowych napastnik może wykorzystać tylko te, które się do natarcia nadają. Są to wojska operacyjne - i to nie wszystkie (bowiem nawet bardzo zdeterminowany napastnik nie rzuca do działania wszystkich sił).

Nie dotyczy do obrońcy.

Obrońca obok wojsk operacyjnych może wykorzystać masową formację, jaką są wojska obrony terytorialnej.

Proste porównywanie sił zbrojnych państw ma ograniczony sens, może ono dać tylko ogólne wyobrażenie o ich możliwościach militarnych, bowiem to samo państwo, z tymi samymi siłami ma inne możliwości w obronie i w agresji.

Ze zbioru środków obrony państwa, elementów jego siły obronnej w tym rozdziale poddałem analizie: ludność (naród), terytorium i środki materialne oraz siły zbrojne.

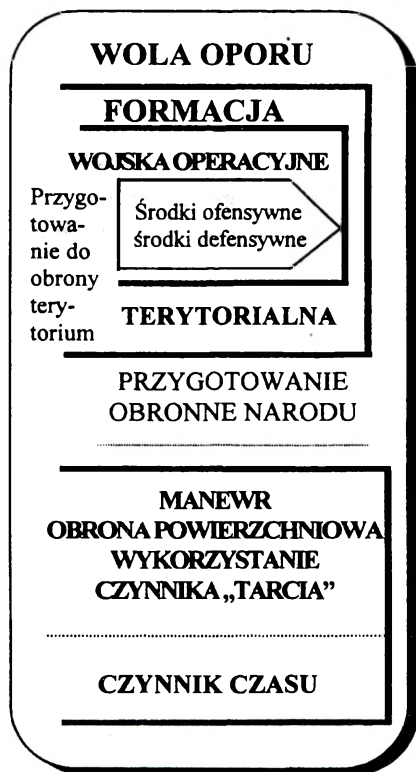
Przeprowadzone badania uwidaczniają naturalną przewagę obrońcy w możliwościach wykorzystania i zastosowania właściwych dla obrony środków. Zrekapitulujemy je najogólniej:

1. Naród - broniący swojej tożsamości państwowej lub narodowej posiada szczególne motywacje do walki (oporu). Obronnie przygotowany naród może agresji przeciwstawić masowy opór zbrojny i niezbrojny. Obrońca ma bez porównania większe możliwości wykorzystania potencjału ludzkiego w działaniach bojowych.

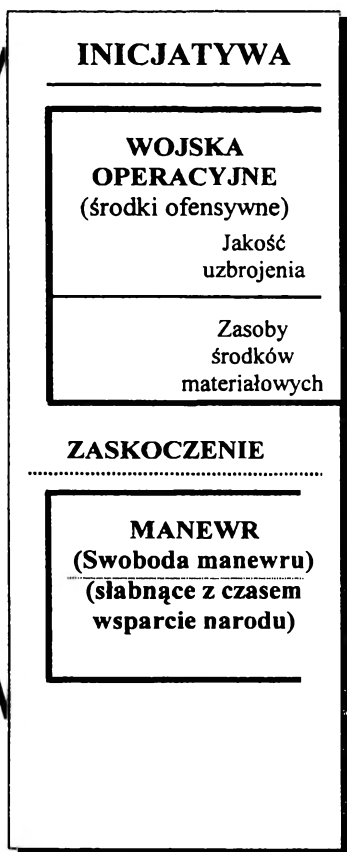
2. Terytorium - samo w sobie, przez swą rozległość powoduje calusewitzowskie „tarcie”. Najbardziej elementarne przewagi wynikają ze znajomości terenu. Tylko obrońca ma możliwość przygotowania swojego terytorium do działań, i to w sposób przemyślany, wszechstronny. Agresor ma z kolei znaczne trudności z jego utrzymaniem i kontrolą.

3. Siły zbrojne broniące obszaru własnego państwa mają niepomrotnie większe możliwości wykorzystania swego potencjału (całości sił, wszystkich ich rodzajów i komponentów). Dysponują bardziej różnorodnym zestawem środków. Broniąc się państwo wykorzystując wojska operacyjne i masowe formacje terytorialne ma możliwość łączenia oporu zbrojnego z niezbrojnym; działań regularnych z nieregularnymi, a więc narzucenia agresorowi reguł walki.

OBROŃCA



AGRESOR



Środki obrony - środki agresji

6. MOŻLIWE STRATEGIE, TEORIE, KONCEPCJE

Dotychczasowe rozważania poświęcone były głównym determinantom strategii obronnej państwa. Konkluzje z nich wyprowadzone służyć mają jako punkty wyjścia do sformułowania konkretnych strategii - konkretnych koncepcji strategicznych.

Miejsce w strukturach bezpieczeństwa, cele, zagrożenia, środki obrony nie są determinantami strategii obronnej, jaką przyjmie konkretne państwo.

Wielkie znaczenie mają też doświadczenia historyczne, jako empiria, oraz wypracowany przez wieki, a także współcześnie, dorobek myśli ludzkiej, sztuki wojennej oraz innych nauk.

Racjonalność koncepcji strategicznych formułowanych na użytek praktyczny będzie z jednej strony funkcją bieżących analiz determinantów strategii; z drugiej zaś - funkcją rzetelnego spożytkowania istniejącej teorii. Ujmując rzecz najprościej: problem przyjęcia koncepcji, to w dużej mierze problem racjonalnego wykorzystania i adaptacji któregoś ze znanych modeli teoretycznych. I tu możliwości są znaczne.

Pomińmy pełniejszą systematykę teorii, koncepcji czy modeli strategicznych.

Wydźmy od podziału najprostszego, zgodnie z którym wszystkie strategie można najogólniej podzielić na: zorientowane ofensywnie i zorientowane defensywnie, tak jak najogólniej można wyróżnić dwa najbardziej charakterystyczne typy polityki państwa.

Choć czynnik ofensywny znajdziemy w każdym niemal modelu strategicznym, przedmiotem naszego zainteresowania (co uważam za oczywiste) będą strategie zorientowane obronnie.

Spośród wielu współczesnych idei, wielu teorii strategicznych, trwałe i poczesne miejsce zyskały sobie: strategia działań pośrednich, łączona z nazwiskiem Liddel Harta, oraz strategia odstraszenia, łączona z nazwiskiem Andre Beaufre'a. Stało się tak nie przez mody i prądy, a dlatego, że wymienione teorie strategiczne nie ograniczają się tylko do problemów przygotowania i prowadzenia wojny. Obie stawiają w centrum kwestie osiągania celów

państwa bez wykorzystania jako środka agresji zbrojnej. Według nich pierwszym celem obronnie zorientowanego państwa jest zabezpieczenie przed agresją - czyli odstraszenie (odstręczanie, zniechęcanie) potencjalnego agresora. Cele obronne osiąga się bowiem nie tylko drogą działań wojennych, realizuje się je także w stanie pokoju i w stanie kryzysu. Cele te państwo może osiągnąć przez pośrednie zastosowanie siły o czym będzie mowa w tej właśnie części naszych rozważań.

6.1. Odstraszanie i strategia

Twórca nowoczesnej strategii Andre Beaufre nazwał „odstraszanie” kluczem do współczesnej strategii. Twierdzi on mianowicie, że aby przebrnąć przez zawiłości współczesnej strategii, należy znaleźć właściwy punkt odniesienia - pojęcie główne, element decydujący. Jest nim właśnie niezaprzeczalnie odstraszanie.

Idea odstraszania w istocie nie jest nowa, wyrażała ją już przecież rzymskie: „Si vis pacem para bellum”, wyraża ją też zasada Lyanteya: „demonstrować siłę, aby jej nie używać”.

Założenia teoretyczne współczesnej strategii odstraszania zostały wypracowane w bardzo szczególnych warunkach, bo w okresie „zimnej wojny”, gdy nad myśleniem strategicznym na długie lata zawisła groźba wojny jądrowej, z szokującą właściwością tejże, jaką był po prostu jej bezsens. Ojciec teorii odstraszania był Francuz - Andre Beaufre²⁹. W stosunku do teorii A. Beaufre’a i współczesnej mu praktyki ważne jest jednak pewne zastrzeżenie. Otóż termin „odstraszanie” został zespolony z podstawowym instrumentem odstraszania naszych czasów - z bronią jądrową. „Odstraszanie” kojarzy się z możliwością zastosowania odwetu przy użyciu właśnie tej broni.

Dziś takie stanowisko (skojarzenie), gdy uwzględnić zaszłe ostatnio zmiany, a także najnowsze trendy w literaturze tematu, nie znajduje raczej uzasadnienia.

²⁹ Por. A. Beaufre, *Odstraszanie i strategia*, MON, Warszawa 1968.

Jednak wobec głęboko zakorzenionych skojarzeń w środowisku polskich teoretyków i praktyków terminu: „odstraszanie” nie będę łączył z państwami, które nie posiadają broni jądrowej. W stosunku do strategii państw średnich (nieatomowych) widzę możliwość stosowania zamiennie terminów: „odstręczanie”, „zniechęcanie”. Nimi też będę się posługiwał w części rozważań dotyczących zastosowania teorii odstraszania.

Odstraszanie - to wg „Słownika podstawowych terminów wojskowych” - „niekonfrontacyjne przedsięwzięcie polegające na zniechęcaniu strony przeciwnej do działań agresywnych”. Beaufre w definicji „odstraszania” przyjmuje, że ma ono na celu powstrzymanie wrogiego mocarstwa do powzięcia decyzji o użyciu broni lub, mówiąc bardziej ogólnie, od „siłowego” działania w określonej sytuacji. Odstraszanie osiąga się dzięki posiadaniu środków, które stanowią wystarczającą groźbę i zapewniają uzyskanie pożądanego efektu psychologicznego³⁰.

Skutek psychologiczny wg Beaufre’a wypływa z kombinacji wyrachowania (przy którym porównuje się ryzyko ze stawką) i obawy (wywołanej przez niebezpieczeństwo i niewiadome konfliktu).

Osiągnięcie efektu odstraszania uwarunkowane jest podstawami materialnymi, a zatem ekonomicznymi możliwościami państwa. O odstraszaniu można więc mówić wtedy, gdy państwo ma możliwość skutecznego odwetu; dysponuje ku temu odpowiednimi środkami (tu: bronią jądrową). W przypadku nieposiadania tej broni pozostaje ograniczenie się do efektu zniechęcania (odstręczania) osiąganego, innymi niż broń jądrowa środkami. W tym miejscu wyłania się kwestia wiarygodności strategii odstraszania (a także odstręczania, zniechęcania). Jeśli o wiarygodności odstraszania stanowią środki umożliwiające odwet, to o wiarygodności strategii odstręczania (zniechęcania) stanowią środki uniemożliwiające opłacalność agresji.

Teoria odstraszania zajmuje się funkcjonowaniem siły we wszystkich stanach, w jakich może się znaleźć państwo. Odnosi się zarówno do stanu pokoju, jak też stanów kryzysu i wojny.

³⁰ A. Beaufre, *Odstraszanie i strategia*, MON, Warszawa, s. 138.

Czym różni się odstraszenie lub odstręczenie w poszczególnych stanach funkcjonowania państwa?

W stanie pokoju pożądany psychologiczny efekt odstraszenia bądź odstręczenia (zniechęcania) można osiągnąć przez posiadanie odpowiednich środków, wypracowanie odpowiedniej strategii ich użycia, uzyskanie odpowiedniego stanu przygotowań obronnych i determinacji obronnej społeczeństwa. Upraszczając, można rzec, że odstraszać (odstręczać) można przez posiadanie „wystarczającego” (wiarygodnego) potencjału. Działania mające na celu uwiarygodnienie możliwości odstraszenia (odstręczenia) są w tym czasie oczywiście ważne, ale nie wysuwają się na plan pierwszy.

W stanie kryzysu, gdy zajdzie potrzeba wzmocnienia efektu odstraszenia (odstręczenia), niezbędne się staje podjęcie już działań aktywnych (określonych przedsięwzięć), uruchomienie środków odstręczenia. Będą to działania demonstrujące determinację obronną oraz możliwości zastosowania środków obrony.

Jak już zaznaczyłem - teoria strategicznego odstraszenia, ze względu na jej cel główny, jest do zastosowania przede wszystkim w stanie pokoju i kryzysu. Odstraszenie (odstręczenie) już w czasie wojny, podczas prowadzenia działań bojowych, będzie miało na celu powstrzymanie przeciwnika od eskalacji wojny. Ujmując rzecz w stylistyce A. Beaufre'a: w dialektyce działania i odstraszenia na plan pierwszy wysunie się działanie.

Teoretyczne założenia strategii odstraszenia znalazły już w momencie jej ogłoszenia zastosowanie, i to zarówno w skali państwa (Francja), jak i w skali sojuszu polityczno-militarnego (NATO).

Na ile strategia odstraszenia może mieć zastosowanie przez państwo średniej wielkości, a więc takie jak Polska?

Podstawowym problemem państwa średniej wielkości jest uzyskanie wiarygodności odstraszenia, a ta zależy oczywiście od środków, jakimi rozporządza.

Jest to, po pierwsze, problem środków umożliwiających odwet. Tradycyjnie wiarygodność groźby odwetu zapewnia broń jądrowa. Państwo średniej wielkości nią nie dysponuje. Pewne możliwości odwetu jednak posiada. Może wykonać odwetowo uderzenia ogniowe o charakterze dywersyjnym za

pomocą lotnictwa i rakiet; może podjąć dolegliwe działania na terytorium nieprzyjaciela (grupy dywersyjne, a nawet terrorystyczne).

Środkami uwiarygodniającymi strategię zniechęcania są w istocie wszystkie środki obrony państwa; wszystkie środki stanowiące o jego sile obronnej.

Odstępcanie (zniechęcanie) uwiarygodnia przede wszystkim - naród - naród gotowy do stawiania oporu, zdeterminowany do obrony swoich wartości, odpowiednio i wszechstronnie przygotowany. Chcę tu podkreślić czynnik przygotowania narodu do podjęcia oporu zbrojnego i niezbrojnego. Bowiem to właśnie postawa narodu przesądzi w ostatecznym rachunku o możliwości spożytkowania lub niespożytkowania przez agresora spodziewanych zysków.

Jakościowy skok w zakresie wiarygodności odstraszenia dokona się z momentem uzyskania członkostwa Polski w Sojuszu Północnoatlantyckim.

Zgodnie bowiem z postanowieniami Traktatu Waszyngtońskiego (art. V) odstraszać powinna nieuchronność adekwatnej reakcji wszystkich państw - członków Sojuszu na jakąkolwiek agresję.

Odstępcanie, w tym odstraszenie jądrowe stanowi wciąż jedna z podstawowych funkcji NATO. Rękojmiami wiarygodności odstraszenia sojusznicego są potężne siły i środki jakimi rozporządzają najsilniejsi członkowie Sojuszu, a także Sojusz jako całość.

Wiarygodność odstręczania najbardziej wyraźnie odzwierciedla system obronny danego państwa, a w nim podsystem militarny - czyli siły zbrojne państwa. Czynnikiem (środkiem) zniechęcania, rekompensującym niedobór środków odwetu oraz wojsk operacyjnych, może być - jak już wspomniałem - masowa formacja terytorialna. Uzyskanie wiarygodności odstręczania daje państwu, niejako „przy okazji”, kapitalny atut. Otóż staje się ono przez to samo wiarygodnym, czyli poszukiwanym (chcianym) sojusznikiem.

6.2. Strategia działań pośrednich

Teoria strategii działań pośrednich zrobiła na Zachodzie w ostatnim półwieczu wielką karierę.

Idea działań pośrednich jest nienowa. Już Sun Tzu w „Sztuce wojny” wielokrotnie wskazuje, że „najwyższym osiągnięciem jest pokonanie wroga bez

walki”, a sprawą najwyższej wagi jest rozbicie strategii wroga.³¹ Dla działań pośrednich uciekali się świadomie lub mniej świadomie wielcy wodzowie minionych wieków.

Za ojca nowoczesnej teorii działań pośrednich uważa się B. Liddell Harta³²

Istota strategii działań pośrednich tkwi w przeświadczeniu, że obok walki, obok bezpośrednich starć zbrojnych, strony walczące rozporządzają całą gamą innych środków, a zwycięstwo osiąga się prędzej w wyniku osłabienia ducha i zdemoralizowania dowództwa przeciwnika niż wskutek zniszczenia jego sił.

W myśl strategii działań pośrednich, sztuka zwycięzania polega nie tylko na dążeniu do nawiązania bitwy z nieprzyjacielem, co na znalezieniu takiej dogodnej sytuacji strategicznej, która, jeśli sama przez się nie da rozstrzygnięcia, to zapewni, że przyniesie je stoczona w jej warunkach bitwa. Istota tej strategii w działaniach wojennych wyraża się w tym, aby nie nawiązywać z nieprzyjacielem bezpośredniej walki, lecz atakować go dopiero po zaskoczeniu i wytrąceniu z równowagi. Strategię działań pośrednich stosuje się oczywiście nie tylko w stanie wojny i odnosi się ona nie tylko do działań wojennych. Celem działań pośrednich jest przecież stworzenie sytuacji, w której przeciwnik odstąpi od zamiaru agresji (ataku) bądź zaniechania oporu w wyniku zastosowania środków innych niż walka. Jest to zatem strategia czasu pokoju, kryzysu i wojny.

Uwzględniając to, że dla obronnie zorientowanego państwa naczelnym celem jest odstręczanie (zniechęcanie) przeciwnika do agresji przy pomocy dostępnych środków i metod, należy uznać strategię działań pośrednich za komplementarną, uzupełniającą strategię odstręczania. Nie można jej jednak przyjmować bez zastrzeżeń.

Strategia działań pośrednich w swojej czystej (rzec można „laboratoryjnej”) postaci łatwo może wyrodzić się w złudne przekonanie, że samym manewrem, bez podejmowania walki można wygrać wszystko.

³¹ Op. cit., s.35.

³² Por. Liddell Hart, *Strategia. Działania pośrednie*, Warszawa 1959.

Rozważne stosowanie tej strategii polega na zrozumieniu dialektyki działań pośrednich i działań bezpośrednich, tak, jak w strategii odstraszenia (odstręczania) - dialektyki odstraszenia i działania.

Jeszcze raz chcę zatem podkreślić, że założenia strategii działań pośrednich są komplementarne z założeniami strategii odstraszenia (odstręczania).

Obie opisane wyżej strategie jednak nie wystarczają, by służyć za podstawę do sformułowania pełnej koncepcji strategii obronnej konkretnego państwa. Są one niejako jednowymiarowe w swych treściach. Jak już nadmieniałem poprzednio - teorie strategiczne, modele teoretyczne, praktycznie stosowane strategie, które mogą być brane pod uwagę przy generowaniu konkretnej strategii, można podzielić na dwie grupy:

- strategie ofensywne (zorientowane zaczepnie, agresywne);
- strategie defensywne (zorientowane obronnie).

Tych, które zaliczyłem do pierwszej grupy, nie zamierzam dalej poddawać ani analizie, ani choćby ogólnemu oglądowi.

Natomiast w grupie strategii zorientowanych obronnie warto przyjrzeć się czterem strategiom wyodrębnionym wg kryterium sposobu prowadzenia obrony.

Są to strategie :

- odwrotowo-wyczerpujące;
- zaczepnego uprzedzenia;
- obrony granic;
- obrony powszechnej.

Nie jest to podział obejmujący wszystkie znane teorie i modele strategiczne. Można tu dodać choćby strategię zniszczenia, partyzancką, terroru i inne. Mieszczą się one jednak zazwyczaj w czterech wyżej wymienionych strategiach (lub też je uzupełniają).

6.3. Strategie zorientowane obronnie

Strategia odwrotowo-wyczerpująca była do obrony państwa w sposób klasyczny zastosowana przez Rosję w roku 1812, a następnie przez ZSRR po uderzeniu wojsk hitlerowski w 1941 roku. Wykorzystuje się ją w celu stopniowego osłabienia siły uderzeniowej przeciwnika i ostatecznego załamania jego działań zaczepnych w głębi własnego terytorium (na znacznej, sięgającej kilkaset (i więcej) kilometrów głębokości. Strategia odwrotowo-wyczerpująca posługuje się obroną manewrową, zarówno w wymiarze strategicznym, jak i operacyjno-taktycznym. Możliwość zastosowania jej w praktyce była i jest współcześnie uzależniona od wielkości terytorium, zdolności do ciągłego uzupełniania sił w obronie oraz wykorzystania naturalnych właściwości terenu, na którym prowadzone są działania wojenne.

Praktyczna użyteczność strategii odwrotowo-wyczerpującej przy ograniczonych rozmiarach terytoriów państwa średniego jest niewielka.

Jako podstawa całościowej koncepcji jest dla państwa średniej wielkości wręcz do odrzucenia. Ewentualne jej częściowe zastosowanie widzę jedynie w układach sojuszniczych, gdy przestrzeń działania rozszerzy się o terytorium koalicjantów.

Strategia zaczepnego uprzedzania jest (lub może być), choć nazwa sugeruje wręcz coś przeciwnego, strategią zorientowaną obronnie. Jej istotą jest gotowość do wykonania i wykonanie uderzeń uprzedzających w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa państwa, czyli wyraźnego zagrożenia agresją. Strategię tę stosował Piłsudski w początkach istnienia II Rzeczypospolitej, a ostatnio siły zbrojne Izraela.

Strategia zaczepnego uprzedzania jako podstawa całościowej koncepcji też raczej rzadko odpowiada warunkom większości państw średniej wielkości; jej elementów natomiast nie należy odrzucać. Realna groźba wykonania uderzenia uprzedzającego służyć może głównie uwiarygodnieniu odstraszenia (odstręczania). Wniosek ten koresponduje ze sformułowanym poprzednio postulatem posiadania minimalnych choćby środków odwetu. Określenia: „środki do wykonania uderzenia uprzedzającego” i „środki odwetu” można

w znacznej mierze utożsamiać. Strategia zakładająca działanie tylko na własnym terytorium, bez elementów uderzeń na terytorium przeciwnika jest niewątpliwie zbyt jednostronna.

Strategia obrony granic. Jej istotą jest dążność do powstrzymania uderzeń agresora w obszarach przygranicznych. Tę strategię często stosowano w przeszłości. Nie dopuszczano do włamania się (wtargnięcia) przeciwnika w głąb terytorium państwa; bitwy staczano na rubieżach w pobliżu granic, stosując działania obronno-zaczepekne i dążąc do ich przeniesienia na obszar przeciwnika. Osiągnięcie celów obrony państwa w obszarach przygranicznych miało w przeszłości związek z ograniczonymi możliwościami środków ogniowych, jakimi mógł dysponować agresor. Chodzi tu zwłaszcza o zasięg i możliwości ognia artylerii, środków ogniowych wspierających uderzenia piechoty, później wojsk zmechanizowanych i pancernych oraz ograniczony pierwotnie zasięg lotnictwa.

Rozwój i wprowadzenie do wyposażenia wojsk środków rakietowych, lotnictwa o dużym zasięgu oraz wzrost możliwości środków rażenia spowodowały, iż współczesne koncepcje tej strategii (np. „wysuniętych rubieży” - NATO), przewidują skupienie wysiłku w pasie o głębokości 100-150 kilometrów.

Jednak strategia obrony granic wraz z rozwojem możliwości techniki bojowej staje się coraz mniej przydatna. Jej zastosowanie jest bezpośrednio związane z rozmiarami terytorium państwa. Im państwo obszarowo mniejsze, tym sens stosowania tej koncepcji mniejszy. Nie może ona też stanowić osnowy (podstawy) strategii obrony państwa przy znacznej przewadze ewentualnego przeciwnika, gdy wątpliwie lub niemożliwe jest zatrzymanie agresji w obszarach przygranicznych.

Elementy tej strategii (przy uwzględnianiu powyższych zastrzeżeń) są do wykorzystania w koncepcji obrony państwa średniej wielkości. Łączyć je należy z zasadą skupienia wysiłków. Otóż, jeśli tylko warunki terenowe nie dyktują innych rozwiązań, racjonalne staje się skupienie wysiłków obrony w pobliżu granic.

Rozsądne zastosowanie elementów tej strategii ułatwia reakcję (działanie) w przypadkach konfliktów lokalnych.

Strategia obrony powszechnej. Obrona powszechna jest - jak podaje „Słownik podstawowych terminów dotyczących bezpieczeństwa państwa”: rodzajem obrony, w której są wykorzystywane wszystkie zasoby ludzkie oraz środki materialne i moralne państwa.

Strategia obrony powszechnej polega na wykorzystaniu wszelkich dostępnych środków, a także sposobów prowadzenia działań. Do strategii tej uciekały się w przeszłości przede wszystkim te państwa i narody, których byt (państwowy lub narodowy) był zagrożony; które były zmuszone sięgać po wszelkie możliwe sposoby, by nie przestać istnieć.

Po dokonaniu przeglądu kilku systemów teoretycznych, kilku możliwych strategii obrony powszechnej zadać można pytanie: którą z nich powinno państwo średniej wielkości przyjąć jako swoją? Którą wdrożyć w postaci konkretnej koncepcji? Swój stosunek do tej kwestii wyrażałem kilkakrotnie w toku rozważań. Nie ma jednej teorii, jednego modelu strategii, który mógłby stanowić jedyną podstawę (teoretyczną) dla konkretnych koncepcji strategicznych.

Poszczególne (akceptowalne) teorie i modele, przynajmniej te, które opisywałem, wzajemnie się uzupełniają.

Każdą z przedstawionych teorii może, czy wręcz powinno zastosować państwo średniej wielkości (oczywiście z wszystkimi zastrzeżeniami, które ogólnie w niniejszym tekście sformułowałem).

Strategię odstraszenia (odstręczenia) państwo średniej wielkości prowadzące politykę zorientowaną obrońnie po prostu stosuje nawet bez nazywania jej „po imieniu”. (Chodzi tu jedynie o uświadomienie sobie praw i mechanizmów odstraszenia, a w ślad za tym podjęcie właściwych działań).

Strategię odstraszenia na poziomie strategii obronnej uzupełnia strategia działań pośrednich, która jest w stosunku do niej komplementarna. Ogólne dyrektywy tej strategii powinny być wykorzystywane praktycznie w każdej koncepcji.

Z omówionych czterech rodzajów strategii strictly militarnych (strategia zaczepnego uprzedzania, strategia odwrotowo-wyczerpująca, strategia obrony granic i strategia obrony powszechnej) jedynie strategia odwrotowo-wyczerpująca rzadko będzie odpowiadać realiom państwa średniej wielkości.

Do zastosowania nadają się zarówno elementy strategii obrony granic, jak i strategii zaczepnego uprzedzania.

A już jakby stworzona, wręcz imperatywna, dla państwa średniej wielkości jest strategia obrony powszechnej.

Reasumując, można stwierdzić, że konkretna koncepcja strategiczna państwa średniej wielkości powinna czerpać z wielu teoretycznych systemów i modeli.

Każde państwo musi mieć własną strategię. Wielcy tego świata zwykli dyktować swoje warunki we wszystkich dziedzinach - wielcy kreują najefektowniejsze teorie (w tym i strategiczne). Nie należy ich bezkrytycznie „kupować”, a tym bardziej dać sobie narzucić. Szczególnie wobec faktu, że na „luksus” posiadania własnej strategii stać każdego. Ten luksus kosztuje tylko tyle, co wysiłek woli i intelektu. Z tego przywileju nie wolno rezygnować.

(Relacje, zależności: strategia narodowa – strategia sojuszu omówione zostaną w części drugiej opracowania).

Część druga

POLSKA W SOJUSZU PÓŁNOCNOATLANTYCKIM

Sojuszom polityczno-militarnym jako takim poświęcono podrozdz. 3.2. części pierwszej. Zastosowano tam ujęcie „klasyczne”, posługując się klasycznymi definicjami, których pojemność jest ściśle ograniczona, można powiedzieć ograniczona.

W opracowaniach najnowszych zwraca się uwagę, że współczesne sojusze są też często (coraz częściej) platforma stałej politycznej i militarnej współpracy między państwami członkowskimi, mającej na celu zarówno wzmaganie możliwości militarnych, jak i potwierdzenie wiarygodności odstraszania. We współczesnych sojuszach kooperacja między ich uczestnikami obejmuje zazwyczaj: wzajemną pomoc w wyposażeniu i przygotowaniu sił zbrojnych, współpracę przemysłów obronnych, tworzenie wspólnej infrastruktury obronnej, wspólne elementy planowania, wspólne manewry. Współczesne sojusze zakładają również stałe kontakty między liderami politycznymi i militarnymi wysokiego szczebla, tworzenie i funkcjonowanie wspólnych organów kierowania wraz z nieodzowną infrastrukturą i procedurami formalnoprawnymi.

We wszystkich definicjach akcentuje się mniej lub bardziej wyraźnie, że sojusze wyrażają zgodę stron na podjęcie w określonych sytuacjach określonych działań; zawierają różnego rodzaju obietnice, zobowiązania.

*

Zmiany partnerów w historii wojen i wojskowości nie są rzeczą niezwykłą. Wydawałoby się więc, że i zmiana sojuszniczej przynależności Wojska Polskiego stanowić powinna zabieg stosunkowo prosty. Tak to jednak nie było.

Po pierwsze – ponieważ istnieją uzasadnione wątpliwości co do tego, czy Układ Warszawski w ogóle był sojuszem.

Po drugie – ponieważ w obecnej dobie sojusze (a konkretnie NATO) - to organizacje o strukturach tak już wykształconych, iż klasyczne praktyki pro-

stego przystąpienia do takiego aliansu i „konsumowania” jego dobrodziejstw w zasadzie nie znajdują zastosowania.

Układ Warszawski. W maju 1955 roku przedstawiciele decyzyjnych gremiów ZSRR przedłożyli wezwanym delegacjom wybranych krajów dokument, który po krótkim (bo nawet nie godzinny) posiedzeniu przyjęto bez merytorycznej dyskusji i bez poprawek. Tak powstał Pakt, który został oficjalnie zarejestrowany w ONZ jako sojusz obronny. Nikt nas wtedy tak naprawdę nie pytał, czy chcemy do niego należeć.

Czym więc był Układ Warszawski, w którym dowodzenie, koordynacja całości działań, kontrola - sprawowane były przez radziecki Sztab Generalny. Funkcję naczelnego dowódcy przez cały czas istnienia Paktu sprawował zastępca ministra obrony narodowej ZSRR. Plany użycia sił zbrojnych oraz wszelkie inne decyzje strategiczne powstawały w Sztabie Generalnym Armii Radzieckiej. Dostęp do planów oraz do istotnych informacji pozostali „sojusznicy” mieli bardzo ograniczony. Dość też osobliwie wyglądały możliwości wzajemnego komunikowania się.

Na dobrą sprawę Układ zaczął przekształcać się w twór o cechach rzeczywistego sojuszu dopiero w roku 1990 (!). W deklaracji końcowej posiedzenia Doradczego Komitetu Politycznego (Moskwa - lipiec 90r.) znalazł się bowiem postulat: „...przekształcenia UW w układ suwerennych i równoprawnych państw”. (Dziś można to traktować w kategoriach ciekawostki historycznej).

1. SOJUSZ PÓŁNOCNOATLANTYCKI. CHARAKTERYSTYKA

Na potrzeby wszechstronnej charakterystyki sojuszu – teoria sojuszy oferuje zastosowanie kilkunastu kryteriów. Pozwolą one dać bardziej rzetelną odpowiedź na pytanie „czym NATO jest”, a dokładniej „czym NATO dotychczas było?”. Bowiem kwestię adaptacji Sojuszu w nowym środowisku strategicznym, czyli procesom zapoczątkowanym na przełomie lat osiemdziesiątych – dziewięćdziesiątych, należy potraktować oddzielnie.

Przystępując do charakterystyki NATO w dotychczasowej jego postaci zamierzam zastosować zabieg stosunkowo prosty aczkolwiek rzadko wykorzystywany. Przytoczę czternaście kryteriów kategoryzacji sojuszy i wg nich opiszę cechy Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Kryteriami owymi są:

1. Liczba państw tworzących sojusz.
2. Czas trwania.
3. Rodzaj zobowiązań stron.
4. Otwartość.
5. Równoprawność.
6. Ofensywność - defensywność.
7. Stopień sformalizowania.
8. Jednoznaczność celu.
9. Stopień podobieństwa interesów.
10. Efektywność działania.
11. Sposób podejmowania decyzji.
12. Położenie państw sojuszniczych.
13. Oznaczenie (nieoznaczenie) przeciwnika.
14. Struktura wewnętrzna – stopień jej wykształcenia.

Ad. 1. NATO jest sojuszem **multilateralnym** (wielopodmiotowym, wielostronnym), liczącym kilkunastu członków... .

Wielopodmiotowość Sojuszu wpisuje się w charakterystyczny dla II połowy XX wieku (a jeszcze bardziej ostatniej jego dekady) trend do poszuki-

wania przez państwa gwarancji nie przez sojusze bilateralne lub kilkupodmiotowe lecz właśnie sojusze (i inne organizacje) multilateralne.

Multilateralizm w szerokim tego terminu znaczeniu³³, a więc i w odniesieniu do sojuszu, jest - jak głosi teoria - korzystny dla mniejszych państw, daje im możliwość wpływu na sprawy regionalne, neutralizując siłę mocarstw i wprowadzając ograniczenia na ich zachowanie.

Zbytne powiększanie liczby członków sojuszu jest jednak ryzykowne dla wewnętrznej jego spójności.

Ad. 2. NATO jest, jak dotychczas, sojuszem **permanentnym**. Takim był już w swoim założeniu. Nie był obliczony na szybkie osiągnięcie doraźnego celu.

Sojusz trwa i funkcjonuje przez pół wieku. Przez pierwszych czterdzieści lat oczywistym warunkiem jego trwania i funkcjonowania w prawie nie zmieniającej się postaci było niewiele zmieniające się środowisko międzynarodowe, nie zmieniający się międzynarodowy ład.

Ad. 3. NATO jest sojuszem opartym na **zobowiązaniach wzajemnych**, których treść i charakter regulują: „Traktat Północnoatlantycki”, „Koncepcja strategiczna Sojuszu”, a także szczegółowe (uzgodnione) plany i ustalenia podejmowane przez upoważnione do tego gremia „Traktat”, dokument konstytuujący NATO, określa zobowiązania trojakiego rodzaju:

1. Zobowiązania „ogólne” (art. 1,2), obligujące do „załatwiania sporów za pomocą środków pokojowych” – „... powstrzymywania się (...) od użycia lub groźby użycia siły...” , „...przyczyniania się do rozwoju pokojowych i przyjaznych stosunków międzynarodowych...”. Te zobowiązania mieszczą się w kategorii ogólnych zasad, charakterystycznych nie tylko (i nie tyle) dla sojuszy, co dla systemów bezpieczeństwa zbiorowego.

2. Zobowiązania obligujące do podjęcia działań, wysiłków (art. 3,4,5) na rzecz:

³³ wg R.O. Keohane – „multilateralizm” jest praktyką koordynowania polityki przez co najmniej 3 państwa.

Por. *Multilateralism. An Agenda for Research*, „International Journal” 1990, s. 731.

- rozwijania zdolności do odparcia zbrojnej napaści, zdolności do elementarnej samoobrony, co powinno być rozumiane jako „wniesienie wkładu”, tj. zobowiązanie głównie „wobec siebie”;

- podjęcia solidarnej akcji (nie wyłączając użycia siły zbrojnej) w razie napaści na któregokolwiek członka sojuszu (art. 5);

- podejmowania konsultacji .

3. Zobowiązania obligujące do „niezaciągania żadnych zobowiązań międzynarodowych sprzecznych z „Traktatem” (art. 8).

Bardziej szczegółowe wzajemne zobowiązania reguluje uaktualniania w miarę potrzeb „Koncepcja strategiczna Sojuszu” – określająca podział ról w sojuszu, zadania oraz warunki uczestnictwa, takie np. jak: liczba, jakość, struktury, dyslokacja i zasady użycia sił zbrojnych itp.

„Koncepcja” w istocie precyzuje zobowiązania zawarte w „Traktacie”. Zobowiązania wynikają ponadto z bieżących planów i ustaleń uprawnionych do tego gremiów sojuszu.

Ad. 4. NATO jest sojuszem **otwartym**. Już w momencie jego tworzenia otwartość została postanowiona. Mówi o tym art. 10 Traktatu Północnoatlantyckiego. NATO jest sojuszem otwartym w klasycznym rozumieniu tego słowa. Potwierdzają to fakty. Od momentu założenia Sojuszu do 1997 roku przyjęto czterech nowych członków (kolejno: Grecja, Francja, Republika Federalna Niemiec, Hiszpania). W roku 1997 postanowiono przyjąć trzech kolejnych.

NATO jest sojuszem otwartym również w rozumieniu nieklasycznym. Polityka bezpieczeństwa sojuszu w latach dziewięćdziesiątych oparta została na trzech uzupełniających się elementach, a mianowicie, obok utrzymywania wspólnego potencjału obronnego – na dialogu i współpracy.

W wymiarze instytucjonalnym wyrazem nowego typu „otwartości” sojuszu są: Północnoatlantycka Rada Współpracy (NACC), Partnerstwo dla Pokoju (PfP), Inicjatywa Śródziemnomorska oraz specjalne, formalno-instytucjonalne relacje z Rosją i Ukrainą.

Ad.5. NATO jest sojuszem **równoprawnym**. Formalnie i praktycznie każde z państw członkowskich Sojuszu jest w jednakowym stopniu zobowią-

zane do przestrzegania warunków Traktatu Północnoatlantyckiego, a także przyjęcia konsekwencji uzgodnionej strategii. Każdy z członków NATO, bez względu na jego siłę i pozycję na arenie międzynarodowej, dysponuje tylko jednym głosem.

Każde państwo suwerennie odpowiada za własne potrzeby obronne.

Sojusz uwzględnia różnorodne potrzeby (interesy) i politykę państw członkowskich. Różnice w tym i innych obszarach były, jak dotychczas, pomyślnie przezwyciężane. Dowodzi tego zróżnicowane, na życzenie zainteresowanych, uczestnictwo w natowskich organach i strukturach (przykłady stanowią: Islandia, Francja, Hiszpania, Dania, Norwegia).

Równoprawność w NATO nie oznacza jednakowego wpływu na jego strategię, funkcjonowanie czy decyzje. Niekwestionowanym liderem Sojuszu pozostają niezmiennie Stany Zjednoczone. Rola poszczególnych jego członków jest też w znacznej mierze funkcją wkładu danego państwa w pomnażanie dóbr wspólnych.

Ad. 6. NATO jest sojuszem o **charakterze obronnym**. Świadczy o tym nie tylko retoryka podstawowych dokumentów i deklaracji oraz cel główny, którym – zgodnie z preambułą – jest zbiorowa obrona. Kolejne, zmieniające się koncepcje strategiczne były na wskroś defensywne; ich istota sprowadzała się do obrony terytorium Sojuszu. Uderzenia raketowo-lotnicze na terytoria potencjalnego przeciwnika podporządkowane były przede wszystkim defensywie strategicznej i operacyjnej. Odzwierciedleniem (konsekwencją) koncepcji strategicznych były – czytelne dla zorientowanych w przedmiocie – zapisy dotyczące:

- organizacji wojsk (składu, komponentów, struktur);
- wyposażenia wojsk;
- dyslokacji;
- treści doktryn rodzajów sił zbrojnych;
- treści ćwiczeń;
- rzeczywistego i aplikacyjnego obszaru ćwiczeń.

Analiza tych i innych czynników nie pozostawia wątpliwości co do obronnego (defensywnego) charakteru Sojuszu. Konkluzja ta stanie się bardziej oczywista, gdy per analogiam weźmiemy pod lupę Układ Warszawski.

Jednoznaczność w określeniu charakteru Sojuszu, zwłaszcza w obszarze dychotomii „ofensywność – nieofensywność” jest dziś mniej czytelna. Bo- wiem strategia wojenna a w czasie pokoju strategia odstraszenia dzielą obecnie miejsce ze strategią prewencji, strategią rozwiązywania kryzysów. Trudno te dwie ostatnie poddawać analizie wg wymienionego wyżej kryterium.

Ad. 7. NATO jest sojuszem **wysoce sformalizowanym**. Funkcjonuje w oparciu o dokument konstytuujący („Traktat”), obowiązującą „Koncepcję strategiczną”, a ponadto o zapisane: regulaminy pracy, plany (pokoje, kryzysowe, wojenne) oraz ustalenia kolejnych „szczytów”.

Charakterystycznym i dla NATO są bardzo rozpowszechnione procedury postępowania, obowiązujące zarówno organa Sojuszu, jak i wszystkich uczestników wspólnych przedsięwzięć.

Sformalizowane procedury przenikają do coraz niższych szczebli dowodzenia (zarządzania) – m.in. dla osiągnięcia koniecznego poziomu intero- peracyjności. Zasady, ramy, nieodzowne procedury operacji wspólnych różnego typu reguluje doktryna sojusznicza. Stopień sformalizowania łączyć też nale- ży z innym charakterystycznym zjawiskiem – standaryzacją.

NATO posiada swoją rozbudowaną, wieloszczeblową strukturę organiza- cyjną – swoją biurokrację, a w komunikowaniu się używa specyficznej termi- nologii (języka).

Ad. 8. NATO jest (**było!**) sojuszem o jednoznacznie określonym celu. Cel Sojuszu zapisany został w „Traktacie” 1949r. i prawie w nie zmienionej postaci powtórzony w obowiązującej od 1991 r. „koncepcji strategicznej”. Jest nim: ...”Zapewnienie wolności i bezpieczeństwa wszystkim państwom członkowskim środkami politycznymi i wojskowymi...”.

Treści tak (ogólnie) sformułowanego celu ze sfery polityki bezpieczeń- stwa przekładają się na możliwe do operacjonalizacji cele i zadania ze sfery polityki (i strategii) obronnej. Jej istotą pozostaje **zbiorowa obrona** (co zapi- sane jest w preambule „Traktatu”).

Klasyczna klarowność celów właściwych sojuszowi polityczno-militarnemu zaczęła się w NATO zacierać wraz z zakończeniem „zimnej wojny”. Obok centralnego zadania (misji) – obrony wspólnej (art. 5) coraz więcej uwagi i miejsca zajmować zaczęły zadania i misje inne niż wynikające z art. 5 „Traktatu”. I choć centralnym zadaniem pozostała gotowość do wspólnej obrony, to owo zadanie zaczęto poszerzać o misje rozwiązywania kryzysów, wymuszania i ratowania pokoju, a także o prewencję³⁴.

Dziś w przededniu przyjęcia nowej koncepcji strategicznej - na podstawie debaty, a także i treści materiałów ją przygotowujących - można wnioskować, że przyszłe NATO będzie sojuszem o mniej jednoznacznie określonym celu (celach).

Ad. 9. NATO jest sojuszem państw o znacznym podobieństwie interesów.

Jest to określenie nader właściwe, bowiem nie jest rzeczą możliwą, by państwa miały zawsze i wszędzie interesy tożsame. Dlatego NATO jest oparte na **podobieństwie** naczelných (żywotnych) interesów państw - członków w sferze bezpieczeństwa narodowego.

Zbieżności dotyczą przede wszystkim dążenia do stabilizacji, zachowania korzystnego status quo, stosunku do procesów integracyjnych Europy Zachodniej. Geostrategicznie - skupiają się w obszarze Północnego Atlantyku, tzw. przestrzeni euroatlantyckiej. Interesy poszczególnych państw członków sojuszu, szczególnie tych silniejszych oraz położonych na obrzeżach, rozciągają się, co oczywista, poza strefę interesów NATO jako całości. Nie muszą to być interesy wspólne czy choćby zbieżne. Mogą i bywają one konkurencyjnymi – nie mogą być jednak sprzeczne w obszarze bezpieczeństwa.

NATO dopracowało się skutecznych sposobów przewycięzania różnic interesów poszczególnych członków. Wyrazem tego jest m.in. różny stopień uczestnictwa w strukturach NATO. Na stopień podobieństwa interesów rzutuje, co jest oczywiste, liczba członków – maleje on wraz z jej wzrostem.

³⁴ Ch. Donnelly, specjalny doradca sekretarza generalnego NATO w swoim wystąpieniu podczas „3rd International Security Forum...” zaznaczył, że „obronie wspólnej Kwatery Główna NATO poświęca obecnie 5% swego czasu”. Zurich 20.10.1998r.

Stopień podobieństwa interesów ulegnie także zmianie (raczej się rozluźni) wraz z dalszymi zmianami ładu międzynarodowego.

Ad. 10. NATO jest (było) sojuszem efektywnym.

Cel główny Organizacji „...zapewnienie wolności i bezpieczeństwa wszystkim państwom członkowskim...” został bez wątpienia osiągnięty. Cel ten był spełniany w stanie pokoju i kryzysów na niewielką skalę oraz w czasie „zimnej wojny” (jeśli potraktujemy ją jako substytut rzeczywistości).

Sojusz dobrze spełniał funkcję integrującą (swoich członków) i stabilizującą (swoich członków i otoczenia).

Jednakże efektywność Sojuszu w zakresie obrony wspólnej była weryfikowana w sposób dalece pośredni; w istocie nie została poddana liczącej się próbie. Możliwości weryfikacji mechanizmów obrony wspólnej w przyszłości są znacznie mniejsze; na dobrą sprawę mogą w ogóle nie zaistnieć.

O efektywności Sojuszu w wypełnianiu innych celów i zadań trudno dziś coś z pewnością powiedzieć. Doświadczenia z działań w Bośni, z prób działań w Albanii czy Kosowie stanowią zbyt wątplą podstawę do czynienia uogólnień (zresztą opinie co do efektywności NATO są w tym względzie podzielone).

Ad. 11. NATO jest sojuszem o **wypracowanych, demokratycznych sposobach (procedurach) podejmowania decyzji**. Sojusz nie posiada ponadnarodowej władzy lub możliwości podejmowania decyzji niezależnie od swoich członków. Przy podejmowaniu decyzji w NATO naczelną zasadą jest konsensus. By uniknąć ryzyka niewydolności (bądź to ryzyko zminimalizować) regularnie stosuje się wyprzedzające podjęcie decyzji konsultacje. Konsultacjami objęte są problemy nie tylko polityczne, ale także i z innych dziedzin. Funkcjonuje system wymiany informacji o decyzjach i zamiarach rządów.

Zasadzie konsensusu towarzyszy więc praktyka znajomości sytuacji, interesów partnerów, a także ich intencji i zamiarów.

Uzyskanie konsensusu między szesnastoma państwami nie jest rzeczą prostą; jeszcze trudniejsze będzie zapewne uzyskanie jednomyślności między dziewiętnastoma.

Ad. 12. NATO jest sojuszem stanowiącym pod względem położenia państw członkowskich jednolitą **oceaniczno-kontynentalną przestrzeń** (przestrzeń euroatlantycką). Dwa kontynenty, na które rozciąga się Sojusz, łączy Ocean Atlantycki.

Ze względu na warunki geostrategiczne obszar Sojuszu dzieli się na dwie zdecydowanie różne części: oceaniczną wraz z przyległościami (atlantycką) i kontynentalną (europejską). Odzwierciedleniem tego jest istnienie dwóch dowództw strategicznych (ACLANT i SHAPE). Rozległość terytoriów Sojuszu powodowała dotychczas konieczność organizacji dowodzenia strategicznego (a też operacyjnego) z uwzględnieniem kryterium geograficznego (dowództwa: strategiczne regionalne, subregionalne).

Również rozległość terytoriów, odmienności położenia geograficznego, odmienności interesów tworzą – wobec planów dalszego rozszerzania NATO - naturalną przesłankę do pojawiania się regionalizacji wraz ze wszystkimi skutkami tego zjawiska.

Ad. 13. NATO jest sojuszem **bez oznaczonego przeciwnika**, bowiem w swoich dokumentach deklaratywnych nie wskazywało nigdy konkretnego państwa lub grupy państw jako swoich przeciwników. Niemniej do czasu zakończenia „zimnej wojny” przeciwnik był bez wątpienia dla Sojuszu nieformalnie, ale jednoznacznie określony.

Dziś również przeciwnika w znaczeniu podmiotowym się nie wskazuje. Przyjmuje się, że w nowym układzie geopolitycznym, trudno wskazać na państwo (grupę państw), które mogłoby dokonać rozmyślnej, przygotowanej agresji na któreś z państw Sojuszu. Miał podmiotów (państw, sojuszy) określa się natomiast zagrożenia i ich źródła, które mogą prowadzić do kryzysów i wojen; wskazuje się na obszary podwyższonego ryzyka zaistnienia kryzysów i konfliktów (także zbrojnych).

Brak wyraźnie określonego przeciwnika, a tym bardziej przeciwnika w ogóle stanowi istotną przesłankę do zmiany charakteru sojuszu.

Ad. 14. NATO jest sojuszem o **wykształconej strukturze wewnętrznej**. Posiada permanentnie funkcjonujące organa rady, komitety, komisje sztaby

itp.: polityczne, polityczno-wojskowe i wojskowe³⁵. Organa te – celowo zorganizowane, wewnętrznie zharmonizowane i zhierarchizowane – tworzą rozbudowaną strukturę, mającą zapewnić przygotowanie, opracowanie i realizację koncepcji, planów i decyzji zarówno w czasie pokoju, jak też kryzysu i wojny.

Bezprecedensową w historii sojuszy jest rozbudowana „wszerz” i „w głąb” zintegrowana struktura dowodzenia wojskami NATO. Obejmuje ona kilka szczebli (poziomów) dowodzenia: polityczno-strategiczny, wojskowo-strategiczny, operacyjny, a niekiedy nawet taktyczny.

Struktury natowskie, aczkolwiek okresowo weryfikowane, angażują znaczną liczbę personelu, zarówno wojskowego jak i cywilnego. Kwatera Główna NATO w Brukseli liczy sobie ponad 3.500 ludzi³⁶. Fakt posiadania rozwiniętych struktur przez Sojusz powinien sprzyjać jego efektywności, wewnętrznej spójności. Struktury te stanowią już pewien „byt” – same w sobie są organizacjami. Jednak silnie rozwinięte, liczne organizacje – jak głosi teoria organizacji i zarządzania – miewają skłonności do alienacji, co stanowi też pewne ryzyko. Jednak owe silnie rozwinięte struktury NATO są jednym z czynników przesądzających o trwałości Sojuszu jako organizacji, nawet mimo zmiany sytuacji geostrategicznej („utruty” przeciwnika)³⁷.

Próba opisu, klasyfikacji NATO według oferowanych przez teorie kryteriów prowadzi do generalnej, banalnej konkluzji: NATO spełnia a dokładniej **spełniało** dotychczas wszelkie wymogi kwalifikujące do roli sojuszu. Mogło być zatem opisywane za pomocą klasycznych kryteriów.

Obecnie Sojusz Północnoatlantycki – pełniący nowe role i misje oraz adaptujący się do warunków XXI wieku – z trudem da się opisać (a tym bardziej sklasyfikować), za pomocą dotychczasowych metod i kryteriów.

NATO zmienia się na tyle, że w znanych nam definicjach sojuszy już się nie mieści. Staje się czymś innym niż klasyczny sojusz bądź też czymś więcej niż sojusz.

³⁵ Za takowe przyjąć należy sztaby wielonarodowe.

³⁶ Za: R. Mc Calla, *NATO's Persistence*, s.457.

³⁷ R. Mc Calla odpowiadając sobie na pytanie: czy NATO może przetrwać po zimnej wojnie – szuka wyjaśnienia na m.in. gruncie teorii organizacji – op. cit., s.457-461.

2. NATO W ZMIENIAJĄCYM SIĘ ŚRODOWISKU (ADAPTACJA ORGANIZACJI)

Czym NATO było w świecie, w którym bezpieczeństwo funkcjonowało w ładzie dwubiegunowym, wiadomo. Odpowiedzieć zatem trzeba na bardziej aktualne pytania: czym NATO jest obecnie i czym NATO może być w przyszłości? By taka odpowiedź uzyskać, należy prześledzić zachodzące w nim zmiany - fenomen adaptacji organizacji do zmieniających się warunków.

Jak już była o tym mowa – utworzony w 1949 roku Sojusz przez pierwszych 40 lat swojego istnienia niewiele się zmieniał. I chociaż wzrosła liczba członków (z dwunastu do szesnastu), rozrastały się struktury organizacyjne, wydłużała się lista zobowiązań – dwa zasadnicze fakty nie zmieniały się, a mianowicie:

- nastawienie NATO na zagrożenie ze strony Związku Radzieckiego;
- rola i funkcje (militarne i niemilitarne) wyznaczone jego członkom.

Chociaż poziom zagrożenia się zmieniał, podmiotowo wciąż ono istniało, co oznaczało jednoznaczny i niezmienny podział ról. Reakcją na to zagrożenie było dążenie NATO do połączenia wysiłków Europy i Ameryki Północnej. NATO łagodziło też obawy Europy przed potencjalnym zagrożeniem ze strony rosnących w potęgę Niemiec; przyczyniało się do wyrabiania poczucia wspólnoty i bezpieczeństwa u zachodnich Europejczyków; uruchomiło mechanizm uczestnictwa USA w pomocy ekonomicznej i militarnej dla znękaną wojną Europę.

Zmiany (przemiany) w NATO były adekwatne do zmian w środowisku geostrategicznym – były one ewolucyjne.

Koniec zimnej wojny, świata o ładzie dwubiegunowym, nadszedł niespodziewanie i gwałtownie, niosąc ze sobą nieoczekiwane, wielkie wyzwania. W listopadzie 1989 roku rozmontowano mur berliński, w rok później zjednoczyli się Niemcy. W 1991 roku rozwiązany został Układ Warszawski, a pod jego koniec przestał istnieć Związek Radziecki. W przeciagu dwóch lat zniknął najistotniejszy czynnik sprawczy utworzenia Sojuszu Północnoatlantyc-

kiego. Dla NATO oznaczało to ulgę, ale zaraz potem dezorientację i zakłopotanie.

Obowiązujące: strategia, doktryna, normy wystarczalności obronnej, mechanizm gotowości straciły swoją aktualność. Konieczne stało się zupełnie nowe podejście do wszystkich tych spraw.

Z początkiem lat 90-tych NATO znalazło się w zdecydowanie zmienionym środowisku, wobec nowych wyzwań i zagrożeń. Stanęło przed wyzwaniem adaptacji i redefinicji swojej tożsamości.

Nowe wyzwania i zagrożenia zostały opisane (w siedmiu punktach) w „Koncepcji strategicznej”³⁸, stanowiąc swoisty ich katalog. Już w pierwszym zdaniu podkreśla się w niej, że wyzwania i zagrożenia, przed jakimi stoi obecnie NATO, mają wyraźnie inny charakter niż w przeszłości. I tak oto:

- Usunięta została groźba równoczesnego ataku na pełną skalę w Europie; w Europie Środkowej poważnie zmniejszyło się ryzyko niespodziewanego ataku.
- Ryzyka dla bezpieczeństwa państw sojusznicznych mają charakter wielowymiarowy i wielokierunkowy; zagrożenia są trudne do przewidzenia i oceny.
- Mało prawdopodobną jest rozmyślna agresja skierowana przeciwko terytorium Sojuszników; zagrożenie będzie raczej rezultatem destabilizacji spowodowanej poważnymi problemami gospodarczymi, trudnościami społecznymi i politycznymi, z rywalizacją etniczną i sporami terytorialnymi. Geograficznie tego typu ryzyka należy – wg „koncepcji” - lokować w Europie Środkowej i Wschodniej.
- W ocenie (istniejącego w r. 1991 jeszcze) Związku Radzieckiego ryzyka i niepewności towarzyszące zachodzącym tam zmianom postrzega się w kontekście potencjału militarnego: konwencjonalnego i jądrowego, jakim to państwo dysponowało.

³⁸ *NATO Handbook*, NATO Office of Information and Press, Brussels 1995, s. 235-236.

- Wśród „wyzwań i zagrożeń” wymienia się obszar Morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu.

- Za niezbędne uznaje się uwzględnienie globalnego kontekstu zagrożeń bezpieczeństwa – nie tylko tych, w stosunku, do których miałyby zastosowanie art. 5 i 6 Traktatu Waszyngtońskiego. Wśród zagrożeń o szerszym charakterze wymienia się głównie rozprzestrzenianie broni masowego rażenia, akty terroryzmu i sabotażu.

Bezpośrednio po opublikowaniu „Koncepcji” zaistniało w Europie szereg nowych faktów. Po roku 1991 bowiem rozgorzał na dobre konflikt - wojna narodów - w Jugosławii; zaczęły się krwawe i niekrwawe perturbacje w byłym Związku Radzieckim. Nowe środowisko Europy Środkowej i Wschodniej w toku transformacji stawało się coraz mniej jednorodne także pod względem bezpieczeństwa.

Wśród wielu zdarzeń, które spowodowały wytworzenie się nowego jakościowo środowiska bezpieczeństwa, znaczenie szczególne miał rozpad Układu Warszawskiego, a następnie Związku Radzieckiego. Zrodziły się pytania: czy Sojusz może istnieć bez przeciwnika? I czy Sojusz jest w ogóle potrzebny w nowym ładzie bezpieczeństwa?

Chodziło tu o kwestie dla NATO fundamentalne – o istnienie Organizacji. Sojusz przecież utracił swój główny cel, jakim była wspólna obrona. Neorealiści przewidywali w związku z tym nieuchronny rozpad NATO³⁹.

Rzadziej takie stanowisko wyrażali politycy, choć negowanie przyszłości Sojuszu nie było w tym środowisku rzadkością⁴⁰. Neoliberalowie przewidy-

³⁹ K.N. Waltz, „Dni NATO nie są policzone, ale lata są...” NATO jest tworem zanikającym. Pytanie jak długo jeszcze pozostanie instytucją znaczącą, nawet jeśli jej sława może potrwać jeszcze długo”. *The emerging structure of international politics*, w: „International Security” nr 2/1993, s.75 W podobnym duchu wyrażała swoje stanowisko cała plejada uznanych teoretyków, analityków stosunków międzynarodowych – ze szkoły neorealistów: m.in. S.M. Walt, R.K. Betts, G. Hellmann, R. Wolf, J.J. Mearsheimer.

⁴⁰ Należał do nich m.in. H.A. Kissinger, patrz: *Dyplomacja*, Warszawa 1996, s.24. Na myśl przychodzi tu opinia Ch. De Gaulle’a: „NATO jest organizmem przejściowym, stworzonym w obliczu radzieckiego zagrożenia i skazanym na zanik w chwili, gdy zniknie owo zagrożenie”. J. Goulden, *NATO Approaching Two Summits*, „RUSI Journal” December 1996, s.29 za: R.Kupiecki, *Od Londynu do Waszingtonu*, Warszawa 1998, s. 11.

wali (i postulowali) raczej ewolucję aniżeli rozwiązanie Sojuszu ⁴¹. Stojąc na stanowisku, że współpraca w dziedzinie bezpieczeństwa będzie miała, tak czy owak, jakąś zinstytucjonalizowaną formę, wskazywali na przewagi NATO jako już istniejącej i sprawnie działającej organizacji. Łatwiej – wg nich było – przystosować do nowych warunków organizację już sprawdzoną aniżeli tworzyć nową o podobnych celach. Przyszłość NATO widzieli w jego adaptacji przez wyjście poza tradycyjne ramy sojuszu.

Zwyciężyła koncepcja adaptacji Sojuszu i wykorzystania jego walorów do utrzymania bezpieczeństwa światowego. „Koncepcja strategiczna” jest tego jednoznacznym wyrazem; przy czym odzwierciedla ona to, co można by nazwać adaptacją doraźną lub pierwszą adaptacją ⁴².

Dynamika następujących po ogłoszeniu „koncepcji” wydarzeń, pojawienie się nowych wyzwań spowodowały dalszy proces zmian w Sojuszu, dalsze jego przystosowywanie – działo się to jednak w zgodzie z ogólnie sformułowaną w 1991 roku strategią.

Analiza kontekstu strategicznego (nowego środowiska strategicznego, wyzwań i zagrożeń dla bezpieczeństwa) prowadzi wg „Koncepcji” (pkt. 15) do dwóch wniosków:

1. nowe warunki nie zmieniają celów ani funkcji Sojuszu;
2. zmienione warunki stwarzają Sojuszowi nowe możliwości określenia swej strategii w ramach szerokiego podejścia do problemu bezpieczeństwa.

Znajdujemy w tym stwierdzeniu i wolę zachowania NATO jako Sojuszu, i zamiar rozszerzenia jego „roli, funkcji i zadań”.

Podstawowe zadania Sojuszu sformułowane w „Koncepcji” pozornie niewiele różnią się od podejmowanych przezeń w przeszłości. Są to, jak czytamy w art. 21.

1. Zapewnienie jako jednej z niezbędnych podstaw **stabilnych warunków bezpieczeństwa** w Europie (...) równoważnego ze stanem, w którym

⁴¹ M.in. T. Risse-Kappen, D.G. Haglund, P. Katzenstein. Te nazwiska najczęściej przywołuje J. Czaputowicz w: *System czy nieład?*, Warszawa 1998.

⁴² Terminu „doraźna adaptacja” używa J. Czaputowicz, mając na uwadze działalność NATO przed ogłoszeniem nowej koncepcji strategicznej w: *System...*, s. 95-97.

żaden kraj nie byłby zdolny ani zastraszyć ani wyrzucić przymusu (...) grożąc użyciem siły.

2. Służenie jako transatlantyckie **forum konsultacji** Sojuszników.

3. Pełnienie funkcji **odstraszania** od wszelkiej formy agresji oraz **obrony** przed atakiem na terytorium któregośkolwiek z państw członkowskich.

4. Utrzymywanie **równowagi strategicznej** w Europie.

Środki dla realizacji polityki bezpieczeństwa obejmują w dalszym ciągu – utrzymanie potencjału militarnego wystarczającego do zapobiegania wojnie i zapewnienia skutecznej obrony.

Wśród środków – jak już była o tym mowa – wymienia się jednak także: ogólną zdolność do opanowywania kryzysów oddziałujących negatywnie na bezpieczeństwo członków Sojuszu – co oznacza już intencję poszerzenia jego formuły, a także –poszukiwanie formuł współpracy i bezpieczeństwa europejskiego, co zapowiada adaptację zewnętrzną Sojuszu. Podniesiona też została kwestia kontroli zbrojeń i rozbrojenia.

„Szerokie podejście do problemu bezpieczeństwa” określiło nowe zgoła pole dla NATO-wskiej strategii. „Dialog” i „Współpraca”, jako dwa z trzech wzajemnie wspierających się elementów „szerokiego podejścia”, stanowiły i stanowią ogólną podstawę do adaptacji przede wszystkim zewnętrznej, która miała zaowocować pragmatycznymi rozwiązaniami organizacyjnymi, (NACC, „Partnerstwo dla Pokoju..”).

W oparciu o „szerokie podejście” można było rozwinąć strategię prewencji (zapobiegania) i strategię kryzysową. Choć tej ostatniej poświęcono trzy bardzo ogólnikowe paragrafy (32, 33, 34).

W „Koncepcji strategicznej” bardzo dużo miejsca zajęły aspekty wojskowe strategii NATO (cz. IV. „Wytyczne dla obrony”). Znajdujemy w nich potwierdzenie czysto obronnego, wręcz defensywnego charakteru strategii Sojuszu. Stwierdza się, że „żadna z posiadanych broni nigdy nie zostanie użyta do celów innych niż samoobrona”. Trudno tu jednak znaleźć wyraźne

symptomy śmielszego myślenia o poszerzeniu spektrum zadań dla sił zbrojnych NATO, zarówno w znaczeniu przedmiotowym jak i geograficznym⁴³.

Z momentem przyjęcia nowej strategii, dotychczasowa doktryna „elastycznego reagowania” i komplementarna do niej „strategia wysuniętej obrony” przeszły do historii. Zastąpiła je „strategia zredukowanej wysuniętej obecności wojskowej”, rozumiana przede wszystkim jako obecność nieodzownych elementów rozpoznania, systemu dowodzenia i kontroli, infrastruktury, logistyki oraz obecności wojsk w liczbie nieodzownej, dla zapewnienia reakcji zdolność do reagowania w sytuacjach tego wymagających.

Nowa strategia zakłada zdolność do elastycznego wzmacniania każdego zagrożonego regionu (w obrębie terytorium Sojuszu) i do ustanowienia wielonarodowej obecności w miejscu i w czasie zaistnienia takiej potrzeby. Dla wojsk oznacza to (już w wymiarze operacyjnym) zdolność (gotowość) do przeprowadzenia operacji wzmocnienia bądź wsparcia zarówno w wymiarze regionalnym, jak też kontynentalnym lub transatlantyckim.

Koncepcja strategiczna stała się w istocie podstawą do przeprowadzenia reformy wojskowej NATO. U jej podstaw legło przeświadczenie (założenie) o możliwości (konieczności) znacznej redukcji potencjału wojskowego⁴⁴.

Istotnym założeniem - wytyczną do dalszego planowania koncepcji reorganizacji sił zbrojnych - była wielonarodowość struktur (szczególnie struktur dowodzenia), sięgająca szczebla związków operacyjnych, związków taktycznych, a także wielonarodowość w płaszczyźnie funkcjonalnej, obejmująca wspólne planowanie, ćwiczenia, procedury, standardy. Zmienić się miała dyslokacja, struktura, skład, wskaźniki gotowości bojowej, urzutowanie, zatem cały charakter sił zbrojnych Sojuszu. Implementując nową strategię już w grudniu 1991 roku Komitet Planowania Obrony dokonał przeglądu struktury sił zbrojnych, zgodnie z wytycznymi, według których siły sojuszu miały stanowić kompozycję: sił reagowania – 7%, sił głównych 65%, sił wzmocnie-

⁴³ Niektórzy analitycy wskazują na art. 42 stanowiący jakoby swojego rodzaju furtkę do podjęcia szerokiej działalności antykrzysowej, działalności poza obszarem Sojuszu. Trudno mi takową interpretację podzielić. Por. R. Kupiecki, *Od Londynu...*, s. 59.

⁴⁴ W politycznym i publicznym żargonie nazywano to konsumowaniem „dywidendy pokojowej”.

nia 28% liczby ogólnej. Komitet Planowania przyjął wtedy podstawowe założenia, reformy sił zbrojnych, obejmującej nie tylko zasygnalizowany już przegląd struktur.

Rzymski „szczyt” (1991) i jego ustalenia, których efektem była „Koncepcja strategiczna Sojuszu”, oznaczały zamknięcie krótkiego etapu w historii NATO, który można (za J. Czaputowiczem) nazwać „adaptacją doraźną”. Jednocześnie moment ten trzeba uznać za rzeczywisty „systemowy” początek transformacji Sojuszu⁴⁵.

Proces transformacji trwa i można powiedzieć, że ma on charakter ciągły. Cezurą wyznaczającą zakończenie pewnego etapu będą zapewne ustalenia planowanego na kwiecień 1999 roku szczytu w Waszyngtonie, na którym ma nastąpić przyjęcie nowej koncepcji strategicznej Sojuszu. Za najważniejsze dla transformacji NATO wydarzenie poprzedzające można uznać „szczyt” madrycki⁴⁶.

Skala i zakres transformacji, jakiej podlegał Sojusz w latach dziewięćdziesiątych doprowadziły do wytworzenia nowej jakości, która wymaga zdefiniowania (co uczynię w rozdziale następnym). Proces transformacji NATO stał się już obiektem studiów⁴⁷, przykuwa on nie tylko naszą, ale powszechną uwagę. Nie wdając się w skrupulatne, kalendarzowo uszeregowane przytaczanie faktów (kolejnych postanowień i decyzji kierowniczych gremiów Sojuszu), sporządzić by należało swoistą listę wyzwań, które trzeba podjąć; problemów, które należy rozwiązać, aby uzyskać nową jakość – konieczne przeobrażenia adaptujące NATO do nowych warunków. Przeobrażenia te obejmować zapewne będą:

1. Stosunki Sojuszu z państwami i organizacjami otoczenia.
2. Kwestie rozszerzenia Sojuszu.

⁴⁵ M. Woerner, *NATO Transformed. Significance of the Roma Summit*, „NATO Review”, December 1991, s.3-8.

⁴⁶ Być może kieruje się tu zrozumiętymi dla Polaka emocjami. Tam zapadły przecież wiążące decyzje o zaproszeniu nas do NATO.

⁴⁷ W Polsce książkę temu poświęconą napisał R. Kupiecki, *Od Londynu do Waszyngtonu*, Warszawa 1998.

3. Redefinicję relacji wewnętrznych – rola Stanów Zjednoczonych a rola Europy.

4. Rozszerzenie zaangażowania w operacje pokojowe, operacje wspierania pokoju poza obszarem (na obrzeżach) NATO.

5. Kontynuację procesów rozbrojeniowych (CFE, START) i przeciwdziałanie proliferacji broni masowego rażenia.

6. Reformę wojskową.

Wyzwaniem generalnym pozostawała i pozostaje kwestia miejsca i roli NATO w systemie bezpieczeństwa światowego, kwestia tożsamości tej organizacji.

Można już dziś przyjąć, że obawy o przetrwanie NATO w nowych warunkach okazały się bezzasadne, równie jak niepokoje o znaczenie tej organizacji, jej spójność i efektywność.

NATO pozostało aktywną, żywotną organizacją, która, nie rezygnując z dotychczasowych założeń, poszerza swoje pole działania, wręcz się rozbudowuje.

Wbrew sceptykom, wbrew krótkowzrocznym teoriom, Sojusz Północnoatlantycki, po utracie przeciwnika, nie tylko przetrwał, lecz wzmocnił swoją pozycję na arenie międzynarodowej, zwiększył liczbę funkcji, rozszerzył swoje wpływy na nowe kraje i organizacje.

Sojusz z powodzeniem adaptował się i adaptuje do zmieniającego środowiska⁴⁸.

Wiele jest przyczyn i powodów, dla których NATO przetrwało.

Po pierwsze - istniały odpowiednie ku temu warunki - zapotrzebowanie na silną, dysponującą odpowiednią egzekutywą, wiarygodną w kształtującym się po okresie zimnej wojny systemie bezpieczeństwa Organizację.

Po drugie – istniała zgoda członków na dalsze istnienie tej Organizacji, oparta na ugruntowanym przeświadczeniu o korzyściach z tego dla nich wynikających oraz wola przystąpienia do Sojuszu kolejnych państw.

⁴⁸ P. Cornish z King's College (Londyn) Obecne zmiany w NATO widzi jako skok od „sojuszu z konieczności” do „sojuszu z wyboru”. W: S. Blamk, *NATO after Enlargement*, SSI Carlisle Barrack 1998, s.43.

Po trzecie – walory tej Organizacji, która dysponowała potencjałem większym aniżeli potrzeby tylko do spełnienia funkcji militarnych; która zdołała wykształcić mechanizmy rozstrzyganie sporów, koordynacji polityki zagranicznej i wojskowej, konsultacji, wieloprzedmiotowej współpracy. Istotnymi walorami okazały się sprawność, wysoki poziom zinstytucjonalizowania oraz uznanie i autorytet w społeczności międzynarodowej.

Czym więc jest (będzie) nowe, zreformowane NATO?

Godnym podkreślenia jest fakt, że przy wszystkich zmianach koniecznych w procesie transformacji Sojuszu, ich animatorzy zadbali o to, aby Organizacja ta nie utraciła walorów sojuszu.

NATO pozostaje więc wciąż sojuszem polityczno-militarnym zdolnym do spełnienia pierwotnie przypisanych mu funkcji i zadań, tj.: do podjęcia działań militarnych w ramach obrony wspólnej i do odstraszenia potencjalnych agresorów. Tę „klasyczną” funkcję w nowych warunkach należy obecnie traktować przede wszystkim jako swoiste zabezpieczenie na wypadek odrodzenia się lub wyłonienia nowego zagrożenia (przeciwnika).

Do funkcji (zadań) obrony wspólnej, oznaczającej podjęcie wspólnych działań militarnych w koalicyjnych operacjach i kampaniach obronnych, należy obecnie dodać obronę przed zagrożeniami o różnorodnym charakterze i skali (w tym również zagr. militarnymi).

Tak więc dzisiejsze NATO obecnie nie ogranicza równie wyraźnie, jak to było w przeszłości obszaru możliwych działań wojskowych (w sensie geograficznym). Pozostaje sojuszem stricte obronnym, zakłada jednocześnie znacznie szersze stosowanie prewencji, interwencji (a więc zawsze – działań niedefensywnych).

NATO jest sojuszem o stale pogłębiającej się wewnętrznej integracji. Dalszemu doskonaleniu podlegają sojusznicze procesy konsultacji; koordynacji polityki bezpieczeństwa, a w wymiarze sztabowym - procesy planowania i szkolenia, doskonalenia procedur, tworzenia wielonarodowych struktur itd. Wewnętrzna integracja obejmuje wiele dziedzin funkcjonowania państw. Sojusz stabilizuje stosunki wewnętrzne (stosunki między jego członkami oraz zewnętrzne (z państwami nieczłonkowskimi).

NATO zajmuje pozycję wyjątkową w systemie bezpieczeństwa, spełnia bowiem rolę centralną w systemie bezpieczeństwa europejskiego (jest – jak to się mówi - centralnym elementem tzw. architektury bezpieczeństwa).

Jak już o tym była mowa – rozszerzył się znacznie zarówno pod względem terytorialnym, jak i przedmiotowym. NATO stało się organizacją bardziej niż kiedykolwiek i bardziej anizeli jakkolwiek Sojusz – otwartą. Symptomatyczne jest nie tylko powiększanie liczby członków, ale również wielostronne i jakościowo różnorodne związki z innymi państwami (w tym byłego Układu Warszawskiego) i organizacjami.

Szczególnie ważne jest to, że NATO de facto wzięło na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo nie tylko swoich członków, że podjęło się misji dalece wykraczających poza te, które wynikają z definicji sojuszu.

Generalizując – Sojusz Północnoatlantycki, do niedawna typowa organizacja obronna o cechach sojuszu polityczno-militarnego - nabiera dziś cech organizacji bezpieczeństwa zbiorowego.

3. PRZYSZŁY KSZTAŁT NATO, PRÓBA PROJEKCJI

W niedalekiej przyszłości NATO stanie w obliczu dalszych przemian, jakim podlegać będzie otoczenie strategiczne. Będą one miały różne źródła, różny charakter różnych sprawców.

Nastąpią zapewne zauważalne już obecnie różnice w zapatrywaniach zapatrywań strategicznych głównych członków NATO, którzy zaczęli zmieniać kierunki swojej polityki obronnej w perspektywie dłuższych przedziałów czasowych.

Przewartościowania te będą wywoływane przez:

- zmiany w otoczeniu strategicznym, wywierające wpływ na rolę sił narodowych w NATO i rolę NATO jako całości,
- ograniczenia budżetowe i tendencje w kierunku dalszego znacjonalizowania polityk obronnych, co nieodłącznie wiąże się z ograniczeniami budżetowymi, mimo że integracja rozumiana jest jako instrument oszczędzania pieniędzy,
- technologię, szczególnie rewolucyjną w kwestiach wojskowych (RKW), która w końcu spowoduje powstanie nowych zdolności bojowych (uzyskanie tych nowych zdolności będzie miało podwójne konsekwencje, z jednej strony – doprowadzi do modernizacji sił w sposób ekonomiczny, a z drugiej – do zwiększenia dysproporcji w zdolnościach bojowych pomiędzy poszczególnymi sojusznikami),
- dostosowanie rozwoju NATO do pojawiających się wyzwań (jak to ostatnio potwierdziły IFOR i SFOR),
- rozwój wydarzeń w Rosji, która z czasem może albo znów stać się agresywniejsza, co pociągnie za sobą konieczność rozbudowy NATO, albo też przejdzie do współpracy, co może zreformować Radę NATO-Rosja w nie dający się przewidzieć sposób i być może doprowadzić do znacznego obniżenia potrzeb obronnych,
- pojawiające się i zwiększające rozbieżności oraz różnice doktrynalne pomiędzy poszczególnymi sojusznikami, np. Francją a Niemcami (w kwestii zasadniczej – bo roli sił zbrojnych); Grecją a Turcją (w związku z roszcze-

niami terytorialnymi); Stanami Zjednoczonymi a różnymi krajami europejskimi (w kwestii zakresu dopuszczalnej dominacji Ameryki itd.);

- spory o podział kosztów przynależności do Sojuszu postrzeganych przez pryzmat potrzeb krajowych itp.

Struktury i procedury operacyjne NATO zmieniają się z czasem. Zmieniają się na pewno. Najmniej prawdopodobna przyszłość NATO - to status quo.

W środowisku Wydziału Strategiczno-Obronnego AON (za mieszanym amerykańsko-niemiecko-polski zespołem (RAND-IABG-MON)⁴⁹) przewidywane kilka możliwych modeli perspektywnego rozwoju i przekształceń NATO. Są nimi:

1. Kontynuacja tradycyjnego sojuszu, z akcentem na zwiększenie zdolności do obrony zbiorowej oraz natychmiastowego reagowania na kryzysy.

2. Organizacja zbiorowej obrony, oparta na strategii rozbudowy NATO dla ochrony przed pojawiającymi się zagrożeniami i inwazją.

3. NATO – jako organ zarządzający zdolnością przenoszenia sił, strategiami koalicyjnymi i siłami ekspedycyjnymi.

4. NATO – jako kręgosłup Operacji Wspierania Pokoju wraz z jednoczesną rozbudową Sojuszu.

5. NATO – jako organizacja wspólnej obrony, zorientowana na wykorzystanie efektów przyszłej tzw. „rewolucji w sprawach wojskowych”⁵⁰.

Trudno dziś orzec, który z powyższych modeli zostanie „wybrany”. Sąd w tej kwestii można oprzeć się jedynie na materiałach o charakterze teoretyczno-spekulacyjnym bądź miarodajnych dokumentach – jak dotąd, a jest styczeń 1999 - głównie komunikatach z ustaleń spotkań na szczycie i spotkań ministerialnych NATO.

O przyszłym kształcie NATO należy wnioskować jednak przede wszystkim z treści nowej koncepcji strategicznej, która ma być ogłoszona w kwiet-

⁴⁹ Raport zespołu (jako całość) jest objęty klauzulą „poufne”.

⁵⁰ W terminologii oryginalnej: „Revolution in the Military Affairs”.

niu 1999 roku. Dziś, choć tekst tego dokumentu nie został jeszcze oficjalnie ogłoszony, można bez większego ryzyka, treści te przewidzieć⁵¹. I tak:

Na przyszły kształt NATO wywrze zapewne (bo już wywiera!) wielki wpływ ocena dzisiejszego, zaadaptowanego do postzimnowojennych warunków modelu organizacji. W tym względzie miarodajne opinie są dalece ze sobą zgodne i dla obecnego NATO zdecydowanie pozytywne. Należy więc oczekiwać postaw preferujących zmiany umiarkowane, nie naruszające dorobku lat dziewięćdziesiątych.

NATO XXI wieku będzie musiało zorganizować się tak, by - w ujęciu najogólniejszym - sprostać pojawiającym się wyzwaniom i zagrożeniom; by - w ujęciu spragmatyzowanym - sprawnie wypełniać właściwe sobie misje, rozwiązywać problemy, zadania. W ocenie wyzwań i zagrożeń nie należy zakładać większych zmian. Zmieniają się jednak akcenty. Znacznie większą uwagę przykuwać będą:

- rozprzestrzenianie broni masowego rażenia;
- terroryzm międzynarodowy.

Swoistą listę głównych problemów progu lat 90-tych można było sporządzić już na podstawie treści części III „koncepcji strategicznej”. Są to:

- Zapewnienie pokoju w nowej Europie.
- Dialog.
- Współpraca.
- Wspólna obrona.
- Zapobieganie konfliktom i opanowywanie kryzysów.

Na „liście” głównych problemów bezpieczeństwa w nowej „koncepcji” pozostaną zapewne wymienione powyżej (niektóre może w innym ujęciu), a także nowe, takie jak⁵².

⁵¹ Dotyczy to oczywiście uważnych obserwatorów tych, którzy śledzą wysiłki nad wypracowaniem nowej „koncepcji”. W istocie dostęp do niejawnych dokumentów nie był tu konieczny.

⁵² Na spotkaniu szefów rządów i państw w Madrycie (1997) wyszczególniono: 1. Rozszerzenie NATO; 2. Specjalne relacje z Rosją oraz Ukrainą; 3. Poszerzenie formuły „Partnerstwa dla pokoju”; 4. Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony (ESDI); 5. Powrót Francji i wejście Hiszpanii do struktur militarnych; 6. Operacje wspierania pokoju („Peace Support Operations”); 7. Studia długoterminowe (LTS); 8. Przeciwdziałanie proliferacji broni masowego rażenia; 9. Inicjatywa śródziemnomorska. w: „NATO Review” Nr 4/1997, s. 14-16.

- Utrzymanie adekwatnej do nowych potrzeb zdolności militarnej Sojuszu (zwiększenie jego militarnej efektywności).
- Wyeksponowanie tożsamości europejskiej w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony.
- Rozszerzenie Sojuszu.
- Działania Sojuszu poza obszarem traktatowym.
- Kontrola zbrojeń. Rozbrojenie. Proliferacja.

W sferze wojskowej (ujmowanej w „koncepcji” jako „Wytyczne do obrony”) również spodziewać się należy innego rozłożenia akcentów.

Jako główne zadanie sił zbrojnych traktować się będzie w dalszym ciągu obronę – obronę wspólną, ale w nowych warunkach.

Usankcjonowane stosownymi zapisami będą zapewne inne, nowe zadania sił zbrojnych, jak: udział w operacjach pokojowych, humanitarnych, przeciwterrorystycznych; przeciwdziałanie rozprzestrzenianiu broni masowego rażenia.

Trzeba zakładać, że taka „wielomisyjność” sił zbrojnych spowoduje sformułowanie adekwatnych wymogów co do ich stanu, organizacji, wyposażenia itd. Wśród owych wymogów ważne miejsce zajmie bez wątpienia postulat kolektywności – dążności do pełniejszej integracji, czyli wspólnego planowania, budowy i rozbudowy formacji wielonarodowych, wspólnych procedur i standardów. Wiązać to należy z ugruntowanym przekonaniem, że misje pokojowe będą domeną sił wielonarodowych, z wiodącą (ze względu na możliwości) rolę struktur natowskich (z faktycznym uznaniem koncepcji CJTF) - Wielonarodowych Połączonych Sił Zadaniowych.

Równie ważnym wymogiem będzie zapewne postulat zwiększenia militarnej efektywności Sojuszu, co wyrazić się ma takimi cechami, jak: elastyczność, mobilność, zdolność szybkiego przemieszczania się i rozwinięcia, odpowiednia gotowość, trwałość⁵³.

⁵³ W oryg.: „Flexibility, mobility, deployability, sustainability, survivability” – terminy stosowane m.in. w materiałach amerykańskich (The 1999 NATO Washington Summit Deliverables) w kontekście nowej „koncepcji”.

Oczekiwać należy bardziej zdecydowanego zorientowania na zastosowanie najnowszych osiągnięć technologicznych - „rewolucji w sprawach wojskowych (RMA).

Rozważanie przyszłości NATO przez pryzmat możliwych (tu: zaproponowanych przez RAND) modeli jest obecnie zajęciem bardziej teoretyków - analityków aniżeli decydentów (ośrodków uprawnionych do decydowania). W istocie przecież żaden z tych modeli nie został „wybrany”. Przetrawanie NATO jako organizacji zostało na najbliższe lata przesądzone, lecz NATO XXI wieku przybierze niekoniecznie kształt wykreślony przez uczonych. Bardziej prawdopodobne jest, że ten kształt samoistnie wyniknie ze złożonych, czasem doraźnych, interesów oraz potrzeb politycznych.

Przyszłe NATO będzie zapewne zawierać cechy wszystkich pięciu modeli – otwartą kwestią pozostaną jednak proporcje tych cech.

Wszystko wskazuje również na to, że Organizacja będzie dążyć do zachowania możliwie nienaruszonych znamion tradycyjnego sojuszu - do zachowania podstawowych jej funkcji: odstraszania i obrony.

Pamiętać jednak należy o tym, że w latach dziewięćdziesiątych przyjęła ona (i zapewne podtrzyma) funkcje dla sojuszu „nietypowe” - utrzymania bezpieczeństwa i stabilizacji w obszarze Euroatlantyckim - właściwe nie sojuszowi jako takiemu, a organizacji bezpieczeństwa zbiorowego.

NATO - jako kręgosłup operacji pokojowych - to już nie tylko opcja teoretyczna. Dobrym w tym względzie doświadczeniem jest utworzenie i działanie w Bośni wielonarodowych SFOR/IFOR. NATO de facto jest obecnie również organizacją zorientowaną na wykorzystanie efektów zapoczątkowanej już „rewolucji w sprawach wojskowych”.

Rola i miejsce NATO zarówno w światowej, jak i europejskiej architekturze bezpieczeństwa – w istocie są dziś jasne i niekwestionowane. Organizacja potrafiła się w nowych warunkach zaadaptować, sprawdzić i zwiększyć swoje znaczenie. W takiej sytuacji trudno się spodziewać i nie ma potrzeby dążyć do radykalnych zmian.

Można zatem diagnozować, że NATO jako organizacja polityczna niewiele się zmieni; zmian – i to znacznych – należy oczekiwać w sferze woj-

skowej. Będą one zmierzały do zwiększenia militarnej efektywności Sojuszu wobec rozszerzonego spektrum zadań oraz zmian w wyposażeniu, organizacji, gotowości i sposobach działania.

4. MOŻLIWE ROLE POLSKI W SOJUSZU PÓŁNOCNOATLANTYCKIM

Przystępując do NATO Polska stoi przed dwoma wyzwaniami; dwoma zadaniami:

po pierwsze – integracją ze strukturami sojuszniczymi (w bliższej perspektywie czasowej);

po drugie – wypracowaniem (zdobyciem) odpowiadającego swoim możliwościom i aspiracjom miejsca w Organizacji.

Trzecim wyzwaniem (zadaniem - już w perspektywie nieco dalszej - powinno być współkształtowanie zmieniającego się NATO, w taki sposób, aby Wynieść ewidentne korzyści z uzyskanego w nim członkostwa.

NATO, jak wiadomo, jest organizacją wielonarodową, w której państwa – członkowie różnią się rolami i znaczeniem, a nawet formalnymi statusami.

Formalny status Polski w NATO jest postanowiony. Kraj nasz będzie członkiem Sojuszu uczestniczącym we wszystkich jego strukturach, bez zastosowania odrębnych regulacji prawnych.

Pozycję Polski, jej role determinować będą z jednej - strony położenie geostrategiczne, obszar i ludność, potencjał (siła) państwa, czyli wkład „rzeczowy”, z drugiej jednak – aspiracje i dążności. Liczyć się tu będzie – co oczywista – pozycja Polski w regionie, aktywność międzynarodowa, Jej wizerunek w świecie.

Nasze położenie geograficzne powoduje, że Polska znajdzie się na głównym kierunku strategicznym⁵⁴ Sojuszu, w sąsiedztwie dwóch jego najważniejszych partnerów – Rosji i Ukrainy. Oczywiście więc jest, że nasze bezpieczeństwo będzie w znacznym stopniu funkcją relacji stosunków Sojuszu z tymi

⁵⁴ 1) Termin „główny kierunek strategiczny” stosuje się w geografii wojennej tam, gdzie mowa o działaniach zaczepnych, dla działań obronnych rezerwowane są raczej terminy „obszar”, „rejon”. Tu jednak chodzi mi o wyrażenie kierunku oddziaływania w celu osiągnięcia pożądanego poziomu stabilizacji i stąd termin „kierunek”. 2) W całym obszarze europejskim odpowiedzialności NATO dadzą się wyodrębnić dwa teatry (strefy) – północny i południowy, znajduje to zresztą odbicie w zamierzonych strukturach dowodzenia (dwa dowództwa regionalne). Polska znajduje się w centrum regionu północnego por. S. Koziej *Szkic do dyskusji o przyszłej strategii poszerzonego NATO*, MON-AON, Warszawa 1998, s.6.

państwami. Wyzwaniem dla Polski będzie aktywny udział w kształtowaniu tych relacji.

Polska jako państwo-członek NATO - jest najbliższym sąsiadem aspirujących do członkostwa w Sojuszu: Słowacji oraz państw nadbałtyckich - Litwy, Łotwy, Estonii. Ta geograficzna i nie tylko geograficzna bliskość wyznaczy nam niejako automatycznie rolę „promotora”, szczególnego partnera tych państw.

Polska - to państwo graniczne NATO, w obszarach zaś państw granicznych z natury rzeczy koncentrować się muszą wysiłki z zakresu obrony wspólnej. Logiczne więc jest, że bez względu na rozkład akcentów, znaczenie zróżnicowanych przecież obecnie misji i zadań NATO – położenie geostrategiczne naszego kraju powoduje, że w stosunku do niego Sojusz więcej uwagi przywiązywać będzie do przedsięwzięć związanych z obroną wspólną.

Graniczne („frontowe”) położenie państwa nie jest ani wygodne, ani bezpieczne, dlatego w interesie Polski będzie dalsze rozszerzanie Sojuszu. Nasze położenie a także obszar państwa traktować należy jako ważne atuty wtedy, gdy chodzi o podział ról w NATO.

Analiza potencjalnych zagrożeń, obszarów ryzyka prowadzi szybko do wniosku, że w NATO najmniej bezpieczne będą właśnie państwa graniczne, położone w jego części południowo-wschodniej i wschodniej. Państwa te muszą być gotowe do aktywności na pierwszej linii, tworząc pierwszy rzut strategiczny, i to zarówno podczas reagowania kryzysowego, jak i w działaniach wojennych (obrony wspólnej). Inaczej, bezpieczniej usytuowane są państwa Europy Zachodniej. Ta przesłanka determinuje w sposób wyraźny podział ról i zadań w Sojuszu, determinować też powinna podział (dystrybucję) środków⁵⁵.

O znaczeniu państwa w sojuszu, tak jak każdego udziałowca we wspólnym przedsięwzięciu, w znacznej mierze przesądzają też jednak jego możliwości, jego potencjał. Biorąc pod uwagę głównie tylko parametry określające nasz potencjał – sytuujemy się wśród 19 członków NATO pośrodku (co zresztą nietrudno intuicyjnie odgadnąć).

⁵⁵ Por. Koziej, *Szkic...*, s. 12.

Miejsce i znaczenie w Sojuszu determinowane też jest niewątpliwie przez wkład wojskowy, tj. liczbę sił zbrojnych i podstawowego ich uzbrojenia. I w tych parametrach sytuujemy się pośrodku.

W znacznie gorszej pozycji sytuują nas wskaźniki, na podstawie których można oceniać jakość sił zbrojnych, jakość systemów obronnych.

Państwo	Wydatki na obronę (mld USD – 1995r.)	Udział wydatków na obronę (% PKB – 1995r.)	Wydatki na obronę na 1 mieszkańca (USD – 1995r.)
USA	277,8	3,8	1056
FRANCJA	48,0	3,1	826
NIEMCY	41,8	2,0	509
W. BRYTANIA	34,2	3,1	586
WŁOCHY	20,0	1,8	346
KANADA	9,0	1,6	320
HOLANDIA	8,5	2,2	552
HISZPANIA	8,5	1,5	216
TURCJA	6,0	3,6	98
GRECJA	5,1	4,6	484
BELGIA	4,6	1,7	454
NORWEGIA	3,8	2,6	863
DANIA	3,1	1,8	599
PORTUGALIA	2,8	2,9	283
POLSKA	2,6	2,5	66
CZECHY	1,1	2,8	107
WĘGRY	0,6	1,4	60

Nakłady na 1 żołnierza (w tys. USD – 1995r.)

USA	- 179,6
FRANCJA	- 117,4
NIEMCY	- 123,0
W. BRYTANIA	-142,5
WŁOCHY	- 61,0
POLSKA	- 9,2
CZECHY	- 11,6
WĘGRY	- 8,7
NATO	- 116,6

Istotnym determinantem określającym miejsce i rolę w Sojuszu są interesy (przede wszystkim gospodarcze) głównych sojuszników. W tym względzie wskaźniki jak dotąd, nie rokują nam - jak dotychczas - zbyt wielu atutów.

W latach 1993-1997 zaangażowanie kapitału głównych państw NATO w Polsce przedstawiało się następująco:

Główne państwa	Inwestycje zrealizowane (mln USD)	Plany inwestycyjne (mln USD)
USA	3229,60	2931,90
NIEMCY	1757,60	869,70
WŁOCHY	1425,20	1055,50
FRANCJA	1173,30	1012,30
HOLANDIA	1015,40	337,10
W. BRYTANIA	540,50	348,40
MIĘDZYNARODOWE	1571,00	446,40

Ten czytelny i wymierny poprzez obiektywne wskaźniki wkład będzie bez wątpienia ograniczał nasze możliwości swobodnego wyboru roli w Sojuszu. Jednak oprócz niego w dobie obecnej coraz większego znaczenia nabierają inne walory, (m.in. nasz potencjał intelektualny, znana w świecie dzielność polskiego żołnierza, historyczne tradycje państwa granicznego itp.).

Ewidentnym, aczkolwiek trudno mierzalnym atutem jest akceptowana powszechnie aktywność Polski na arenie międzynarodowej. Jej dobry wizerunek, silne propolskie lobbies, dobra znajomość i rozumienie realiów Europy Środkowej i Wschodniej.

Polska – wstępując do NATO – może przyjąć postawę bądź KONSUMENTA, bądź AKTYWNEGO UDZIAŁOWCA. Zarówno nasze deklaracje, jak i realne działania tę pierwszą postawę zdecydowanie odrzucają. Zakładać należy postawę AKTYWNEGO UDZIAŁOWCA, który zainteresowany jest rozwojem organizacji zgodnym z jego interesami.

Aby jednak stać się współkreатorem przyszłego kształtu i przyszłej polityki NATO, kraj nas musi nie tylko zrozumieć jak NATO może się rozwijać i zmieniać, ale również musi – o czym była mowa - czynić przygotowania do uzyskania w nim odpowiednio mocnej pozycji. Wynika to nie tylko – o czym

była już mowa – z rozmiarów, potencjału i geostrategicznego położenia naszego kraju ale również z interesów sojuszników i sąsiadów.

Polska będzie miała dość szeroki wybór ról, do których, jako członek, może aspirować. A więc⁵⁶:

- Może traktować członkostwo w NATO jedynie jak tarczę ochronną i zabezpieczenie przestrzeni życiowej dla swojego politycznego i ekonomicznego rozwoju.

- Może widzieć swój wkład w bezpieczeństwo Europy przede wszystkim jako udział w przedsięwzięciach na rzecz utrzymania pokoju.

- Może dążyć do uzyskania roli głównego stabilizatora w obszarze Bałtyku oraz w szerszym kontekście – Europy Środkowo-Wschodniej, z umocowaniem tych dążeń właśnie przez członkostwo w NATO.

- Może starać się jako kraj położony na wschodnich obrzeżach NATO, zostać „budowniczym mostów” pomiędzy NATO i Europą Wschodnią (rola, którą odgrywała Republika Federalna Niemiec przez większą część ery zimnej wojny).

- Może traktować Sojusz jako ramy dla budowania specjalnych stosunków z głównymi sojusznikami (jak to już pokazała np. „współpraca weimarska”).

- Może traktować członkostwo w organizacji wojskowej NATO jako sposób na osiągnięcie pełnej akceptacji w zachodniej rodzinie narodów.

- Może wreszcie starać się „wykroić” dla siebie znaczącą rolę w NATO, jako cel sam w sobie, lub dążyć do rozszerzania swoich wpływów w innych obszarach, a nawet zwiększania swojej roli na tyle, by zmniejszyć wpływy Rosji w Stałej Radzie Współpracy, tj. Radzie NATO-Rosja.

W rzeczywistości pojawi się pewna kombinacja tych opcji. Lecz rezultaty będą w dużej mierze zależeć od tego, jak Polska określi swoje preferencje już w najwcześniejszym etapie członkostwa i jaki będzie gotowa wnieść wkład.

Wybór roli, do jakiej Polska będzie aspirować w NATO wpłynie bezpośrednio na kierunki modernizacji sił zbrojnych, na ich przyszły kształt. W tym względzie rysuje się kilka opcji:

- Polska może ograniczyć się w dużym stopniu do rozbudowy sił obrony narodowej, licząc na wsparcie połączonych (w tym i polskich) sił NATO (wielostronna obrona kraju).

⁵⁶ Wg nie publikowanego raportu końcowego z badań projektu badawczego MON RP-RAND-IABG.

- Może pełniej uczestniczyć w organizacji wojskowej NATO (obrona zbiorowa na zasadach wzajemności).
- Może utrzymać na obecnym poziomie lub rozszerzyć swoją rolę w operacjach wspierania pokoju jako członek NATO.
- Może rozszerzyć swoją rolę poza NATO i stać się głównym stabilizatorem w rejonie Bałtyku, w Europie Środkowo-Wschodniej lub nawet całej Europie Wschodniej.
- Może starać się uzyskać odpowiednio znaczący status w Sojuszu poprzez swój duży wkład wojskowy.
- Może dostarczać sił Sojuszowi do likwidowania przyszłych zagrożeń w Europie, wokół Europy i poza nią.
- Może wreszcie aspirować do szybkiego uczestnictwa w wysiłkach modernizacyjnych, które już się rozpoczęły, przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych.

Mniej lub bardziej swobodnego wyboru miejsca i roli w Sojuszu Polska będzie dokonywać w sytuacji wpływów otoczenia strategicznego, konkurencyjnych celów i ograniczeń budżetowych, niemniej o wyborze ostatecznym przesądzą cele i interesy narodowe⁵⁷.

⁵⁷ W okresie poprzedzającym przygotowanie nowej (1999) „Koncepcji strategicznej” strona polska zainteresowana była aby nadać odpowiednią rangę szeregu problemów. St. Koziej w *Szkicu do dyskusji...* (s.40,41) wymienia ich pięć:

1. Rozwijanie partnerskiej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa z Rosją i Ukrainą, co zmniejszałoby lub w ogóle eliminowało napięcia w otoczeniu Polski mogące rodzić zagrożenia dla naszego bezpieczeństwa.

2. Poszerzanie przestrzeni wspólnego (wzajemnego) bezpieczeństwa, w tym poprzez kontynuowanie procesu rozszerzania NATO, co spowodowałoby, że Polska nie pozostawałaby długo ze statusem państwa kresowego (frontowego), leżącego na obrzeżach obszaru objętego systemem stabilnego bezpieczeństwa.

3. Wypracowanie koncepcji strategicznych działań osłonowych przed skutkami tzw. wielkiego kryzysu, co ubezpieczałoby Polskę przed negatywnymi skutkami ewentualnej destabilizacji strategicznej w jej otoczeniu.

4. Preferowanie koncepcji zbrojnych działań wojennych zapewniającej użycie całego potencjału koalicyjnego zarówno w wojnie lokalnej, jak i powszechnej oraz modelu operacji koalicyjnych bazującego głównie na czynnikach informacji, manewru i precyzyjnego rażenia, co umożliwiałoby minimalizowanie niszczącego oddziaływania operacji zbrojnych na ludność cywilną i zasoby kraju.

5. Przyjmowanie rozwiązań organizacyjno-strukturalnych zapewniających tworzenie wielonarodowych formacji koalicyjnych oraz wysuniętą obecność koalicyjnych organów dowodzenia na terytorium Polski, co gwarantowałoby automatyczną reakcję w wymiarze koalicyjnym na każde zagrożenie już od samego początku jego wystąpienia.

W: S. Koziej *Szkic do dyskusji o przyszłej strategii poszerzonego NATO*, AON-MON, Warszawa 1998, s. 40,41.

5. ZOBOWIĄZANIA SOJUSZNICZE

Bez zobowiązań, zobowiązań wzajemnych nie ma sojuszu. Zobowiązania te stanowią jego istotę, wpisane są mniej lub bardziej bezpośrednio w werbalne definicje sojuszu.

Elementy dekompozycji treści „zobowiązań sojuszniczych” znalazły miejsce w niniejszym studium w rozdz. IV, podczas charakterystyki Sojuszu Północnoatlantyckiego; jednym bowiem z kryteriów kategoryzacji sojuszków jest „rodzaj zobowiązań stron”.

Aczkolwiek zobowiązania sojusznicze z definicji są wzajemnymi, to na potrzeby analizy „wzajemności” nieodzowne jest by kwestię traktować w kontekście współzależności, czyli układu zależności wzajemnych. Tu można przeciwstawić sobie dwa skrajne modele sojuszy: wzajemności rzeczywistej, czyli dokładnie wyważonej proporcji usług i korzyści oraz wzajemności pozornej, kamuflującej układ zależności jednego lub grupy państw od mocarstwa dominującego. Zarówno typ pierwszy, jak i drugi należy zaliczyć do wyjątków⁵⁸. Zazwyczaj sojusze odznaczają się komplementarnością wkładów, spodziewanych korzyści i ryzyka – komplementarnością zobowiązań.

Zobowiązania wzajemne nie oznaczają, że są to zobowiązania w całej rozciągłości „takie same”, oznaczają one ustaloną przez strony choć zmienną w czasie komplementarność – ich wyznacznikami są zazwyczaj wielkość, położenie, interesy i możliwości partnerów.

Równoprawna wzajemność z całą pewnością powinna się odnosić w całej rozciągłości do przyjętych (ustalonych) norm, zasad, standardów zachowań, a także zobowiązań powstrzymywania się od określonych działań.

Zobowiązania sojusznicze w ogóle można (należy) traktować w trzech kategoriach, wyróżniając trzy ich rodzaje:

Pierwsze – zobowiązania stron do podjęcia określonych działań w określonych warunkach.

Drugie – zobowiązania do powstrzymania się od określonych działań.

⁵⁸Por. J. Stefanowicz, *Ład ...*, s. 112.

Trzecie – zobowiązania do przestrzegania określonych zasad, norm, standardów postępowania; obligacje polityczne.

Nie w każdym sojuszu zaciąga się zobowiązania wszystkich wyżej wymienionych rodzajów. Jednak bez zobowiązań z grupy pierwszej, a też (choć w mniejszym stopniu) grupy drugiej trudno mówić w ogóle o istnieniu sojuszu jako takiego. Zobowiązania do podjęcia określonych działań, a też do powstrzymania się od innych działań przybierają zazwyczaj charakter umów międzynarodowych w postaci pisemnych (jawnych bądź niejawnych) dokumentów. Zobowiązanie o charakterze „ideologicznym”, czyli dotyczące przestrzegania pewnych norm, zasad, niekoniecznie mieszczą się w treści każdego sojuszu⁵⁹, a ogólnie formułowane w preambułach odwoływanie się do wyższych racji miewa zazwyczaj charakter mało obowiązującej retoryki. Jednakże do zobowiązań tego typu jednakże dużą wagę przykładano i przykładano w Sojuszu Północnoatlantyckim. A w byłym Układzie Warszawskim „wspólną wartość wartości socjalistycznych” traktowano wręcz z nabożeństwem, starając się w ten sposób nadać tej organizacji szczególny charakter; wizerunek realizatora światłych, godnych i pożądanych idei.

Problemem wszystkich sojuszy jest uzyskanie dostatecznych gwarancji wypełnienia zobowiązań, szczególnie zobowiązań zaciąganych w czasie pokoju, a realizowanych w czasie wojny. Niezastąpionym „gwarantem” w tym względzie są oczywiście interesy. By oddalić niepewność co do realizacji zobowiązań polityka aliantów ukierunkowana jest zazwyczaj na wzajemne zwiększanie współzależności interesów właśnie. Stosuje się też cały szereg zabiegów prawnych i organizacyjnych prowadzących do pożądanego stanu (swoistego automatyzmu) zachowań (działań) aliantów w określonych sytuacjach⁶⁰. Służy temu m.in. tworzenie zintegrowanych mieszanych struktur, wspólne planowanie sił zbrojnych, planowanie operacyjne itp. Stanu pod tym

⁵⁹ Szczególnego potraktowania wymagałyby tu sojusze zawierane ze względów stricte ideologicznych, religijnych na użytek krucjat.

⁶⁰ Swoistym „ideałem” automatyzmu egzekucji zobowiązań sojusznicznych był nie wprowadzony (na szczęście?) w wojskach Układu Warszawskiego (nie tylko radzieckich) system scentralizowanego (centrala w Moskwie) zautomatyzowanego (centrala w Moskwie) alarmowania pod roboczym kryptonimem „Sznur”.

względem idealnego jednak w żadnym z Sojuszów nie osiągnięto. Nie znam przypadków aliansów, w których na mocy umowy sojuszniczej - nawet obudowanej realnym systemem wspólnych przygotowań, w czasie pokoju - następowałoby automatyczne uruchomienie militarnej maszyny, bez uprzedniej suwerennej decyzji politycznej każdego z uczestników.

Kwestię realizacji zobowiązań „wojennych” – obligujących sojusznika do aktywnego uczestnictwa w wojnie (walce zbrojnej) – rozpatrywać należy też w kontekście ustroju państw. Trzeba przy tym mieć świadomość mechanizmów rządzących państwami demokratycznymi, w których ogromną rolę odgrywa opinia publiczna. Ta z kolei podlega zmieniającym się nastrojom i jest trudno do sterowna⁶¹.

NATO jest sojuszem opartym na zobowiązaniach wzajemnych. Charakter podstawowych zobowiązań, ich ogólne treści reguluje konstytuujący Sojusz „Traktat Północnoatlantycki”. Zapisane tam zobowiązania pozostają niezmiennymi od początku istnienia sojuszu.

Preambuła „Traktatu” – co jest w tego typu dokumentach swoistą normą – mówi o systemie wartości wspólnych i ogólnym celu łączących partnerów Sojuszu.

W pierwszych dwóch artykułach „Traktatu” znajdujemy zapisy dotyczące zobowiązań natury najogólniejszej, zobowiązań do przestrzegania określonych norm i zasad postępowania, a więc do:

„...załatwiania sporów za pomocą środków pokojowych”, „powstrzymywania się (...) od użycia siły...przyczyniania się do rozwoju pokojowych i przyjaznych stosunków międzynarodowych”. Należy zwrócić uwagę na fakt, że tego typu zobowiązania znajdujemy nie tylko w dokumentach sojuszy, ale także w innych organizacjach (systemach) bezpieczeństwa zbiorowego.

Najistotniejsze dla wojskowych są zapisy dotyczące zobowiązań do podjęcia określonych działań militarnych. Temu poświęcone w „Traktacie” są trzy artykuły (art. 3,4,5).

⁶¹ Zwraca na to uwagę G. Sartori w *Teorii demokracji*, rozdz. *Decyzyjna teoria demokracji*, s. 265-314. Por. także: B. Tuchman, *Szaleństwo władzy*, Poznań 1992.

Obejmują one:

- rozwijanie zdolności do odparcia zbrojnej napaści (zdolności indywidualnej i zbiorowej) (art.3)
- podejmowanie konsultacji (art.4)
- podjęcie solidarnej akcji (nie wyłączając użycia siły zbrojnej w razie napaści na któregokolwiek z członków sojuszu (art.5)

Elementarnej interpretacji wymaga art.3. Otóż obligacje tam zawarte dotyczą z jednej strony „stałej i skutecznej samopomocy”, ale jeszcze bardziej „swojej indywidualnej (...) zdolności...” – co jest zobowiązaniem „wobec siebie”.

W tym lapidarnym zapisie odzwierciedla się filozofia Sojuszu, siłę jego stanowią bowiem połączone potencjały państw - uczestników, a podstawą zdolności do zbiorowej obrony jest suma zdolności obronnych poszczególnych państw⁶².

Art. 8 obliguje sojuszników do „niezaciągania żadnych zobowiązań międzynarodowych sprzecznych z „Traktatem”. Dokumentem, w którym konkretyzuje się, (uszczegóławia) zapisane w „Traktacie” obligacje jest aktualna „Koncepcja Strategiczna Sojuszu”.

Planowane przyjęcie na szczycie waszyngtońskim nowej „koncepcji” także wydłuży listę sojuszniczych zobowiązań. Dokument rzymski (1991) nowe zobowiązania traktował jeszcze dość ogólnie, mało wyraziście – w dokumencie waszyngtońskim (1999) będą one wyartykułowane bardziej jednoznacznie. Nowe zobowiązania to te, które wykraczają poza obronę wspólną, czyli:

- solidarny udział w rozwiązywaniu kryzysów zarówno w obrębie NATO, jak i poza nim;
- udział w operacjach wspierania pokoju;
- działania w zakresie zapobiegania proliferacji broni masowego rażenia a także międzynarodowemu terroryzmowi.

⁶² To znajduje odbicie w innych zapisach. Najbardziej wyraziste w art. 18 „Koncepcji strategicznej sojuszu”.

Sojusz Północnoatlantycki w ciągu swojej półwiecznej działalności wypracował kompleks sposobów, przedsięwzięć i mechanizmów, które ogólnym zobowiązaniom nadają charakter operacyjny. Służą temu wytyczne, ustalenia, wspólne plany (w tym rozwoju sił zbrojnych plany operacyjne). Służy temu bezpośrednio wielonarodowa zintegrowana struktura wojskowa NATO.

Do swoistego automatyzmu w realizacji zobowiązań sojuszniczych obliguje artykuł 5 „Traktatu Północnoatlantyckiego”. Wg popularnej i rozpowszechnionej interpretacji tego artykułu agresja na któregośkolwiek z członków sojuszu oznacza solidarne przystąpienia do akcji wszystkich jego członków, przy czym - co jest nadinterpretacją - oznacza to jakoby automatyczne przystąpienie do wojny, a przez to wysłanie do walki własnych sił zbrojnych.

Jednak wnikliwa lektura treści dość rozbudowanego artykułu 5 prowadzi do mniej jednoznacznych konkluzji. Czytamy tam: „...Strony zgadzają się, że zbrojna napaść na jedną lub kilka z nich (...) będzie uważana za napaść przeciwko nim wszystkim, wskutek tego zgadzają się one na to, że jeżeli taka zbrojna napaść nastąpi, każda z nich (...) udzieli pomocy stronie lub stronom napadniętym, podejmując indywidualnie i w porozumieniu z innymi stronami taką akcję, jaką uzna za konieczną, nie wyłączając użycia siły zbrojnej, w celu przywrócenia i utrzymania bezpieczeństwa obszaru północnoatlantyckiego...”.

Ten jednoznaczny, zapis obliguje do działań (niezupełnie automatycznie) jedynie w sferze obrony wspólnej. Zakresu obrony wspólnej dotyczą - jak dotąd - plany operacyjne, plany użycia sił zbrojnych. Innego typu sytuacje a stąd i działania traktuje się mniej wyraźnie.

Polska w czasie rozmów akcesyjnych wyraziła wolę podjęcia przyjęcia sojuszniczych zobowiązań wynikających z Traktatu Waszyngtońskiego, a także ustaleń koncepcji strategicznej sojuszu⁶³. Punktem wyjścia do rozmów była deklaracja przyjęcia wypełniania norm, zasad i obligacji politycznych wynikających z „Traktatu” - przy czym ogólne zobowiązania o charakterze politycznym już na wstępie zostały poszerzone o deklaracje poparcia

⁶³ Por. R. Kupiecki, *Od Londynu...*, s. 240-241.

polityki Sojuszu „zachowania otwartych drzwi” dla nowych członków NATO, poparcia inicjatywy „Partnerstwa dla Pokoju”, poparcia wreszcie partnerstwa NATO-Rosja i NATO-Ukraina.

W sferze wojskowej Polska wyraziła gotowość do:

- pełnego uczestnictwa w strukturach wojskowych Sojuszu, w planowaniu obronnym;
- przekazania swoich operacyjnych sił zbrojnych do dyspozycji NATO w planach różnych kategorii sił sojuszniczych;
- jak najszybszego uzyskania interoperacyjności Wojska Polskiego z siłami NATO, wprowadzenia standardów NATO.

Polska wyraziła też akces do udziału we wspólnym budżecie NATO, jego programach inwestycyjnych.

Zadaniem najbliższym (bliższym) dla systemu wojskowego Polski jest uzyskanie elementarnej interoperacyjności, czemu ma służyć realizacja tzw. „Celów sił zbrojnych”. To zadanie jest czytelne i powszechnie znane. Należy jednak już obecnie więcej uwagi poświęcić treściom zadania następnego i zadań kolejnych – rzadziej w publicznej debacie dostrzeganych.

Zadaniem następnym dla systemu obronnego (w tym wojskowego) będzie uzyskanie zdolności do przyjęcia sił sojuszniczego wzmocnienia, czyli osiągnięcie gotowości do pełnienia funkcji „państwa – gospodarza”⁶⁴. W treściach tego zadania mieścić się będzie zdolność sił zbrojnych do obrony własnego terytorium – elementarnej samoobrony (art. 3. „Traktatu”).

Zadania kolejne – to uzyskanie zdolności do obrony innych członków Sojuszu oraz zdolności do udziału w operacjach wspierania pokoju.

W sojuszniczej dialektyce zobowiązań Polska w konkretnej sytuacji musi rozpocząć od wypełniania wstępnych zobowiązań wobec sojuszu. Ich realizacja bowiem warunkuje możliwość spełnienia zobowiązań sojuszników wobec nas. Różnice między systemami obronnymi (wojskowymi) NATO i państw byłego Układu Warszawskiego, a także specyficzne NATO-wskie wymogi, powodują, że dla podjęcia sojuszniczych działań takie państwo jak Polska

⁶⁴ W terminologii NATO-wskiej „Host Nation Support” (HNS).

musi wpięrow stworzyć odpowiednie warunki. Trzeba więc nam rozpocząć od realizacji zobowiązań naszych wobec sojuszników.

Nie oznacza to bynajmniej wysiłków jednostronnych. Wchodząc w skład sojuszu od samego początku, bez spełnienia warunków wstępnych, automatycznie korzystamy – w wymiarze wojskowym – z parasola atomowo-lotniczego NATO, z wiarygodnego odstraszenia potencjalnego przeciwnika od agresji. Automatycznie też – w wymiarze politycznym – możemy liczyć na umiędzynarodowienie ewentualnych poważnych kryzysów i konfliktów, z którymiś z naszych sąsiadów. W wysiłkach zmierzających do wypełnienia naszych zobowiązań „wstępnych” zapewne też nie będziemy pozostawieni samym sobie.

Zobowiązania sojusznicze realizowane będą zarówno w stanie pokoju jak też kryzysu i wojny. Tę kategoryzację (filozofię) wyraża obecnie strategia Sojuszu.

Strategia czasu pokoju, kryzysu, wojny

Strategia koalicyjna NATO w aktualnym (z 1991r.) ujęciu (a zapewne i w ujęciu przyszłym) coraz wyraźniej daje się umownie ująć w trzy działy:⁶⁵

- prewencji i promocji bezpiecznego środowiska;
- reagowania na kryzysy i osłony przed ich skutkami;
- prowadzenia działań wojennych.

Nowa, rodzima koncepcja strategiczna i odpowiadający jej system obronny powinny być więc traktowane w podobnych kategoriach.

Strategia obronna państwa (ogólna koncepcja strategiczna) obejmować powinna wszystkie stany funkcjonowania państwa, tj. pokoju, kryzysu i wojny. Rzeczą normalną (oczywistą) jest przyporządkowanie poszczególnym stanom zróżnicowanych strategii.

Czasowi pokoju przypisać należy **strategie prewencji**, czyli zapobiegania konfliktom i kryzysom, kreowania bezpiecznego środowiska i, co istotne -

⁶⁵ Por. S. Koziej, *Szkic do dyskusji o przyszłej strategii poszerzonego NATO*, Warszawa, AON 1998-08-13. S.K. te „Działy mianuje „strategiami”.

pełniącą w stosunku do wymienionych rolę służebną - strategię odstraszenia (odstręczenia).

Sojusz Północnoatlantycki dysponuje i przewiduje dysponować szerokim instrumentarium realizacji strategii czasu „P” (m.in. strategii prewencji i promocji bezpiecznego środowiska).

Z punktu widzenia kształtowania systemu obronnego RP (szczególnie jego części wojskowej) najistotniejszy jest zapewne fakt stałego monitorowania sytuacji w otoczeniu NATO oraz wiarygodność odstraszenia militarnego (posiadanie gotowego do użycia, wiarygodnego potencjału konwencjonalnego i nuklearnego oraz strategicznej koncepcji jego użycia).

W kontekście powyższego rola sił zbrojnych w czasie pokoju polega na nadawaniu nieodzownej wiarygodności działaniom politycznym zapobiegającym kryzysom i konfliktom oraz działaniom kreującym i promującym bezpieczne środowisko – i to zarówno w skali koalicyjnej, jak i narodowej. Tak rozumiana rola sił militarnych przekłada się zarówno na relatywnie pasywne odstraszenie potencjalnych agresorów, jak i aktywne użycie sił w operacjach i akcjach poza obszarem kraju.

Stanowi kryzysu⁶⁶ przypisuje się strategię reagowania kryzysowego, której istotą (celem) jest szybkie i całkowite rozwiązywanie pojawiających się konfliktów, niedopuszczenie do ich eskalacji, do przerodzenia się w konflikty wojenne.

W przypadku zaistnienia kryzysu polityczno-militarnego należy zakładać znaczne zaangażowanie struktur Sojuszu w przeciwdziałanie mu lub jego rozwiązywanie. Stopień zaangażowania będzie zapewne uzależniony od skutków przewidywanych dla bezpieczeństwa członków sojuszu oraz żywotnych interesów państw-członków.

Rozwiązywanie kryzysów społecznych, społeczno-politycznych (niemilitarnych) będzie głównie sprawą państwa objętego kryzysem. W takich przypadkach, a też w odniesieniu do kryzysów spowodowanych klęskami żywio-

⁶⁶ Zjawiska kryzysów podlegały badaniom zespołu „Kappa” w roku 1997. Patrz: *Przygotowanie i prowadzenie wojny obronnej przez Polskę po 2000 roku*, AON, Warszawa 1997.

lowymi zasadą zapewne pozostanie reagowanie lokalne, z ewentualnym sukcesywnym wsparciem siłami i środkami koalicyjnymi.

Najistotniejsze miejsce w klasycznym rozumieniu strategii obronnej zajmuje problematyka przygotowania i prowadzenia działań wojennych, której odpowiada **strategia wojenna**.

Teoria i praktyka zna wiele typów i rodzajów wojen. Spośród podstawowych rodzajów wojen zgodnie z postanowieniami traktatu założycielskiego NATO sojusz ten ma być gotowy do prowadzenia wojny obronnej.

Zgodnie więc z literą prawa i jego duchem, wojny (konflikty) domowe (wewnętrzne) oraz wojny zaczepne wszczynane przez jego członków nie mogą być brane pod uwagę w koncepcjach strategicznych. Mieści się w nich jednak możliwość interwencji zbrojnej, a to na mocy decyzji Narodów Zjednoczonych.

Strategia wojenna sojuszu odnosi się do dwóch typów wojen: wojny powszechnej oraz wojny - konfliktu lokalnego.

Międzynarodową interwencję zbrojną lokuje się w przedziale „przeciwdziałania kryzysom i opanowywania ich”. I choć takową interwencję można by umieścić w problematyce stricte wojennej, pozostać należy przy typologii natowskiej⁶⁷.

Wojna powszechna⁶⁸ (ze względu na skalę i cele stron) dla państw sojuszu (zgodnie z postanowieniami traktatu) będzie wojna obronna .

Wśród celów wojny obronnej, bez względu na jej skalę, wymienia się dziś i wymieniać się zapewne będzie w przyszłości:

- udaremnienie (powstrzymanie) agresji;
- zmuszenie przeciwnika do zaniechania agresji;
- wyparcie przeciwnika poza własne terytorium, a także takie obniżenie jego potencjału ofensywnego, aby uniemożliwić mu podjęcie w przyszłości ponownej próby agresji.

⁶⁷ Klasyczny przykład stanowi operacja „Pustynna Burza”.

⁶⁸ Wojna powszechna, jej źródła, a także charakterystyczne cechy opisane zostały w cz. I opracowania zbiorczego. „Kappa” AON – MON 1998.

W najogólniejszym ujęciu celem będzie zmuszenie przeciwnika do rezygnacji z agresywnych zamiarów.

W strategii wojskowej niezmiennie mowa jest (i zapewne pozostanie) o powstrzymaniu agresora na możliwie wysuniętych pozycjach.

Należy przyjmować, że w przypadku wojny powszechnej konieczne będzie przeprowadzenie szeregu kampanii obronnych (operacji strategicznych) na jednym lub kilku teatrach wojny, obejmujących kolejne lub równoczesne operacje i bitwy na lądzie, w powietrzu, kosmosie i morzu. Nie należy wykluczać użycia broni jądrowej. Istotny wpływ na właściwości takich operacji wywrze niewątpliwie zastosowanie najnowszych osiągnięć techniki, a szczególnie informatyki. W strategii działania trzeba mieć zatem na uwadze, że ewentualna wojna powszechna może odznaczać się cechami charakterystycznymi zarówno dla drugiej, jak i trzeciej fali cywilizacyjnej.

Operacja strategiczna przebiegać może w trzech zasadniczych fazach:

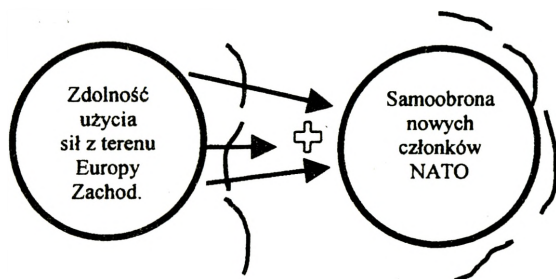
- obrona (osłona) strategiczna I rzutu (siły lokalne, siły szybkiego reagowania);
- rozwinięcie strategiczne głównych sił zbrojnych;
- przeciwnatarcie strategiczne.

W realizacji swoich strategicznych funkcji na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej, Sojusz Północnoatlantycki będzie zapewne stosował odmianę strategii „wzmocnienia”. Podstawowym celem tej strategii będzie uzupełnianie zdolności militarnej danego państwa czynnikami zdolność tę pomnażającymi, tj. siłami i środkami bojowymi, środkami wsparcia logistycznego itp.

Ideę strategii wojskowej „wzmocnienia” wyraża poniższy szkic oraz tabelaryczne ujęcie podstawowych charakterystyk.

Niezmiennie istotnym czynnikiem będzie tu możliwy czas reakcji „wzmocnienia”. Punktem odniesienia w tym względzie są obowiązujące w NATO terminy gotowości.

STRATEGIA WOJSKOWA NATO



WIELKOŚĆ SIŁ

a) W WARUNKACH OGRANICZONEGO KONFLIKTU

Siły reagowania (z ARRC), (4 dywizje, 6 skrzydeł lotn.).

b) W WARUNKACH ZAGROŻENIA (KONFLIKTU) NA DUŻĄ SKALĘ

- elementy korpusu szybkiego reagowania (ARRC)
- elementy głównych sił obronnych (AFCENT)

STRATEGIA WZMOCNIENIA NATO

CEL: UZUPEŁNIENIE BRAKUJĄCEJ ZDOLNOŚCI MILITARNEJ, CZYNNIKÓW POMNAŻAJĄCYCH SIŁY I WSPARCIA LOGISTYCZNEGO

SIŁY: NIEDUŻE, WYSOCE MOBILNE, O WYSOKIEJ TECHNOLOGII;

- WSPARCIE REGIONALNE;
- NA TERENIE JEDNEGO TEATRU DZIAŁAŃ;
- TRANSATLANTYCKIE

RODZAJE:

- WZMOCNIENIE SIŁAMI SZYBKIEGO REAGOWANIA;
- WZMOCNIENIE WYBRANYMI RODZAJAMI BRONI;
- DODANIE CZYNNIKA POMNAŻAJĄCEGO SIŁY;

ŚREDNI CZAS ROZWINIĘCIA:

- GO WOJSK LĄDOWYCH (b-D) – 10 45 dni;
- ZESPÓŁ OBRONY POWIETRZNEJ 15-30 dni

WYMOGI:

- SYSTEM ZABEZPIECZENIA PRZYJĘCIA WSPARCIA;
- REGULACJE PRAWNE I ADMINISTRACYJNE;
- BAZA , INFRASTRUKTURA;
- INTEROPERACYJNOŚĆ SIŁ, SŁUŻB I PROCEDUR

TERMINY GOTOWOŚCI (REAGOWANIA)

Gotowe do drogi		Wstępne rozmieszczenie	W pełni operacyjne
IRF(L)	kilka dni	tydzień	kilka tygodni
IRF (A)	dzień	kilka dni	tydzień
IRF (M)	kilka dni	-	kilka dni/tygodni
RRF (L)	kilka dni	kilka tygodni/miesiąc	kilka tygodni/miesiąc
RRF(A)	kilka dni	tydzień	kilka tygodni

Strategia „wzmocnienia” nie będzie oczywiście jedyną stosowaną w realizacji wojskowych zobowiązań sojuszniczych w Polsce, w Europie Środkowej. Gdyby tak było, to należałoby zakładać w każdym prawie przypadku, konieczność prowadzenia działań przez okres do miesiąca głównie własnymi siłami.

Komplementarnie stosowana będzie zapewne strategia równoważenia sił. Celem jej będzie stałe zachowanie równowagi (przewagi) w rejonie (na teatrze działań wojennych).

Strategia obrony Polski, państwa w perspektywie NATO granicznego (a w przypadku konfliktu - frontowego) powinna opierać się na defensywie operacyjnej, przy jednoczesnym przyjęciu i wykorzystaniu wsparcia (wzmocnienia) sił Sojuszu, w celu przejęcia inicjatywy i osiągnięcia w ofensywie planowanych celów militarnych.

Najogólniej rola Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej w wojnie obronnej polegać będzie na:

- osłonie strategicznej (wg planów Sojuszu);
- bezpośrednim udziale w operacjach (przyjęciu uderzenia);
- wsparciu i zabezpieczeniu operacji wojsk sojuszniczych;
- lokalnej samoobronie militarnej (głównie OT);
- organizowaniu oporu (głównie przez OT) na obszarach czasowo zajętych przez przeciwnika.

Na potrzeby strategii, analiz, planowania nieodzowne jest, założenie pewnych scenariuszy możliwej wojny (tu wojny obronnej, powszechnej). W opracowaniach natowskich przyjmuje się, że wojna powszechna może nastąpić:

- wskutek agresji sił zbrojnych mocarstwa lub koalicji państw związanej z mocarstwem, skierowanej na NATO w całości;
- jako następstwo ataku państwa z otoczeniem NATO, spowodowanego sporami z jednym, słabszym pod względem potencjału wojennego państwem członkowskim NATO.

Biorąc pod uwagę powyższe, a przede wszystkim realia geostrategiczne Polski i otoczenia, w badaniach prowadzonych w Wydziale Strategiczno-Obronny AON przyjęto trzy zasadnicze scenariusze wojny powszechnej⁶⁹.

Są nimi:

Wojna z zaskoczenia, w której Polska jest ofiarą (jedną z ofiar) bezpośredniej agresji (w centrum teatru działań wojennych);

Wojna wywołana długotrwałym narastaniem kryzysów i konfliktów (Polska w obrębie centrum teatru działań wojennych).

Wojna, w której Polska, ze względu na swoje położenie geograficzne weźmie udział jako jej uczestnik „peryferyjny”.

W przypadku konfliktu lokalnego ogólny cel – szybkie jego wygaszenie i rozstrzygnięcie – oznaczać będzie przeprowadzenie operacji obronno-zaczeptych, połączonych z akcjami na terytorium przeciwnika oraz działaniami przeciwdywersyjnymi i przeciwterrorystycznymi na całym terytorium własnym.

Konflikt lokalny u granic Polski, będący wynikiem agresji z zewnątrz, spowoduje zgodnie z „Traktatem Północnoatlantyckim” adekwatną akcję sił Sojuszu. Należy jednak zakładać, że główny ciężar wysiłków (odpowiednio do skali i charakteru konfliktu) spocznie na naszych siłach zbrojnych. Nie należy więc wykluczać nawet konieczności rozwiązywania konfliktu siłami własnymi z niewielkim jedynie wzmocnieniem.

W interesie Polski leży, aby konflikt lokalny był od samego początku wojną całego Sojuszu Północnoatlantyckiego; by od samego początku zaangażowane weń były siły i środki koalicyjne (w tym koalicyjny system dowodzenia).

Według gremiów natowskich wojna – konflikt lokalny może nastąpić wskutek:

- ataku państwa z otoczenia NATO, spowodowanego sporami z jednym, silniejszym od agresora państwem Sojuszu;

⁶⁹ Por. *Koncepcje obrony Polski*. Opracowanie niejawne pod kryptonimem Kappa”, AON-MON, Warszawa 1998.

- agresji rakietowo-lotniczej o charakterze terrorystycznym na jedno lub kilka państw NATO.

Na użytek badań strategii obronnej RP przyjmuje się trzy scenariusze (modele) wojny – konfliktu lokalnego:

1. Przygraniczny konflikt zbrojny, w którym Polska odgrywa rolę centralną.

2. Konflikt zbrojny, w który Polska została wciągnięta bądź przez spłot wydarzeń, bądź na mocy zobowiązań międzynarodowych, z rolą (ze względu na położenie geograficzne) peryferyjną.

3. Agresja rakietowo-lotnicza na terytorium RP.

Scenariusze, o których mowa, nie stoją w sprzeczności z natowską kategoryzacją, a wręcz na niej bazują.

Metodę scenariuszy zastosowano także w odniesieniu do kryzysów, skupiając się na czterech ich formach:

1. Kryzys społeczno-polityczny w Polsce.

Operacja antyterrorystyczna.

Destabilizacja w pobliżu granic Polski

Międzynarodowa interwencja zbrojna.

Zakładając powyższe scenariusze a także inne nietrudno wygenerować trzy następujące typy sytuacji:

- wymagająca przyjęcia przez Polskę wsparcia (wzmocnienia, pomocy);
- wymagająca udzielenia wsparcia (wzmocnienia, pomocy), wydzielenia części sił zbrojnych do działań poza granicami Polski;
- możliwą do rozwiązania (w zasadzie) własnymi siłami.

W AON-owskich dziesięciu scenariuszach: pięć zakłada konieczność przyjęcia wzmocnienia; trzy-cztery - udzielenia wzmocnienia (wydzielenia określonych kontyngentów) i jeden-dwa - rozwiązania kryzysu (konfliktu) własnymi siłami.

Na systemie wzajemnych zobowiązań sojusznicznych, wspólnych wysiłków opiera się zarówno strategia sojuszu jak i strategie narodowe⁷⁰. Kluczową kwestią pozostaje zawsze wyważenie relacji między narodowymi i koalicyjnymi koncepcjami, założeniami, rozwiązaniami strategicznymi. Rozstrzygnięcia tu wymaga dylemat nadrzędności – podrzędności i współzależności.

W istocie służą temu rozważania niniejszego studium. Punktem wyjścia jest - przypomnijmy założenie, przeświadczenie, że suwerennym podmiotem polityki bezpieczeństwa jest przede wszystkim państwo. Państwo realizuje swoje cele w określonych warunkach. Warunkami nowymi dla Polski jest jej funkcjonowanie w Sojuszu. Wstąpienie do NATO traktować można i należy jako zmianę warunków działania⁷¹.

Myślę, iż mimo wszystkich nadziei i możliwości związanych z tą nową, niewątpliwie kosztowną sytuacją, konieczne pozostaje wciąż myślenie w kategoriach narodowych, potrzeba wypracowania i posiadania narodowych koncepcji i strategii, dokonywania własnych wyborów, określenia własnych celów, interesów i warunków niezbędnych dla ich realizacji. W tym sojusz (tu NATO) żadnego, suwerennego państwa nie wyręczy.

Wobec dylematów współzależności strategii koalicji i str. Narodowej przyjąć należy dwie wielokrotnie – i w teorii i praktyce – zweryfikowane tezy.

⁷⁰ Poglądy negujące zasadność kreowania strategii narodowych państw Sojuszu nie były w okresie zimnej wojny odosobnionymi – szczególnie w konfrontacyjnej sytuacji lat 50-tych. J. Slessor w swojej znanej książce *Strategia Zachodu* pisał, że wiek XX to wiek sojuszków i że ... „Żaden naród, nawet Stanów Zjednoczonych czy Związku Radzieckiego nie może dzisiaj uprawiać indywidualnej, niezależnej, własnej strategii. Właściwie narodowa strategia jako taka nie istnieje. Od wielu lat jest niedorzecznością”... (s. 61). Było to jednak relatywnie dawno.

Całkiem niedawno natomiast, bo w 1988 roku marsz. S. Achromiejew odbierający w ASG tytuł doktora honoris causa – jak głosi ustny przekaz – zapytany po stosownym do okazji wykładzie o jego zdanie na temat polskiej strategii, bez namysłu z rozbijającą szczerością odpowiedział pytaniem na pytanie: „a na czto wam strategija?”

Kontekst tych zaskakująco współbrzmiących marszałkowskich sentencji był jednak w każdym przypadku odmienny.

⁷¹ Por. C. Rutkowski, A. Kasprzewski, A. Dawidczyk, *Strategia wojskowa państwa – członka sojuszu*, AON, Warszawa 1998, s. 14-22.

1. Państwo należące do Sojuszu powinno przyjąć na siebie zobowiązania sojusznicze równoważne do korzyści, jakie z tej przynależności wynikają.

2. Państwo – członek sojuszu powinno owe zobowiązania wypełniać, choćby ze względu na ich obligatoryjny charakter.

3. Państwo – członek sojuszu może i powinno mieć wyodrębnioną, własną strategię narodową i mieszczącą się w niej strategię wojskową.

4. Kształt organizacyjno-funkcjonalny sił zbrojnych państwa – członka sojuszu nie może być (w pełni) wyłącznie zdeterminowany wymogami organizacyjnymi, normami, zasadami i procedurami sojuszniczymi, ale powinien być z nimi niesprzeczny.

Narodowe rozwiązania zarówno w obszarze strategii, jak i organizacji sił zbrojnych traktować należy jako konstytutywny element członkostwa w Sojuszu.

Bliskie jest mi stanowisko S. Kozieja, który uważa, że relacje między koalicyjną i narodową strategią powinny być dwutorowe⁷². Na poziomie najwyższym (politycznym), gdzie chodzi o najistotniejsze, narodowe interesy. Tam bowiem narodowy взгляд musi przeważać nad koalicyjnym; nie jest możliwe przecież przyjęcie żadnego (koalicyjnego) założenia, które stałoby w sprzeczności z celami narodowymi, szczególnie celami żywotnymi (egzystencjalnymi). Tak więc w stosunku do założeń generalnych strategii – interesów, celów, zadań strategicznych sojuszu pierwotnymi są strategie narodowe jego członków.

Jest to zgodne z założeniami strategii NATO, która uwzględnia rozwiązania narodowe, wzmacniając je zbiorowym wysiłkiem. Stwarzając swoim członkom polepszone warunki realizacji podstawowych celów bezpieczeństwa narodowego. Sojusz Północnoatlantycki (inaczej niż Układ Warszawski) pozostawia swoim członkom możliwość prowadzenia swobodnej, samodzielnej polityki poza obszarem działań wspólnych, także polityki wykorzystującej instrumenty militarne.

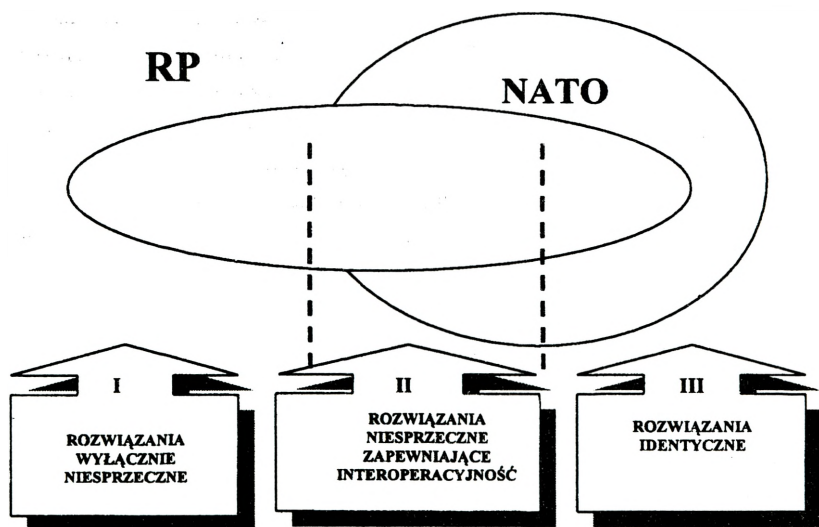
Relacje strategii sojuszu i strategii narodowej na „niższych” piętach wyglądają nieco inaczej. Tam, gdzie zostały wyraźnie określone sposoby współ-

⁷² S. Koziej, *Strategia*, „Polska Zbrojna”, 23.VI.1998, s.9.

nych, wspólnie przyjętych zadań, nadrzędnymi powinny być bez wątpienia cele koalicyjne.

Zależności rozwiązań sojuszniczych i narodowych C. Rutkowski (i jego zespół) klasyfikują według trzech grup⁷³:

- rozwiązania konieczne identyczne;
- rozwiązania różne, lecz niesprzeczne i zapewniające kompatybilność i interoperacyjność;
- rozwiązania różne, wyłącznie niesprzeczne, bez konieczności zapewnienia interoperacyjności.



Strategia narodowa państwa – członka koalicji musi łączyć i zawierać w sobie w sposób niesprzeczny, a w pełnych obszarach w pełni interoperacyjnie elementy sojusznicze i państwowe.

⁷³ C. Rutkowski ..., s. 20.

Rozważań o zobowiązaniach sojuszniczych nie sposób odrywać od tego co zostało w „Koncepcji Strategicznej” określone jako „istota sojuszu”. W punkcie 18 czytamy.

Podstawową zasadą działania Sojuszu jest wspólne zaangażowanie i współpraca suwerennych państw w umacnianiu niepodzielności bezpieczeństwa wszystkich jego członków. Sojusznicza solidarność – której treść i moc nadaje codzienna praca NATO w sferze politycznej i wojskowej – sprawia, że żaden członek Sojuszu nie jest zdany wyłącznie na wyłączny wysiłek w rozwiązywaniu podstawowych problemów bezpieczeństwa. Nie pozbawiając państw członkowskich obowiązku i prawa do suwerennej odpowiedzialności w dziedzinie obrony. Sojusz stwarza im możliwość zwiększenia, dzięki zbiorowemu wysiłkowi, zdolności do realizowania podstawowych celów bezpieczeństwa narodowego. „Żaden członek sojuszu nie jest zdany wyłącznie na własny wysiłek...” ale „...nie pozbawia się państw członkowskich prawa i obowiązku do suwerennej odpowiedzialności w dziedzinie obrony”.

ZAKOŃCZENIE

Zaprezentowany materiał studyjny nie stanowi pełnego monograficznego omówienia problemów obronności państwa. W istocie w polskim (i obcojęzycznym) piśmiennictwie tego typu pozycji trudno się dziś dopatrzeć.

Ponieważ jest to opracowanie jednego autora, ryzyko subiektywnego ujmowania niektórych aspektów problemów obronności zapewne występuje.

Opracowanie jest pełne luk. Można je wypełnić przez studiowanie wybranych pozycji z bibliografii.

Koncepcja, poglądy, propozycje i sugestie prezentowane w tym materiale traktujemy jako punkt wyjścia do dalszych analiz, rozważań i dyskusji zarówno ogólnych (dotyczących bezpieczeństwa państwa), jak i bardziej ukierunkowanych, które mogłyby dotyczyć wypracowania optymalnego wariantu strategii obrony Polski, struktury, funkcjonowania i wyposażenia sił zbrojnych itp. Oczekujemy krytycznego i konstruktywnego podejścia do przedstawionego wycinka wiedzy.

Pomoże nam to niewątpliwie w przygotowaniach kolejnej edycji materiałów.

BIBLIOGRAFIA

- Aaron R., *Pokój i wojna między narodami*, Warszawa 1995
- Asmus R.D., *NATO. Koncepcja bezpieczeństwa XXI wieku*, Warszawa 1997.
- Babula J., Wojnarowski J., *Zakres systematyki teorii i praktyki mobilizacji sił zbrojnych*, Warszawa, ASG 1987.
- Balcerowicz B., *Obronność państwa średniego*, Warszawa 1997.
- Balcerowicz B., *Obrona narodowa a zobowiązania sojusznicze*, Warszawa, AON 1999.
- Beaufre A., *Wstęp do strategii. Odstraszenie i strategia*, Warszawa 1968.
- Bland D., *Security under Europe's Flag*, Queen's University, Kingston, 1994.
- Blank S.J., *European Security and NATO Enlargement. A View from*.
- Bobrow D., Halizak E., Zięba R., *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1997.
- Bocheński A., *Rozmyślenia o polityce polskiej*, Warszawa 1987.
- Brzeziński Z., *Myśl i działanie w polityce międzynarodowej*, „Aneks” nr 50/88.
- Brzeziński Z., *Wielka szachownica*, Warszawa 1998.
- Clausewitz C., *O wojnie*, Warszawa 1958.
- Czaputowicz J., *System czy nieład*, PWN, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 1998.
- Cambone S.A., *NATO's Role in European Stability*, NATO Office of Information and Press, Brussels 1995.
- Däniker G., *Strategie des Kleinstaats*, Huber-Frauenfeld 1966.
- Gotowała J., *Splątane wiraze*, Warszawa 1992.
- Halizak E., Kuźniar R. (red.), *Stosunki międzynarodowe: geneza, struktura, funkcjonowanie, (Podręcznik akademicki)*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1994.
- Huntington S., *The Clash of Civilisation*. Simon & Schuster, New York 1996.

- Jakubczak R., Marczak J., *Obrona terytorialna Polski u progu XXI w.* Warszawa 1998.
- Jurga T., *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990.
- Kaczmarek J., Skowroński A., *NATO, Europa, Polska*, Wrocław 1997.
- Kingston-Mc Cloughry E.J., *Kierowanie wojną*, Wyd. MON, Warszawa 1959.
- Kissinger H.A., *Dyplomacja*, Warszawa 1996.
- Kennedy J., *U progu XXI wieku*, Puls, Warszawa 1994.
- Kennedy P., *Mocarstwa świata, narodziny, rozkwit, upadek, przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500-2000*, Warszawa 1985.
- Keohane R.O., *International Institutions and State Power*, Boulder 1989.
- Kłudka P. (red.) *Polska-NATO*, Materiały i dokumenty, Warszawa 1997.
- Kostecki W., *The Security Complex Approach*, Copenhagen 1994.
- Koziej S., *Szkic do dyskusji o przyszłej strategii poszerzonego NATO*, MON-AON, Warszawa 1998.
- Koziej S., *Tezy i komentarze do prac nad strategią bezpieczeństwa i obronności Rzeczypospolitej polskiej*, MON-AON, Warszawa 1998.
- Kozaczuk W., *Na peryferiach piekła*, Warszawa 1988.
- Kukułka J., Łukaszuk L., (red.) *Od konfliktów do partnerstwa współpracy*, AON, Warszawa 1997.
- Kukułka J., Zięba R., *Polityka zagraniczna państwa*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1992.
- Kupiecki R., *Od Waszyngtonu do Londynu*, Warszawa 1998.
- Kulczycki R., *Metodologia studiów prognostycznych zagrożenia militarnego Polski*, Warszawa, AON 1993.
- Liddell Hart B.H., *Strategia. Działania pośrednie*, Warszawa 1959.
- Liska G., *Nations in Alliance: The Limits of Interdependence*, Baltimore 1962.
- Łepkowski W., *Zarys strategii wojskowej*, Warszawa, ASG 1984.
- Machiarelli N. *Książę, Rozważania*, Warszawa 1993.
- Mathisen T., *The Functions of Small States in the Strategies of Great Powers*, Oslo 1972.

- Marczak J., Pawłowski J., *O obronie militarnej Polski przełomu XX i XXI wieku*, Warszawa 1995.
- Miksche F.O., *Uwaga broń atomowa*, Warszawa 1958.
- Modelski I., *Wojskowe przyczyny klęski wrześniowej*, „Zeszyty historyczne” nr 92-95. Paryż 1990, 1991.
- Mossor S., *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, Warszawa 1986.
- Moltke H., *Kriegslehre*, Berlin 1938.
- Nałkowski W., *Terytorium Polski historycznej jako indywidualność geograficzna*, Warszawa 1912.
- Napoleon, *Maksymy*, Warszawa 1983.
- NATO. *Vademecum*, Bellona, Warszawa 1995.
- Nożko K., *Walka o przewagę*, Warszawa 1985.
- Parzymies S. (red.) *Europejskie struktury współpracy*, PISM, Warszawa 1995.
- Piątkowski K., Świetlicki B., Włodarski P., *Pakt północnoatlantycki*, Bpil MON, Warszawa 1994.
- Piłsudski J., Rok 1920; Tuchaczewski M., *Pochód za Wisłę*, Łódź 1989.
- Piłsudski J. *Myśli, mowy i rozkazy*, Warszawa 1989.
- Pióro T., *Armia ze skazą*, Warszawa 1995.
- Pindel K., *Obrona Narodowa 1937-1939*, Warszawa 1979.
- Planowanie strategiczne*, Warszawa 1993.
- Polityka zagraniczna państwa*, Warszawa 1992.
- Pomian K., *Europa i jej narody*, Warszawa 1992.
- Proekotr D., *Siła militarna we współczesnym świecie*, Warszawa 1987.
- Rysińska-Popiuk I., *Suwerenność w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 1993.
- Rutkowski C. (kier.) *Strategia wojskowa państwa – członka sojuszu*, AON, Warszawa 1998.
- Sartori G., *Teoria demokracji*, Warszawa 1994.
- Schmidl E.A. (ed.) *Peace Operations between Peace and War. Landesverteidigungsakademie*, Wien 1998.

- Schwarzkopf N., *Nie trzeba bohatera*, Warszawa 1993.
- Simon J., *European Security Policy After Revolutions of 1*. Washington 1991.
- Skibiński F., *Rozważania o sztuce wojennej*, Warszawa 1972.
- Sikorski W., *Nad Wisłą i Wkrą*, Warszawa 1991.
- Słownik podstawowych terminów dotyczących bezpieczeństwa*. (red. B. Balcerowicz). Warszawa, AON 1996.
- Stefanowicz J. (red.), *Polska-NATO. Wprowadzenie i wybór dokumentów 1990-1997*, Warszawa 1997.
- Stefanowicz J. (red.), *Między tożsamością a wspólnotą*, Warszawa 1996.
- Slesor J., *Strategia zachodu*, Warszawa 1958.
- Sokołowski W.D. (red.), *Strategia wojenna*, Warszawa 1964.
- Stańczyk J., *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, Warszawa 1996.
- Stefanowicz J., *Ład międzynarodowy*, ISP PAN 1996
- Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom Kutrze* Mos-sora, Warszawa 1987.
- Stankiewicz W., *Ekonomika wojenna*, Warszawa 1970.
- Skrzyp J., Stańczuk S., *Elementy operacyjnego przygotowania terytorium Polski*, Warszawa, AON 1992.
- Snyder G., *Alliance Theory: A. Neorealist First Cut*, Journal International Affairs vol 44, nr 1 (Spring) Summer 1990.
- Souchon L., *Die Renaissance Europas*. Herford, Bonn 1992.
- Stolzman K.B., *Partyzantka*; Kamiński H., *Wojna ludowa*, Warszawa 1949.
- Szubański R., *Plan operacyjny „WSCHÓD”*, Warszawa 1993.
- Sun-Tzy, *Sztuka wojny*, Warszawa 1994.
- Świątnicki W., Świątnicki Z., *Bronie inteligentne*, Warszawa 1991.
- Targowski A., *Dogonić czas*, Warszawa 1993.
- Thayer Ch., *Guerillas und Partisanen. Wesen und Method der irregulären Kriegsführung*, München 1964.
- Thibault G.E., *Dimensions of Military Strategy*, NDU Washington 1986.
- Toffler A.H., *Wojna i antywojna*, Warszawa 1997.

Tuchman B. W., *Szaleństwo władzy*, Poznań 1992.

Wayne M. Hall, *A Theoretical Perspective of Air-land Battle Doctrine*, „Military Review” 3/86.

Weinberger C., Schweizer P., *Następna wojna światowa*, Warszawa 1999.

Wróblewski R., *Elementy teoretyczne planowania strategicznego obrony narodowej*, Warszawa, AON 1992.

Wróblewski R., *Wprowadzenie do strategii wojskowej*, Warszawa 1998.

Zabłocki E., *Wojska lotnicze i obrony powietrznej w systemie obronnym państwa*, „Myśl Wojskowa” nr 3/93.

Zieliński J., *Armie sąsiadów Polski*, Warszawa 1993.

Zięba R., *Nowa instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego*, MON. Warszawa 1998.

Druk AON nr 65/WW

